Rocznik I Kraków 1922 Zeszyt 1

POLSKA WSPÓŁCZESNA

KWARTALNIK POŚWIĘCONY OBYWATELSKIEMU WYKSZTAŁCENIU

WYDANY CZĘŚCIOWO Z ZASIŁKU MINISTERSTWA W. R. i O. P.

POD REDAKCJĄ:
LUDOMIRA SAWICKIEGO
i HELENY WITKOWSKIEJ



„O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa i powiększycie granice“.
MICKIEWICZ.

TREŚĆ ZESZYTU:

REDAKCJA: KRAKÓW, ALEJA SŁOWACKIEGO 23 i UL. BARSKA 41
ADMINISTRACJA: KRAKÓW-DĘBNIKI, ULICA BARSKA L. 41

POLSKA WSPÓŁCZESNA wychodzi kwartalnie i zawiera w każdym numerze obok artykułów naukowo-informacyjnych i pedagogicznych także głosy nauczycieli, wiadomości o wychowaniu obywatelskiem za granicą, kronikę ważniejszych wypadków obywatelskiego znaczenia z ostatniego kwartału i wiadomości bibljograficzne.

Artykuły, głosy i publikacje prosimy nadsyłać pod adresem Redakcji, a mianowicie: 1) treści przyrodniczo-geograficznej, ludnościowej i gospodarczej do Dra Ludomira Sawickiego, Prof. U. J., Kraków-Dębniki, Barska 41, 2) treści kulturalnej, społecznej i politycznej do Heleny Witkowskiej, Kraków, Aleja Słowackiego 23. Za treść artykułów odpowiedzialni są ich autorowie. Niezużytkowanych rękopisów drobnych (do $1/2$ arkusza druku) Redakcja nie zwraca, większe zaś przechowuje przez sześć miesięcy i zwraca na życzenie po nadesłaniu należytości pocztowej. Wynagrodzenie autorskie wynosi 10 Mp. od wiersza.

Pp. **Autorów i Wydawców** prosimy o rychłe przesłanie książek i czasopism pod adresem Administracji (Kraków-Dębniki, Barska 41) celem zreferowania ich w najbliższym zeszycie „Polski Współczesnej". Z poważnemi wydawnictwami „Polska Współczesna" pragnie wejść w stosunek wymiany publikacyj.

Cena zeszytu niniejszego wynosi 500 Mp. Ustalenie prenumeraty rocznej jest niemożliwem ze względu na zmienne koszta produkcji (nieprzewidziane zniżki i zwyżki ceny papieru i cennika drukarskiego), jak i na konieczność dostosowywania objętości pisma do szybkiego wzrostu materjału redakcyjnego. Z tego powodu ustala się cenę każdego zeszytu z osobna. Dla zapewnienia stałego odbioru „Polski Współczesnej", którego nakład stosuje się do ilości odbiorcow, można nadsyłać do Administracji (lub na konto P. K. O. nr. 148.788) na poczet prenumeraty za rok 1922 kwotę 2.000 Mp., z której w miarę przesłania poszczególnych numerów wydawnictwa odpisywać się będzie przypadającą za nie należytość. „Polska Współczesna" jest do nabycia w Administracji (prenumeratorzy zamiejscowi zechcą wraz z prenumeratą przesłać należytość za poleconą przesyłkę 35 Mp. lub zażądać wysyłki za zaliczką) oraz we wszystkich księgarniach.

Ogłoszenia (inseraty, zapowiedzi wydawnictw, pomocy szkolnych, komunikaty, konkursy itd.) kosztują $1/1$ str. 12000 Mp., $1/2$ str. 6000 Mp., $1/4$ str. 3500 Mp. Tekst wraz z opłatą należy skierować do Administracji.

Pod prasą zeszyt drugi rocznika 1922 „Polski Współczesnej".

POLSKA·WSPÓŁCZESNA



KWARTALNIK POŚWIĘCONY OBYWATELSKIEMU WYKSZTAŁCENIU

OD REDAKCJI.

W 1920 roku poseł Anusz postawił w Sejmie wniosek, by państwo polskie, swoim kosztem i nakładem, wydało dzieła Adama Mickiewicza i „Naukę o Polsce Współczesnej“. Wniosek odesłano do Komisji Oświatowej, która przeprowadziła nad nim wyczerpującą dyskusję, poczem ponownie wrócił do Sejmu i uchwalony został. Wykonanie uchwały powierzono Komisji Oświatowej, która w sprawie wydania „Nauki o Polsce Współczesnej“ ogłosiła ankietę, odwołała się do opinji wybitnych uczonych i badaczy różnych dziedzin naszego życia. Ankieta wypadła ujemnie. Rzeczoznawcy orzekli, że nie pora jeszcze do wydania dzieła o Polsce współczesnej. Wszystkie instytucje tworzą się dopiero i kształtują, stosunki ulegają ciągłym, szybkim przeobrażeniom, niepodobna ująć ich ani określić — książka ledwo wydana, byłaby już przestarzałą, nie odpowiadającą rzeczywistości. Komisja oświatowa uznała słuszność powyższych orzeczeń i odłożyła wydanie „Nauki o Polsce“ do nieokreślonego terminu.

Mimo ujemnego wyniku ankiety sejmowej, przemożne potrzeby życia wytworzyły „Naukę o Polsce współczesnej“ —

wszędzie na każdym kroku z nią się spotykamy, wprowadzona została do szkół wszelakiego typu i stopnia — jest w programie VII-mej klasy szkoły powszechnej i VIII-mej szkół średnich, jest łącznie z nauką obywatelską na ostatnim kursie seminarjów nauczycielskich, w szkołach zawodowych i to w obszernym wymiarze — przeznaczają na nią 4 a nawet czasem 5 godzin tygodniowo. Nauka o Polsce wykładana jest nietylko w szkołach dla młodzieży, ale i dla dorosłych w uniwersytetach ludowych i powszechnych, na kursach oświatowych i fachowych, teoretycznych i praktycznych, jakich tyle organizuje się wszędzie dokoła. Rozliczne, doniosłe zadania stoją dzisiaj przed nami — społeczeństwo chce jaknajwięcej wiedzieć o sobie, poznawać siły swe i zasoby, widzi w nauce tej nietylko sumę wiadomości, potrzebnych do orjentowania się w zagadnieniach chwili, ale także czerpać zeń pragnie wskazówki postępowania, wskazówki, co czynić należy, jak wydobyć i zużytkować nieprzebrane bogactwa, tkwiące w ziemi polskiej i w duszy narodu, jak organizować wolne życie w niepodległej Ojczyźnie?

Na zawiłe zagadnienia bieżące, na trudności i przeszkody, co piętrzą się dokoła, „Nauka o Polsce“ rzucać ma dobroczynne światło poznania, tłumaczyć, dlaczego tak jest a nie inaczej, łagodzić zbyt ostre tarcia i nienawiści, których źródłem częściej nieświadomość aniżeli zła wola, ma budzić sumienie obywatelskie w pokoleniu, „które wyzwolin doczekało się dnia“.

„Nauka o Polsce współczesnej“ nastręcza nauczycielom wielkie trudności. Pochodzą one zarówno z jej treści, wymagającej nader wszechstronnego wykształcenia, jak z jej formy nieuchwytnej, nie dającej się ściśle ująć ani określić. Nauka to o życiu, które w oczach naszych z błyskawiczną szybkością przetwarza się i przekształca, wysuwa coraz nowe zagadnienia, w których różnorodne zjawiska stanowią całokształt ściśle związany i wzajem na się oddziaływujący. Czynnik gospodarczo-społeczny występuje tu obok polityczno-obywatelskiego, kultura materjalna obok duchowej. Żadna, choćby najlepiej ułożona książka, jak stwierdziła ankieta, nie wystarczy; zanim zostanie wydana, już wiele faktów ulegnie zmianie, wiele

określeń odpowiadać nie będzie rzeczywistym stosunkom chwili. Jeżeli nie pora na syntetyczne dzieło o Polsce, którego wydanie uchwalił Sejm ustawodawczy, to znaleźć trzeba inną formę, któraby odpowiadała duchowi ustawy sejmowej, a dała się zaraz, łatwo i prędko zrealizować. Formą tą być może publikacja perjodyczna, rozchodząca się po całym obszarze Rzeczypospolitej, docierająca w krótkich odstępach czasu do wszystkich zakątków, gdzie polskie szkoły, gdzie ogniska polskiej myśli i pracy. Przystępujemy też, przy pomocy Ministerstwa W. R. i O. P. do wydawania takiego czasopisma p. t. „Polska współczesna“, które ma się pojawić na razie co kwartał, z biegiem czasu częściej.

Każdy numer czasopisma zawierać będzie: 1) część naukową (wynik samodzielnych badań); 2) pedagogiczną (zastosowanie wiadomości o Polsce do nauki szkolnej, plany, metody i protokoły wzorowych lekcyj); 3) głosy nauczycielstwa o doświadczeniach, poczynionych z „Nauką o Polsce Współczesnej“ na różnych poziomach; 4) kronikę (zestawienie ważniejszych wydarzeń i zapadłych w czasie ostatniego kwartału uchwał); 5) dział z zagranicy (artykuły o stanie wychowania i wykształcenia obywatelskiego za granicą, o literaturze przedmiotu); 6) ankiety i kwestjonarjusze (dla porozumiewania się z czytelnikami); 7) bibljografję (sprawozdania z wydawnictw, dotyczących różnych zagadnień życia, jak również oceny nowych książek i czasopism).

Redakcja kwartalnika śledzić będzie wszelkie przejawy życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego na ziemiach polskich, podawać o nich ścisłe, przedmiotowe wiadomości, wznosić się ponad ścierające się ze sobą prądy i stronnictwa, zawsze i wszędzie stać na stanowisku obywatelskiem, dobro publiczne mającem na względzie. Kiełkujące w społeczeństwie dążności do etycznego odrodzenia na szczególnie troskliwą zasługiwać będą uwagę. Jednem z ważniejszych zadań Redakcji będzie nawiązanie i utrzymywanie kontaktu z nauczycielstwem całego kraju, zachęcanie go do współpracy, do stawiania pytań, nadsyłania uwag i spostrzeżeń. „Nauka o Polsce“

winna być wspólnem, zbiorowem dziełem uczonych i nauczycieli, pobudzać tych ostatnich do twórczości, do obmyślania planów, metod i środków pomocniczych, do badania miejscowych stosunków. W różnych okolicach i warunkach, na różnych stopniach nauka ta rozmaicie prowadzoną być musi, przystosowywaną do różnych potrzeb i stosunków. Redakcja chce pośredniczyć między samodzielnymi badaczami, co bogacą wiedzę, a tymi, którzy ją popularyzują i rozpowszechniają w społeczeństwie — baczyć, by nauka o Polsce przyczyniła się w możliwie najkrótszym czasie do podniesienia poziomu naszej kultury, zarówno gospodarczej, jak politycznej i duchowej — chce pomagać nauczycielom w ważnem dziele budzenia i organizowania moralnych sił narodu, które na szali dziejów nie mniej ważą od sił materjalnych i równie niezbędne są do utrzymania naszej niepodległości.

Na doniosłe znaczenie nauk, przygotowujących młodzież do życia publicznego, zwróciła już uwagę Komisja Edukacyjna, która przez wychowanie obywatelskie ratować chciała ginącą Rzeczpospolitą, wprowadziła do szkół naukę prawa i uzasadniła ją w słowach następujących: „Będąc wszyscy synami ojczyzny i związku pospolitego społecznikami, wszystkim wiedzieć należy, czego wymaga powinność stanu. Ale nadewszystko będzie potrzebna takowa wiadomość dla młodzi w szkołach publicznych, mających rosnąć na obywatelów z przywilejem zaradzania o całość pospolitą, stąd bowiem pozna ojczyznę i zagrzeje serce do jej miłości, stąd się przysposobi do sprawowania urzędu i do rady, do wiernego posłuszeństwa ku ustawom i rozkazom zwierzchności krajowej". Współczesna nauka o Polsce ma też same zadania — środki stosowane ongiś dla ratowania ginącej, my stosować dziś mamy dla budowania odradzającej się Rzeczpospolitej.

Wspólnym wysiłkiem uczonych i nauczycieli tworzona „Nauka o Polsce" nadaje się ze wszech miar do przeprowadzania reform w duchu prądów, przenikających współczesne szkolnictwo. Przejawia się dążenie zbliżenia szkoły do życia, przekształcenia dzisiejszych zakładów nauczających na szkoły pracy, zastąpienie sal, wykładów i podręczników przez warsztaty, laboratorja, biljo-

teki i wycieczki, popierania gmin, kooperatyw, muzeów szkolnych, tworzonych i prowadzonych przez młodzież. Nowe te metody najłatwiej stosować w nauce, która patrzy w życie współczesne, kształci zmysł obserwacyjny, wymaga od uczniów samodzielnych ćwiczeń i wysiłków.

Dzisiejsze szkolnictwo poczyna nadto coraz baczniejszą uwagę zwracać na wychowanie społeczne. Dzieje współczesne stoją pod znakiem uspołecznienia przeróżnych dziedzin życia i pracy, a jednocześnie kiełkuje przeświadczenie, że przemiany te wydadzą dodatnie wyniki o tyle tylko, o ile równolegle rozwijać się będzie odpowiednia kultura duszy ludzkiej, bez której nie ostoi się ani udoskonali żadna zbiorowa organizacja. Uspołecznienie człowieka, tłumienie wybujałych egoizmów na korzyść zmysłu altruistycznego, przygotowanie młodego pokolenia do życia w nowych kiełkujących dopiero formach i stosunkach, to jedno z ważniejszych zadań, jakie spełnić dziś winni wychowawcy i nauczyciele. Nauka o Polsce, otwierająca serca na wielkie prace i cierpienia społeczne, budząca uczucia obywatelskie, może dodatnio oddziaływać na życie, łagodzić niechęci i nienawiści.

Czasopismo, którego pierwszy numer oddajemy dziś czytelnikom, nie jest wprawdzie owem pomnikowem dziełem, którego wydanie uchwalił nasz Sejm Ustawodawczy, ale wyrasta z tego samego ducha, z tych samych przesłanek. Z jego łamów przemawiać będą do społeczeństwa przodownicy kultury naszej, przedstawiciele różnych gałęzi wiedzy i nauczyciele. Stopniowo, powoli, mozolnie zbudują oni „Naukę o Polsce“ i rozpowszechnią ją w narodzie w formie może dla niej najodpowiedniejszej, nie skrystalizowanej, zmiennej i barwnej, jak to życie współczesne, które pragną odczuć, zrozumieć, odtworzyć...

ROMER-OCHENKOWSKA — PIWOCKI,
HARTUNG — LICHTAROWICZ — SIEDLECKI.

LITWA ŚRODKOWA.

ROMER-OCHENKOWSKA: ZAGADNIENIE HISTORYCZNE I POLITYCZNE LITWY ŚRODKOWEJ.

Pojęcie i twór Litwy Środkowej powstały przez przypadek kombinacyj politycznych, nie liczących się właściwie ani z geograficznemi, ani z etnograficznemi wskazówkami. Obejmuje to określenie półn.-wschodnią część pow. Trockiego, cały Oszmiański, nowo utworzony Wołożyński, Wileński i Święciański (ob. ryć. 1). Ostatnio dołączone zostały na czas głosowania do Sejmu Wileńskiego pow. Lidzki i Bracławski, nie objęte administracją Litwy Środkowej, żartobliwie Państwem Żeligowskiego nazywanej.

Obszar (ob. ryć. 1, str. 17) ten, jeśli weźmiemy Wilno za centrum, przechodził w czasie wojny cokolwiek inne koleje od reszty Litwy historycznej, a dziś, skupiając na sobie uwagę sąsiadujących narodów i troskę dyplomacji europejskiej, zasługuje na bliższe rozpatrzenie pod każdym względem. W chwili zajęcia Wilna dnia 5-go września 1915 przez wojska niemieckie wstępujący w mury grodu Giedymina Saksończyk pułk. Pfeil wydał 18 września odezwę do ludności, w której nazywa Wilno „perłą Korony Polskiej“. Deklaracja ta nie była bynajmniej w myśl zamierzeń polityki niemieckiej, która zaznaczyła wyraźnie, ze jakiekolwiek będą w przyszłości jej zamiary względem Wileńszczyzny (zwrot Rosji lub stworzenie Litewskiego Państwa po przyłączeniu ziemi Kowieńskiej i Suwalskiej) to połączeniu ziemi tej z Polską, w każdym razie, są wręcz przeciwni.

Po zarządzeniach twardych Niemców i systematycznem niszczeniu ekonomicznem ziemi Wileńskiej, po fakcie utworzenia z niej i z Kowieńszczyzny dwóch różnych okręgów gospodarczych, pod jednym jednak zarządem wojskowym, można było przypuszczać, że ziemię Wileńską chcieli zatrzymać Niemcy jako przedmiot przetargu z Rosją, zaś z etnograficznie litewskich części dawnego W. Księstwa utworzyć prowincję związkową Rzeszy. Z chwilą jednak ogłoszenia przez nich 15 lutego 1918 r.

Niepodległej Litwy z Rządem Tymczasowym, złożonym z Litwinów (Polacy bowiem w deklaracji tzw. 44-ch w 1918 r. odmówili swego udziału w tworzeniu nowego rządu z powodu nie dającej się przeprowadzić zasady łączności z Polską), widocznem się stało, że nowa republika litewska zawierać ma obszar ziemi Kowieńskiej, Suwalskiej i Wileńskiej, okrojonej zresztą od wschodu na korzyść Rosji (ew. Białej Rusi).

Rządy tzw. Taryby w Wilnie nie trwały dłużej, jak okupacja niemiecka. Ustępujące władze wojskowe z Radami żołnierzy na czele zdały rządy polskim oddziałom wojskowym (gen. Weytko i płk. Bobiatyńskiemu), a litewski rząd prowizoryczny wyjechał do Kowna. Faktycznie zaś, na mocy układów rosyjsko-niemieckich, Wileńszczyzna przeszła w ręce bolszewików. Ta druga okupacja trwała od 6 stycznia 1919 r. do kwietnia 1919.

Po zdobyciu Wilna przez wojska polskie i zajęciu ziem rusko-litewskich przez nie, utworzono z nich tzw. „Ziemie wschodnie“ (przypominające nazwą swą „Ober-Ost“ Niemców). Zarząd Ziem Wschodnich z p. Osmołowskim na czele, administrować począł terenem, którego ludność w myśl odezwy Naczelnika Państwa Piłsudskiego, wydanej 19 kwietnia 1919, po zdobyciu Wilna, miała się wypowiedzieć dobrowolnie w sprawie swej przynależności. Odezwa ta, jak i sama idea samostanowienia o sobie ludności ziem zdobytych, znalazła już wówczas silny sprzeciw żywiołów konserwatywnych i N. D.

Drugi najazd bolszewicki 1920 roku zagarnął znów Wileńszczyznę na czas sześciu tygodni, poczem od 26 września do 9 października zajęły Wilno władze litewskie, na mocy układu rządu Kowieńskiego z rządem Bolszewickim, uznającym Wileńszczyznę za część składową Republiki Litewskiej ze stolicą w Wilnie.

Rozwój dziejowy jednak i losy wojny wytworzyły między ziemiami Kowieńską i Wileńską różnice, których załatwić nie mogły układy dyplomatyczne bez dopuszczenia ludności miejscowej do głosu, w myśl zasad demokracji współczesnej. Uczuciowo i kulturalnie bardziej zbliżona do Polski, ziemia Wileńska, zwłaszcza polska jej ludność, nie mogła się zgodzić na układ, zawarty bez jej woli i przez obce rządy.

Rząd warszawski, zmuszony do tego przez dyplomację międzynarodową, oraz własną niezręczność, zawarł w Suwałkach rozejm (7 października 1920 r.), mocą którego ustalono pokój z Litwinami i linję graniczną, zostawiającą Wileńszczyznę w rękach rządu Kowieńskiego. Tegoż samego dnia pięć dywizji pol-

skich pod wodzą gen. Lucjana Żeligowskiego, tworzących armję Litewsko-białoruską o sile 20.000 ludzi, z przewagą elementu, pochodzącego z Wileńszczyzny, postanowiło oddzielić się od wojsk Rzeczypospolitej i na własną rękę podjąć sprawę Wileńszczyzny, zajmując ziemię Wileńską *manu militari*. Dnia 10 października wkroczyła zbuntowana dywizja do Wilna, witana entuzjastycznie przez polską ludność, a wywołując popłoch wśród ludności żydowskiej.

Utworzona z mianowania przez gen. Żeligowskiego Tymczasowa Komisja Rządząca, złożona z ludzi, należących do rozmaitych kierunków politycznych (W. Abramowicz przewodniczący, M. Engiel, T. Szopa, J. i W. Iwanowscy, A. Zasztowt, pułk. Bobicki) objęła rządy nad Wileńszczyzną (nazwaną obecnie Litwą Środkową) pod władzą naczelną gen. Żeligowskiego. Zostały utworzone przy usilnej współpracy czynników miejscowych departamenty: oświaty, spraw zagranicznych i wewnętrznych, sprawiedliwości, opieki społecznej.

Zaraz na wstępie zarysowały się dwa kierunki polityczne odnośnie do przyszłości Litwy Środkowej: 1) wcieleniowy, reprezentowany głównie przez Narodową Demokrację, żądający włączenia Wileńszczyzny jako województwa do Rzeczypospolitej i 2) federacyjny, dążący do porozumienia się z Litwą Kowieńską w formie już to federacji całej Litwy z Polską, już to we formie utworzenia dwóch kantonów autonomicznych (Wileńskiego i Kowieńskiego) z osobnemi sejmikami a wspólnem przedstawicielstwem na zewnątrz. W myśl programu federacji wydał gen. Żeligowski 3 listopada 1920 dekret o wyborach do Sejmu w Wilnie z całego terytorjum Litwy Środkowej oraz dekret o powołaniu do służby wojskowej roczników 1893-1900, przyczem czynione były próby nawiązania rokowań pokojowych z Litwinami. Idea Sejmu była namiętnie zwalczana przez obóz narodowo-demokratyczny i znalazła tak silny sprzeciw za granicą, że rząd polski oddał sprawę Wileńszczyzny w ręce Ligi Narodów, która wywarła nacisk na gen. Żeligowskiego celem 1) zawarcia rozejmu z Litwinami, 2) uzyskania zgody na plebiscyt. Ten ostatni projekt był też popierany przez N. D. i odsunął w cień projekt sejmu. Wymagał jednak usunięcia wojsk gen. Żeligowskiego. na co ludność polska nie mogła się zgodzić pod groźbą najścia litewskiego i anarchji w kraju. Idea plebiscytu pod opieką obcych wojsk upadła wobec doświadczeń, poczynionych na Śląsku i Mazowszu i rok cały zwalczały się w Wilnie programy polityczne: wcieleniowy, mający wyraźny sprzeciw zagranicy, i federalistyczny, ulegający zmianom taktycznym stosownie

do okoliczności. Pierwszy kierunek oddawał całą sprawę Litwy Środkowej w ręce rządu polskiego i jego przedstawiciela p. Raczkiewicza, delegata Rzeczypospolitej w Wilnie. Federaliści nie przestawali się dopominać własnego przedstawicielstwa wobec zagranicy i Kowna. Rząd Kowieński bowiem ignorował rządy Litwy Środkowej i pertraktował z Polską za pośrednictwem Ligi Narodów o ziemię Wileńską jak o swoją. zajętą nieprawnie przez wojsko polskie prowincję.

Pertraktacje polsko-litewskie. prowadzone w grudniu 1920 r. w Warszawie pod przewodnictwem p. Chardigny i p. Sapiehy, spełzły na niczem. Do niczego też nie doprowadziły narady p. Aszkenazego z przedstawicielami rządu Kowieńskiego w Genewie i w Brukseli, na wiosnę 1921, ani oddanie przez Ligę Narodów sprawy Wileńszczyzny w ręce p. Huymansa. Jego dwa projekty zostały odrzucone. W końcu roku 1921 wrócono nanowo do projektu sejmu, jako jedynego sposobu ruszenia z martwego punktu, na którym stanęła sprawa Wileńszczyzny. Aczkolwiek dyplomacja europejska zaznaczyła, iż nie będzie przywiązywała większej wagi do rezultatu sejmu, a prócz Polaków, inne narodowości udziału w nim odmówiły, niemniej 8 stycznia 1922 r. odbyły się wybory, po usunięciu się gen. Żeligowskiego i przelaniu przez niego władzy w ręce cywilne p. A. Meysztowicza; tenże wydał dekret o ordynacji wyborczej, mianując p. Zabierzowskiego głównym komisarzem Komitetu wyborczego. Przy nadzwyczaj intensywnej i kosztownej agitacji ze strony N. D. a ospałości innych grup, lista N. Dem., tzw. P. C. K. W. (Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego) otrzymała 43 (Wilno 15) mandatów, Rady Ludowe (organizowane przez Straż Kresową) 33 na wsi, P. S. L, (Polskie Stronnictwo Ludowe) 12, Odrodzenie 10, Demokraci 4, P. P. S. 4. Sejm ten zbierze się w najbliższych dniach i uchwały jego, oraz pertraktacje z Rządem Warszawskim i Aljantami na zachodzie ustalą wreszcie losy „Litwy Środkowej".

PIWOCKI: ORGANIZACJA ADMINISTRACJI L. Ś.

Po wkroczeniu do Wilna Dywizji litewsko-białoruskiej dnia 9 października 1920 r., generał Żeligowski wspólnie z miejscowemi czynnikami politycznemi, które przybrały odrazu miano Tymczasowej Komisji Rządzącej, wydaje odezwę do ludności Litwy Środkowej, w której głosi: „Wróg nasz odwieczny zajął naszą ziemię, aby w niej zaprowadzić krwawe rządy bolszewickie. Nie mogąc pod naciskiem walecznych wojsk polskich jej utrzymać, wróg zawarł układ z rządem Kowieńskim i kraj

nasz oddał pod władzę tego rządu. Nie chcemy wojny z państwem litewskiem, z narodem litewskim pragniemy żyć w zgodzie i porozumieniu, nie dopuścimy jednak, aby wbrew naszej woli, z rąk odwiecznego wroga Polski i Litwy, narodowy rząd litewski obejmował władzę nad polskiem Wilnem. Precz z tym haniebnym układem! Nie mogąc otrzymać pomocy od Rzeczypospolitej Polskiej, skrępowanej przez swe układy z koalicją mocarstw — podnosimy sami broń, aby zerwać narzucone nam przez obcą przemoc pęta. Za zadanie sobie stawiamy zwołanie przedstawicieli kraju w Wilnie, którzy w imieniu całej ludności objawią swoją niczem nieskrępowaną wolę i o przyszłych naszych losach postanowią".

Zgodnie z zapowiedzią gen. Żeligowski w dn. 1 listopada 1920 r. wydał Dekret Nr. 11 w przedmiocie wyborów do Sejmu w Wilnie i wyznaczył termin wyborów na dzień 9 stycznia 1921 r. Tymczasem zaś dla zorganizowania władzy na terytorjum państwowem Litwy Środkowej generał wydaje szereg dekretów (1, 2, 5, 9 i 10), które właściwie stanowią konstytucję nowopowstałego państwa.

W Dekrecie Nr. 1 generał podaje do wiadomości publicznej, że zwierzchnią władzę na terenie Litwy Środkowej piastuje on, jako Naczelny Dowódca Wojsk Litwy Środkowej, organem zaś wykonawczym władzy zwierzchniej, zostanie powołana przez niego Tymczasowa Komisja Rządząca. Jako godło Litwy Środkowej ustanawia tarczę z Orłem i Pogonią i flagę państwową czerwoną z Orłem i Pogonią. Zastrzega, że wszystkie Dekrety tracą moc obowiązującą, o ile nie zostaną złożone do Sejmu Ustawodawczego Litwy Środkowej w dniu jego otwarcia.

Dekretem Nr. 2 generał powołuje Tymczasową Komisję Rządzącą, złożoną z Dyrektorów Departamentów: 1) Obrony Krajowej, 2) Spraw Wewnętrznych, 3) Skarbu, 4) Oświaty, 5) Sprawiedliwości, 6) Pracy i Opieki Społecznej, 7) Aprowizacji, 8) Przemysłu, Handlu i Odbudowy, 9) Komunikacji i Robót Publicznych, 10) Rolnictwa i Lasów.

Dekret Nr. 5 nadaje moc obowiązującą, aż do odwołania, wszystkim rozporządzeniom z mocą ustawy, oraz rozporządzeniom wykonawczym, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, które obowiązywały na terenie Litwy Środkowej przed opuszczeniem go przez wojska polskie w lecie 1920 r. ze zmianami, wypływającemi z wydanych przez generała Żeligowskiego Dekretów.

Dekret Nr. 9 dotyczy władzy prawodawczej i sądowej. Do czasu zwołania Sejmu (Ustawodawczego) władza

prawodawcza należy do gen. Żeligowskiego, jako do Władzy Zwierzchniej. Na Tymczasową Komisję Rządzącą generał przelewa prawo wydawania rozporządzeń w przedmiocie rozwinięcia, wprowadzenia w życie i wykonania dekretów i przepisów obowiązujących. Wymiar sprawiedliwości należy do powołanych przez generała Władz Sądowych.

Dekret Nr. 10 dotyczy uprawnień wyjątkowych, nadanych Tymczasowej Komisji Rządzącej na czas trwania stanu wojny, a mianowicie nadaje tej Komisji prawo wydawania rozporządzeń w przedmiocie:

a) regulowania ruchu osobowego i towarowego,
b) ustanowienia cenzury prewencyjnej,
c) wydawania przepisów, dotyczących paszportów i przepustek,
d) normowania przewozu i handlu artykułami pierwszej potrzeby,
e) tymczasowego regulowania stosunków ekonomiczno-społecznych na okres czasu nie dłuższy ponad 3 miesiące,
f) utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

Tymczasowa Komisja Rządząca może w powyższych rozporządzeniach wyznaczać kary za przekroczenia — grzywnę do 100.000 mk. pol., albo areszt do 1 roku lub obie kary łącznie.

Przytoczone dekrety mają na względzie tylko organizację władz centralnej i II instancji, któremi są Dyrektorowie poszczególnych Departamentów, a nic nie mówią o organizacji władzy administracyjnej I instancji. W tym kierunku sytuację ratuje Dekret Nr. 5, który nadaje moc obowiązującą rozporządzeniom Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Te ostatnie przewidywały organizację władz I instancji zgodnie z ustawami Rzeczypospolitej Polskiej. a więc i Tymczasowa Komisja Rządząca na tych samych podstawach władzę tę organizuje.

Teren Litwy Środkowej (ryć. 1.) obejmuje 3 powiaty: Wileński, Święciański i Oszmiański i 3 gminy z powiatu Trockiego. Zorganizowano więc 3 starostwa, przyczem do Starostwa Wileńskiego zostały przyłączone 3 gminy pow. Trockiego. Kompetencja Starosty Wileńskiego w ciągu kilku miesięcy rozciągała się też i na m. Wilno, poprzednio za Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich wydzielone z powiatu, i tylko w lutym 1921 roku z chwilą ustanowienia urzędu Starosty Grodzkiego na m. Wilno, kompetencja ta starosty powiatowego się zacieśnia. Każdy powiat podzielono na rejony z naczelnikiem rejonu na czele i z przydzieloną do niego kancelarją w składzie 2 kancelistów.

Służbę bezpieczeństwa publicznego również organizowano na zasadzie ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, rząd któ-

rej deleguje z Warszawy instruktorów dla wyszkolenia i organizacji Policji Państwowej.

Na terytorjum Litwy Środkowej przed opuszczeniem go w lipcu 1920 r. przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich były już przeprowadzone wybory do samorządów miejskich i gminnych i w czerwcu 1920 r. ogłoszona była ustawa o samorządach powiatowych i ordynacja wyborcza do nich. Po wkroczeniu do Wilna dywizji generała Żeligowskiego Departament Spraw Wewnętrznych niezwłocznie powołał do życia poprzednio wybrane rady gminne i miejskie i zarządził wybory do sejmików powiatowych.

Wyniki wyborów do ciał samorządowych, opartych na demokratycznej formule głosowania, dobitnie odzwierciadlają stosunki narodowościowe w kraju, o przynależności którego do Polski lub do Litwy dotychczas nie rozstrzygnięto.

Niżej podane tablice statystyczne najdokładniej wyświetlą istotny stan rzeczy, t. j. bezwzględną większość narodowościową polską (liczby procentowe w nawiasach):

I. Samorządy gminne

Starostwa	Ogólna ilość radnych	Polaków	Litwinów	Żydów	Białorusinów	Rosjan
Wileńsko-Trockie	201	184 (*91·5*)	6 (*3·0*)	4 (*2·0*)	6 (*3·0*)	1 (*0·2*)
Oszmiańskie	100	92 (*92·0*)	—	1 (*1·0*)	7 (*7·0*)	—
Święciańskie	211	130 (*61·5*)	54 (*25·5*)	4 (*2·0*)	23 (*11·0*)	—
Razem	512	406 (*79·3*)	60 (*11·7*)	9 (*1·8*)	36 (*7·0*)	1 (*0·2*)

II. Samorządy Powiatowe

Starostwa	Ogólna ilość radnych	Polaków	Litwinów	Żydów	Białorusinów	Rosjan
Wileńsko-Trockie	36	35 (*97·0*)	1 (*3·0*)	—	—	—
Święciańskie	38	28 (*73·7*)	6 (*15·8*)	—	4 (*10·5*)	—
Oszmiańskie	20	17 (*85·0*)	—	1 (*5·0*)	2 (*10·0*)	—
Razem	94	80 (*85·1*)	7 (*1·7*)	1 (*1·1*)	6 (*6·4*)	—

III. Miasta

	Ogólna ilość radnych	Polaków	Litwinów	Żydów	Białorusinów	Rosjan
Wilno	48	34 (*71·0*)	—	14 (*29·0*)	—	—
Nowo-Wilejka	12	12 (*100·0*)	—	—	—	—
Troki	12	8 (*66·5*)	—	1-3 Karaimów (*8·5-25·0*)	—	—
Oszmiana	9	5 (*55·5*)	—	4 (*44·5*)	—	—
Święciany	10	4 (*40·0*)	1 (*10·0*)	5 (*50·0*)	—	—
Nowo-Święciany	10	7 (*70·0*)	—	3 (*30·0*)	—	—
Razem	101	70 (*69·0*)	1 (*1·0*)	27/3 Karaimów (*29·0-1·0*)	—	—

Z. HARTUNG: RZUT OKA NA STAN GOSPODARCZY L. Ś.

1) ROLNICTWO. — 2) APROWIZACJA. — 3) LASY. — 4) PRZEMYSŁ I HANDEL. — 5) SPRAWA ROBOTNICZA. — 6) KOMUNIKACJA. — 7) BUDŻET LITWY ŚRODKOWEJ.

Litwa Środkowa obejmuje część b. gubernji Wileńskiej, mianowicie powiaty Wileński (bez gmin północnych), Święciański (bez 2 gmin), Oszmiański (bez południowej części) i 3 gminy powiatu Trockiego, ogółem 17.000 km. kw. z ludnością około 560.000, w tem Polaków 66%, Białorusinów 7%, Litwinów 8%, Żydów 15% i innych narodowości 4%.

Jest to teren sztucznie wykrojony i okrojony wskutek wypadków wojny i przetargów dyplomatycznych, który, tracąc normalną łączność ekonomiczną z terenami sąsiedniemi, nie jest w stanie, jako jednostka gospodarcza, istnieć samodzielnie bez oparcia się o Polskę.

Mając za zadanie dać charakterystykę stanu ekonomicznego tego terenu, ograniczyłem się poniżej, ze względu na szczupłe ramki artykułu informacyjnego, przeważnie do c y f r o w e j charakterystyki s t a n u, nie poruszając kwestji z n a c z e n i a ekonomicznego L. Ś. i unikając szczegółowej analizy warunków i stosunków, na które tak wybitne piętno sytuacja polityczna wycisnęła i w dalszym ciągu wpływ wywierać będzie. Nie mogłem natomiast nie uwzględnić w wielu wypadkach zobrazowania życia gospodarczego w chwili powstania L. Ś., ponieważ ułatwiało to słuszną ocenę stanu w chwili obecnej.

Komunikaty i sprawozdania urzędowe stanowią źródło, skąd czerpałem odnośne dane. Nie zawsze atoli są one wyczerpujące i ścisłe, a to skutkiem braku w L. Ś. zorganizowanego aparatu statystycznego.

1. Rolnictwo. L. Ś. jest krajem wybitnie rolniczym. Rolnictwo jest tu podstawą bytu ekonomicznego. A przecież stwierdzić należy, iż obszar uprawiany skurczył się o 30% i nie mniej zatrważająco zmniejszyła się ilość inwentarza żywego. Ponieważ i przed wojną b. gub. Wileńska — zwłaszcza powiat Wileński — nie była samowystarczalną pod względem produkcji rolnej, stan taki poważnie zagraża równowadze ekonomicznej kraju, stwarzając niedobór produktów rolnych i konieczność sprowadzenia ich z zewnątrz.

Są to skutki wojny, oraz okupacji niemieckiej i bolszewickiej. Rekwizycje koni i bydła zmniejszyły sprawność i wydajność mniejszej własności. Większe warsztaty rolne, które stanowiły tu około 40% w stosunku do zajmowanej przestrzeni, a które właśnie były dostawcami produktów rolnych na rynek, zostały zniszczone, ich inwentarz żywy — zdziesiątkowany, inwentarz martwy — zrabowany. I aczkolwiek byt małorolnych i bezrolnych stosunkowo się polepszył, a dobrobyt ich zwiększył, to jednak rolnictwo naogół poniosło straty olbrzymie, które powetować zdołają tylko długie szeregi lat wytrwałej pracy.

Powierzchnia pod zasiewami wynosiła na terenie obecnej L. Ś. (w cyfrach zaokrąglonych):

	w r. 1910/11	w r. 1920/21
pod zbożem ozimem . .	147.000 ha	97 000 ha
„ „ jarem . . .	114.000 ha	88.000 ha
„ kartoflami	41.000 ha	27.000 ha
Razem	302.000 ha	212.000 ha

Odłogiem więc leży 30% powierzchni przed wojną pod zboże i kartofle uprawianej.

Oprócz przyczyn powyżej wyszczególnionych na skurczenie powierzchni uprawianej wpłynęła nieobecność wielu właścicieli gruntów. W r. 1921 zarejestrowano 119 opuszczonych majątków prywatnych o obszarze 12.000 hektarów. Naogół zaludnienie Wileńszczyzny zmniejszyło się o 200.000, w tem znaczna ilość włościan, których grunta również leżą częściowo odłogiem. Pozatem znaczne spustoszenia wyrządziły działania wojenne w t. zw. pasie przyfrontowym, wzdłuż b. okopów rosyjsko-niemieckich, który na terenie L. Ś. przebiega poprzez 9 gmin powiatu Święciańskiego i 3 gminy powiatu Oszmiańskiego a obej-

muje obszar co najmniej 2.000 km². O zniszczeniu w tym pasie sądzić można wedle cyfr następujących:

Powiaty	Ilość wsi zniszczonych		Ilość majątków zniszczonych		Ilość gospodarzy, nie mających:	
	całkowicie	częściowo	całkowicie	częściowo	domu mieszkalnego	budynków gospodar.
Święciański	159	95	8	24	2147	2497
Oszmiański	74	16	6	20	829	773
Razem	233	111	14	44	2976	3270

Cyfry, dotyczące ilości zniszczonych budynków gospodarczych i domów mieszkalnych, w rzeczywistości są w dwójnasób większe, ponieważ nie obejmują budynków stanowiących własność 2646-ciu nieobecnych gospodarzy, którzy bądź nie powrócili, bądź porzucili rolę wobec zniszczenia ich pól (przez przekopanie okopów) i zabudowań. Zniszczone gospodarstwa rolne w pasie przyfrontowym stanowią 66% ogólnej ich ilości.

Przyjmując, iż wysokość urodzaju w r. 1921 wynosiła z hektara: dla zboża ozimego — 60 pudów, jarego — 42 pud. i kartofli — 600 pud., zbiór plonów określi się w cyfrach:

zboże ozime	5.820.000	pudów
„ jare	3.696.000	„
kartofle	16.200.000	„

Po potrąceniu stąd odpowiednich ilości na zasiew, paszę dla bydła, przekarmienie wsi i inne potrzeby gospodarstwa rolnego pozostanie ilość, która dla zaaprowizowania ludności Wilna i miasteczek na cały okres do nowych zbiorów nie wystarczy.

Łąki L. Ś. mogą dać do 8 miljonow pudów siana. W r. 1921 zebrano około 5.2 milj. pudów — ilość wystarczająca dla wyżywienia inwentarza.

Następująca tabela obrazuje zmniejszenie inwentarza żywego (w cyfrach zaokrąglonych) w porównaniu z rokiem 1911.

	W r. 1911	W r. 1921	Zmniejszenie w %
Bydła rogatego	242.100	115.800	52.2
Koni	110.900	61.300	44.7
Owiec . . .	200.400	57.300	71.4
Świń	150.100	100.400	33.8
Kóz	1.600	8.900	—
Razem	705.100	343.700	51.4

Na jednego mieszkańca w r. 1911 przypadało 0.9 sztuk inwentarza, obecnie — 0.6. Znaczne (71.4%) zmniejszenie ilości owiec zawdzięcza się gospodarce niemieckiej (w l. 1915—1918). Natomiast wzrosła pięciokrotnie ilość kóz.

Zawleczona przez bolszewików epidemja księgosuszu zmniejszyła ilość bydła o 2000—2400 sztuk.

Jeszcze bardziej opłakanie przedstawia się stan posiadania inwentarza żywego w t. zw. pasie przyfrontowym, gdzie na ogólną liczbę 6560-ciu znajdujących się na miejscu właścicieli gruntów zarejestrowano w r. 1921: koni — 3281, bydła — 4223, to znaczy na jedno gospodarstwo koni — 0.5, bydła — 0.65.

Dzięki względnej obfitości paszy (odłogi, łąki majątkowe, zmniejszenie ilościowe inwentarza żywego itd.) włościańskie konie i bydło na ogół w lepszym obecnie utrzymywane są stanie niż przed wojną.

Istotną klęską dla rolnictwa stanowi wycieńczanie gleby skutkiem braku nawozów naturalnych i sztucznych.

Zdaniem kół miarodajnych, gospodarstwa rolne nie będą w stanie własnemi siłami dźwignąć się i odbudować w prędkim czasie. Niezbędną jest wydatna pomoc rządowa w postaci kredytu na zakup maszyn i narzędzi rolniczych, krów i stadników, nasion i nawozów sztucznych, a również dostarczenia budulca na odbudowę zniszczonych budynków. Udzielone w r. 1921 miejscowym organizacjom handlowo-rolniczym kredyty okazały się niewystarczające i w r. 1922 prawdopodobnie będą zwiększone. Pomoc rządowa w akcji odbudowy ograniczyła się dotychczas tylko do wydania z lasów rządowych 3293 m zbitych budulca i dopiero w r. 1922 ma być zorganizowaną na szerszą skalę.

W warunkach obecnych, wobec nieczynności rolnej i zrujnowaniu większej i średniej własności, gdy dostawcami produktów rolnych na rynek stali się przeważnie właściciele mniejsi, realizacja reformy rolnej w L. Ś. odbędzie się bez większego wpływu na wydajność rolniczą. Proces rozdrobnienia własności ziemskiej już się rozpoczął. Parcelacja prywatna od r. 1919 stworzyła około 1200—1300 nowych gospodarstw na obszarze mn. w. 20.000—25.000 dziesięcin. Cena dziesięciny bez zabudowań waha się od 30.000 do 40.000 Mk. Przy obecnej drożyźnie produktów rolnych jest to cena niewspółmiernie niska. Parcelacja rządowa z powodu braku funduszów ogranicza się na razie do robót przeważnie przygotowawczych. Zaznaczyć należy, że reforma rolna w L. Ś. napotyka na ogromne trudności natury prawnnej i finansowej. W założeniu jest ona wzorowaną na ustawie polskiej z przystosowaniem do warunków lokalnych. Natomiast ustawa o osad-

nictwie żołnierskiem osnuta jest w L. Ś. na innych podstawach, niż w Polsce. Pod osady żołnierskie dotychczas wydzielono 24 parcele.



2. Aprowizacja miast i wsi. W pierwszym okresie istnienia L. Ś. stan aprowizacji ze względu na brak artykułów spożywczych, utrudnienia przewozowe i rozpaczliwy stan linij komunikacyjnych był wprost fatalny. Wieś pozostawała bez soli, cukru i nafty, w miastach oprócz tego dawał się odczuwać brak chleba i tłuszczów.

Zniżka marki polskiej spowodowała wzrost paskarstwa — ukrywanie produktów w celach spekulacyjnych. Urząd aprowizacyjny miał wówczas podwójne zadanie: zwiększenie przypływu produktów rolnych ze wsi do miast i zaopatrzenie wsi w brakujące jej artykuły oraz normowanie cen rynkowych przez wytworzenie konkurencji handlowi wolnemu. W tym celu prowadzono handel wymienny. Wieś mogła nabywać w składnicach aprowizacyjnych sól, cukier, naftę, śledzie — dając w zamian żyto, owies, kartofle, tłuszcze i t. p. produkty gospodarstwa wiejskiego.

Wprowadzenie w życie zasady wolnego handlu, zniesienie krępujących przepisów przewozowych, skuteczna walka z przemytnictwem produktów rolnych do Rosji, doprowadzenie linij komunikacyjnych do porządku, wreszcie zadawalające urodzaje — wszystko to razem nie omieszkało dać wyniki dodatnie, zwłaszcza z chwilą zwyżki marki polskiej, kiedy obawa przed ewentualnemi stratami zmusiła kupców do wyrzucenia na rynek produktów, ukrywanych dotychczas w celach spekulacyjnych.

Obecnie cena produktów w handlu wolnym mało się różni od cen w kooperatywach, względnie składnicach Departamentu Aprowizacji. Braku artykułów pierwszej potrzeby już się nie odczuwa. Obecna likwidacja Departamentu Aprowizacji, a więc uznanie go za zbędny dowodzi, iż w dziedzinie aprowizacji osiągnięto wyniki zadowalające.

3. Lasy. Przytoczone poniżej dane zapożyczamy przeważnie z wydawnictwa Departamentu Rolnictwa i Lasów „w sprawie leśnej i opałowej" (Wilno, grudzień 1921) i odnośnych sprawozdań urzędowych.

P r z e s t r z e ń podleśna w granicach obecnej L. Ś. według danych S i e l a n i n o w a („Lesistość Wileńskoj gubernji") wynosiła w r. 1908:

Powiaty	W dziesięcinach			% zalesienia
	Lasy państwowe	Lasy prywatne	Razem	
Wileński	23.887	84.756	108.643	25.3
Oszmiański	10.960	34.423	45.383	22.0
Trocki	46.331	7.186	53.517	29.0
Święciański	37.544	63.947	101.491	21.0
	118.722	190.312	309.034	24.0
W hektarach:	129.507	207.440	336.947	

Skutkiem wojny przestrzeń podleśna zmniejszyła się mn. w. o 25%.

Gdy zaludnienie L. Ś. powróci do stanu przedwojennego (750.000), czego się wkrótce z powodu reemigracji spodziewać należy, na jednego mieszkańca, przy istotnej przestrzeni podleśnej 230.000 ha, przypadać będzie 0.31 ha lasów, wówczas gdy w r. 1908 było 0.53 ha.

Na zmniejszenie przestrzeni produkującej drewno złożyły się dewastacyjne cięcia władz okupacyjnych, zwłaszcza Niemców, defraudacje leśne i pożary. Według obliczeń b. Zarządu Dóbr Państwowych przy Z. C. Z. W. Niemcy wyrąbali około 64.000 hektarów lasu, to znaczy w ciągu 3 lat zniszczyli tyle, ile przy normalnej gospodarce wyciętoby do r. 1937. Zdewastowane zostały przytem przeważnie lasy w pobliżu kolei żelaznych i rzek spławnych, a więc pasy jedynie przystępne w warunkach obecnych dla eksploatacji. Pożary zniszczyły około 12.000 ha lasów państwowych oraz 20.000 ha lasów prywatnych.

W warunkach normalnej i prawidłowej gospodarki leśnej dla należytego zaspokojenia przemysłu i ludności w materjały drzewne potrzeba conajmniej 0.35 ha powierzchni podleśnej na jednego mieszkańca. Wynika stąd, że gdy zaludnienie L. Ś. osiągnie cyfry przedwojennej, teren ten nie będzie mógł być zaliczony do rzędu krajów, mających nadmiar lasów, a więc eksportujących materjały drzewne.

Dotychczas budulec i drzewo opałowe pochodziły z wyrębu pasów leśnych, położonych w odległości co najwyżej 5—6 kilometrów od linji kolei żelaznych, względnie rzek spławnych, ponieważ eksploatacja tylko tych lasów wobec kosztów dostawy handlowo się kalkuluje.

Otóż pasy te obecnie są tak zdewastowane, iż wedle obliczeń urzędowych przy zastosowaniu dotychczasowego trybu cięć starczą one na 7—10 lat najwyżej. Wytwarza się więc poważne niebezpieczeństwo kryzysu opałowego w najbliższej przyszłości — wobec czego zachodzi potrzeba zasadniczej rewizji polityki leśnej a przedewszystkien: uregulowania i unormowania wywozu drzewnego, uruchomienia przemysłu drzewnego w celu ograniczenia wywozu do materjałów tartych, ułatwienia eksploatacji dalej położonych przestrzeni leśnych, przez przełożenie kolejek wąskotorowych, zniesienia serwitutów, uniemożliwiających prawidłową gospodarkę leśną, zainteresowania właścicieli prywatnych w zalesianiu nieużytków i odnawianiu lasów, zmniejszenia zapotrzebowań na opał drzewny przez zwiększenie produkcji torfu opałowego i t. p. Sprawy te są obecnie przedmiotem rozwazania czynników miarodajnych.

4. Przemysł i handel. Od r. 1915 do końca r. 1920 Wileńszczyzna była stale terenem działań wojennych i wyzysku ze strony władz okupacyjnych. Cofając się przed armją niemiecką, Rosjanie zdążyli ewakuować z Wileńszczyzny szereg zakładów przemysłowych, przeważnie typu fabrycznego, mających pierwszorzędne znaczenie dla kraju. Przedsiębiorstwa, uruchomione przez Niemców w okresie 1915—1918, miały na celu eksploatację bogactw naturalnych dla potrzeb wyłącznie armji i ludności Niemiec i przyczyniły się do wyniszczenia i zubożenia kraju. Zakłady przemysłowe, wytwarzające artykuły zbędne dla wojska, przeważnie zostały zrujnowane, maszyny zarekwirowane i wywiezione. Gospodarka bolszewicka i próby socjalizacji przedsiębiorstw w r. 1919 ostatecznie zniszczyły resztki przemysłu, który w r. 1915 liczył już około 3.500 zakładów przemysłowych typu fabrycznego i rzemieślniczego.

Po okresie odbudowy, który wyraźnie zaznaczać się zaczął w r. 1920 przy b. Zarządzie Cywilnym Ziem Wschodnich, nastąpiło wkrótce ponowne zniszczenie przemysłu, spowodowane ustąpieniem wojsk polskich i najściem bolszewickiem. Ewakuacja z kraju zakładów przemysłowych, maszyn, silników, narzędzi, fabrykatów i surowców do Rosji rozpoczęła się niemal w dniu objęcia władzy przez wojska rosyjskie i trwała do ostatniej chwili ich pobytu. Kilkumiesięczna okupacja litewska przeszła bez widocznego wpływu na ożywienie życia przemysłowego.

Ta krótka wzmianka o pięcioletniej martyrologji przemysłu w Wileńszczyźnie wystarczy, by zrozumieć jego stan rozpaczliwy w chwili wyzwolenia kraju przez wojska gen. Żeligowskiego i ten ogrom pracy i energji, którym przemysł dźwignął się z upadku, by kroczyć już wytrwale po drodze pomyślnego rozwoju.

Przywrócenie stosunków praworządnych i w pierwszym rzędzie ukrócenie samowolnych rekwizycyj, rewindykacja mienia ewakuowanego w lipcu 1920 r. do Polski, użytkowanie t. zw. zdobyczy wojennej dla celów przemysłowych, subwencjonowanie przedsiębiorstw odbudowujących się, zorganizowanie dostawy węgla i koksu z Zagłębia Dąbrowskiego — te i inne energicznie przeprowadzone poczynania nowej władzy odniosły pożądany skutek.

W lutym 1921 r. czynnych było tylko około 30 zakładów fabrycznych (zatrudniających ponad 15 robotników lub używających silnika parowego), w tem gorzelni 2, garbarni 9, miazgarni 2, fabryk zapałek 1 i inne.

W czerwcu tegoż roku ilość zakładów fabrycznych wzrosła do 97, a razem z zakładami typu rzemieślniczego do 300.

Następny okres sześciomiesięczny daje rezultaty wprost nieoczekiwane. W grudniu 1921 r. ilość warsztatów rzemieślniczych wzrasta do 1370, zakładów typu fabrycznego do 383. Wykaz tych zakładów i ich liczbę zawiera poniższa tabela:

Wyszczególnienie zakładów	Ilość
Huty szklane	4
Cegielnie	5
Wapielnie	5
Fabryki torfu	4
Smolarnie	10
Zapałczarnie	2
Klejarnie	2
Mydlarnie	17
Garbarnie	26
Fabryki obuwia	2
Olejarnie	13
Fabryki sacharyny	1
„ tytuniowe	11
Młyny wodne i elektryczne	130
Tartaki	15
Papiernie i masarnie drzewne	3
Zakłady poligraficzne	36
„ mechaniczne	12
Gorzelnie	25
Fabryki tutek papierowych	8
„ cukierków i czekolady	21
„ wód mineralnych	26
„ wyrobów kosmetycznych	3
Browary	2

Wobec niezakończenia obliczeń statystycznych nie posiadamy jeszcze danych urzędowych o wydajności tych zakładów w kilogramach lub markach ani o ilości zatrudnionych robotników. Stwierdzić jednak można, że chociaż produkcja niektórych fabrykatów, jak zobaczymy niżej, przewyższa już zapotrzebowanie miejscowe i szuka ujścia poza granicami kraju — dużo wszakże gałęzi przemysłu, prosperujących przed wojną, pozostaje dotychczas nieczynnych, np. fabryki kopert, pudełek, mebli giętych, ołówków, przemysł trykotażowo-pończoszniczy, chemiczny i inne, co zresztą znajduje dostateczne wyjaśnienie w zbyt krótkim okresie odbudowy.

Przemysł metalowy i włóknisty niema w Litwie widoków rozwoju ze względu na brak surowców na miejscu. Natomiast

przemysł produktów zwierzęcych, spożywczy, chemiczny, mineralny, drzewny i papierniczy potrzebnych surowców posiada poddostatkiem. Nie można wątpić, iż — aczkolwiek L. Ś. jest krajem wybitnie rolniczym — po przywróceniu normalnych warunków życia i wznowieniu stosunków handlowych na zewnątrz, jak również po upływie dostatecznego dla odbudowy czasu, wskazane gałęzie przemysłu rozwijać się będą pomyślnie i w znacznym stopniu przyczynią się do podniesienia stanu ekonomicznego kraju. Rzecz możliwa, że w uruchomieniu ich przyjmie udział kapitał zagraniczny, na co wskazuje m. i. coraz większe zainteresowanie przemysłem L. Ś. ze strony przemysłowców obcokrajowych, szukających korzystnej lokaty kapitałów.

Bez porównania większą przyszłość — niż przemysł — ma przed sobą h a n d e l. Wynika to z przejściowego położenia Wilna w stosunkach handlowo-wymiennych między Rosją a Zachodem. Warunki polityczne uniemożliwiają dotychczas wykorzystanie tego położenia i ograniczają handel do tranzakcji niemal wyłącznie między L. Ś. a Polską.

W pierwszym okresie istnienia L. S., wobec zrabowania towarów przez bolszewików, zamknięcia granic sąsiedzkich (z wyjątkiem polskiej), uciążliwych ograniczeń ruchu przewozowego i złego stanu komunikacji, stosunki handlowe przedstawiały się w cyfrach nader skromnych.

W ciągu trzech pierwszych miesięcy, t. j. do 1 lutego 1921 r., eksport z L. Ś. do Polski wynosił 794.944 kg, w tem 350.800 kg desek sosnowych i jodłowych, import zaś z Polski — 6.223.513 kg, przeważnie artykułów spożywczych, aptecznych, manufaktury, papieru i nafty, których zapasy w kraju były nieznaczne.

W miarę rozwoju przemysłu, wznowienia czynności banków, wprowadzenia w życie zasady wolnego handlu i sanacji warunków komunikacyjnych, handel powoli się ożywia. W następnym kwartale, od 1/II do 1/V 1921, wywóz z L. Ś. do Polski podnosi się czterokrotnie (3.466.402 kg), przywóz zaś z Polski trzykrotnie (18.819.125 kg).

Podajemy obecnie wykaz artykułów przywozu i wywozu i ich ilości w ciągu pierwszych 5 miesięcy 1921 roku w tonach (1.000 kg): p r z y w ó z z Polski: artykuły żywnościowe (20.728 t), paliwo płynne, węgiel i smary (2.313 t), narzędzia rolnicze, maszyny i wyroby żelazne (1.407 t), materjały budowlane (498 t), towary apteczne i chemikalja (462 t), papier (336 t), szkło, fajans i porcelana (164 t), manufaktury, konfekcja (103·5 t), superfosfat (362 t), razem 26.291 t; w y w ó z do Polski: budulec (3.372 t), złom metalowy (1.744 t), masa drzewna (220 t),

szmaty (133 t), wyroby owocowe (158 t), terpentyna i smoła (36 t), kości (23·6 t), skóry niewyrobione (7 t), wyroby szklane (4 t), razem 5.698 t.

W następnych miesiącach eksport stale wzrasta, dochodząc w sierpniu do 1.618.045 kg, we wrześniu natomiast, po niekorzystnej dla Wileńszczyzny decyzji Ligi Narodów, spada do 1.163.608 kg.

Ogółem do 1/XII 1921 r. wwieziono do L. Ś. z Polski 48.244.927 kg artykułów wyszczególnionych powyżej, wywieziono z L. Ś. do Polski — 11.434.392 kg (w tem budulcu 6 milj. kg i 1·2 milj. kg lnu, reszta — złom żelazny, skóry niewyrobione, wyroby szklane i t. p.

Eksport do Gdańska i Łotwy rozwijać się zaczął od niedawna i napotyka na przeszkody w postaci nieuznania przez władze polskie pozwoleń tranzytowych, wydawanych w Wilnie. W okresie do 1/XI 1921 roku wywieziono z L. Ś. do Gdańska: budulcu 76.851 t, papierówki 14.370 t, makuchów lnianych 162 t, terpentyny i smoły 135 t.

Eksport do Łotwy na tenże okres wynosił: nafty 384 t, manufaktury 24 t, naczyń żelaznych 98 t, wyrobów szklanych 15 t.

Z Łotwy natomiast otrzymano tylko 131.500 kg cukru i nieznaczną ilość konserw, ryb suszonych i porcelany.

Legalny handel z Litwą Kowieńską rozpoczyna się po zawieszeniu broni. W okresie sprawozdawczym wywieziono do Kowieńszczyzny galanterji, manufaktury, smarów, konfekcji, narzędzi rolniczych, wyrobów szklanych, spirytusu, papieru, tytoniu, kleju, farb, chemikaljów itp. ogółem na sumę 39·3 miljonów marek polskich. Eksport rzeczywisty, który odbywa się tu drogami kołowemi i nosi charakter handlu wymiennego z pasem neutralnym, wskutek sprzyjających przemytnictwu warunków sumę tę kilkakrotnie przewyższa.

Na ożywienie handlu w L. Ś. wskazuje wzrost ilości przedsiębiorstw handlowych.

Sklepów prywatnych zarejestrowano:

w dn. 1 lipca 1921 r.	3706
„ „ 1 czerwca 1921 r. . . .	5064
„ „ 1 października 1921 r. .	6750
„ końcu października 1921 r. .	6869

W końcu r. 1921 na terenie L. Ś. istniało:

Spółek akcyjnych	23
Wielkich domów handlowych .	23
Spółek z ograniczoną odpow. .	27
Spółdzielni	137

Z inicjatywy Wileńskiego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców mają się odbyć w Wilnie w maju r. 1922 „Majowe Targi Wileńskie“ na wzór urządzonych w r. 1921 w Poznaniu i Lwowie, co znów świadczy o pomyślnym zwrocie w życiu ekonomicznem kraju.

Ze skreślonego powyżej szkicu życia handlowego w L. Ś. widocznem jest, iż wykorzystanie Wilna jako punktu tranzytowego jeszcze nie nastąpiło. W przewidywaniu, iż konjunktury polityczne ułożą się sprzyjająco dla wytworzenia z Wilna naturalnej bazy handlowej i przemysłowej. Koła handlowo-przemysłowe wszechstronnie rozważają obecnie sprawę otwarcia w Wilnie giełdy towarowej i t. zw. porto franco (w celu magazynowania, zakupywania i ekspedjowania towarów). Na porządku dziennym łącznie z powyższem jest również sprawa budowy hal czyli składnic w Wilnie dla magazynowania towarów.

Bądź co bądź, przyszłość handlowo-przemysłowa L. Ś. pozostaje w ścisłej zależności od rozwoju wypadków politycznych, których przesądzać nie możemy i dlatego od bliższego omawiania tej kwestji powstrzymujemy się.

5. Kwestja robotnicza. W całokształcie życia gospodarczego praca coraz większe zdobywa znaczenie, a w rozwoju ekonomicznym staje się czynnikiem nie tylko wpływowym, lecz decydującym. Prawodawstwo, normujące stosunek wzajemny kapitału a pracy, żądaniom klasy robotniczej udziela należytego posłuchu. W kalkulacjach przemysłowo-handlowych płace robotnicze i prawem wymagane zobowiązania względem robotników stanowią najważniejszą pozycję. Wzrost płac wywołuje chęć zastąpienia rąk roboczych maszynami a w rolnictwie przyśpiesza proces intensyfikacji i uprzemysłowienia gospodarstw.

Wskazanem się przeto wydaje uzupełnienie szkicu niniejszego chociażby kótką wzmianką o kwestji robotniczej w L. S. Nie będę tu zresztą mówił o tych zmianach, które zaszły w psychice i świadomości mas pracujących; ograniczę się wyłącznie do wyjaśnienia wzajemnego ustosunkowania sił pracy a kapitału i charakterystyki bytu klasy robotniczej.

W r. 1921 w L. Ś. istniało 63 związków zawodowych, zrzeszających około 35.000 robotników fachowych i niefachowych, jak również zatrudnionych w handlu i rolnictwie, w tem 31 związków chrześcijańskich i 16 klasowych. W Wilnie i większych ośrodkach fabrycznych, jak np. Nowej Wilejce, niemal wszyscy robotnicy są zorganizowani w związki; w małych miasteczkach i na wsi organizacja sił postępuje powoli wskutek rozproszenia pracujących.

Związki te stanowią obecnie siłę, z którą liczyć się muszą tak prawodastwo, jak i pracodawcy.

Katastrofalny spadek waluty polskiej, aczkolwiek spowodował nadzwyczajny wzrost cen produktów i artykułów pierwszej potrzeby, nie wpłynął jednak ujemnie na warunki materjalne życia robotniczego, ponieważ związki zawodowe niezwłocznie wywalczyły zwyżkę płac odpowiednio do wzrostu kosztów utrzymania.

Zarobek dzienny robotnika dorosłego wynosił dziennie w mk.

według cennika związku:	w lipcu 1921	w grudniu 1921
budowlanego	760— 860	2200—2500
metalowców	760— 860	2200—2500
pracowników igły.	1000—1400	2000—2400
garbarzy	1500—1800	2000—2400
wyrobów tytoniowych . .	720	1600
graficznego	800—1000	2500—3000
handlowo-przemysłowego .	1000	2500—3000
robotników niefachowych .	720	1800
transportowego	1500	2000—3000
rzeźników	1000—1500	2000—3000
minimum	720	1600
maximum	1800	3000

W chwili największego spadku marki polskiej koszta utrzymania rodziny robotniczej, składającej się z 4 osób, obliczano na 1700 mk dziennie, obecnie koszta te spadły do 1500 mk. Ponieważ zarobek dzienny robotnika waha się od 1600 do 3000 mk, stwierdzić należy, że płace robotnicze nie są bynajmniej niskie. Wobec stałej zwyżki marki i spadku cen na produkty, w kołach robotniczych zauważyć się daje skłonność do pertraktacji w przedmiocie zniżki cenników płacy.

Klasa robotnicza w L. Ś. występowała dotychczas wyłącznie z żądaniami natury ekonomicznej, aczkolwiek znaczny udział jej w życiu politycznem i w rozwoju wypadków politycznych nie da się zaprzeczyć. Zadania te likwidowane były przeważnie w drodze pokojowej i kompromisowej. Fala strajkowa, która w połowie 1921 r. zalała niemal całą Polskę, ominęła kresy i L. Ś. pomimo prób, czynionych tu w kierunku wywołania strajków, zwłaszcza kolejowego. W ciągu 1921 r. miały miejsce zaledwie 3—4 strajki kilkudniowe w poszczególnych zakładach przemysłowych. Na skutek interwencji Inspektoratu Pracy zażegnano 24 zatargów, które groziły zakończyć się strajkiem wobec nieustę-

pliwości pracodawców. L. Ś. niezna również strajków rolnych, chociaż pojedyncze zatargi między służbą folwarczną a właścicielami gruntów, względnie dzierżawcami są na porządku dziennym.

Ku lepszemu zmieniły się również inne warunki pracy. Specjalny dekret ustala obowiązkowość 8-mio godzinnego dnia roboczego. W październiku 1921r. otwartą została Kasa Chorych m. Wilna i Nowej Wilejki. W pracy swej Kasa natrafia na znaczne trudności wśród samych robotników i ogółu pracodawców. Przypuszczać jednak należy, że jest to objaw przejściowy, wywołany niedostatecznem jeszcze uświadomieniem doniosłości tej placówki. Złożyły się na to również znaczne braki w odnośnej ustawie, naśladującej ustawę polską bez uwzględnienia warunków lokalnych.

Bezrobocie w L. Ś. nie jest obecnie ostrem. W grudniu 1920 r. ilość bezrobotnych obliczano na 10—12 tysięcy. Uruchomienie przemysłu znacznie się przyczyniło do zmniejszenia tej ilości. Od maja do 1 listopada 1921 r. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy zarejestrowano już tylko 4003 bezrobotnych. Z tej liczby 1.008 osób otrzymało pracę za pośrednictwem Urzędu, część własnym staraniem. Bezrobotni rekrutują się przeważnie ze zdemobilizowanych żołnierzy.

Dla zmniejszenia bezrobocia tworzą się kooperatywy wytwórcze, na które w drugiem półroczu 1921 r. preliminowano 1·5 miljonów marek. Wymienić tu należy przedewszystkiem kooperatywę piekarzy w Wilnie, zorganizowaną ze zdemobilizowanych żołnierzy, która, zacząwszy kapitałem 100.000 mk jako zapomogą rządową, rozporządza dziś po trzechmiesięcznej zaledwie działalności znacznemi sumami i przeistacza się w wielkie przedsiębiorstwo — pozatem kooperatywa stolarzy i krawców oraz związek posłańców m. Wilna, składający się przeważnie ze zdemobilizowanych.

Wreszcie dla zmniejszenia bezrobocia zarządzone zostały roboty publiczne, które rozpoczęto w połowie listopada 1920 r. Liczba pracujących, wahająca się ustawicznie, wynosiła dziennie najwyżej 570 osób (w tem około połowy zdemobilizowanych żołnierzy), przeciętnie 400 osób. Okres przesilenia najszybciej minął w ośrodku fabrycznym Nowej-Wilejce, gdzie już w lipcu 1921 r. do robót publicznych stawało tylko 40 osób.

Ogółem wydatkowano na powyższy cel 33 miljonów marek. W listopadzie 1921 r. roboty publiczne zostały przerwane z powodu braku kredytów, jak również ze względu na koniec przesilenia.

Aczkolwiek byt robotnika w znaczeniu materjalnem i prawnem względnie się polepszył, wydajność pracy, podobnie jak w Polsce, spadła i to tak znacznie, że przy obliczaniu ilości potrzebnej robocizny normy przedwojenne zwiększane są o 30 i nawet 50%. Przy teraźniejszych płacach i zmniejszonej wydajności pracy t. zw. dniówki zazwyczaj się nie kalkulują, wskutek czego tak w przemyśle, jak i w rolnictwie coraz większe zastosowanie znajduje praca akordowa.

6. Komunikacja. Za czasów b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich koleje wileńskie zostały doprowadzone do względnie zadawalającego stanu. W 1920 r. wojska polskie, cofając się przed bolszewikami, a później bolszewickie, uchodząc przed polskiemi, zrujnowały i zniszczyły instalacje kolejowe do tego stopnia, iż minie jeszcze długi szereg lat, nim się zakończy odbudowa kolejnictwa.

Jak wielkiem było to zniszczenie, obrazuje poniższa tabela, w której podane cyfry dotyczą kolei, eksploatowanych przez Dyrekcję Wileńską P. K. P.

Wyszczególnienie instalacji	Ogólna ilość	Rozpiętość (długość)	Z tej liczby zniszczono: całkowicie		częściowo	
			Ilość	Rozpiętość	Ilość	Rozpiętość
Mosty	2.890	25.345 m	126	6.170 m	826	9.501 m
Dworce	214	—	75	—	76	—
Domy mieszkalne	1.546	—	468	—	210	—
Wieże ciśnień	199	—	34	—	37	—
Linje telegraficzne	—	11.621 km	—	2.046 km	—	2.332 km
Linje telefoniczne	—	21.628 „	—	3.352 „	—	3.814 „

Danych, dotyczących zniszczenia kolei na ścisłym terenie L. Ś., nie posiadamy. Zważywszy jednak, że teren ten nie mniej niż inne ucierpiał podczas inwazji bolszewickiej, przyjąć możemy na podstawie przytoczonej tabeli, iż w chwili wkroczenia do Wileńszczyzny wojsk gen. Żeligowskiego zniszczenie poszczególnych instalacyj kolejowych w % od ilości ogólnej tychże wynosiło:

Wyszczególnienie instalacji	Zniszczenie w %	
	całkowite	częściowe
Mosty w stosunku do rozpiętości	25	38
Dworce	35	36
Domy mieszkalne	31	14
Wieże ciśnień	17	19
Linje telegraficzne	18	20
Linje telefoniczne	16	18

Dodać do tego należy, iż nagromadzone uprzednio zapasy drzewa opałowego i budulcowego zostały doszczętnie zrabowane.

Odbudowa kolejnictwa dokonywa się przeważnie sposobem gospodarczym. Za pierwsze półrocze 1921 r. władze kolejowe naprawiły na terenie L. Ś. 370 km trasy telefonicznej i telegraficznej i 2.334 km przewodów. Na remont mostów i toru za tenże okres czasu wydatkowano 90 miljonów marek. Ze względu na konieczność pośpiechu a niedostateczny rozwój w kraju niektórych gałęzi przemysłu Dyrekcja Wileńska P. K. P. uruchomiła fabryki dachówki i płyt betonowych, tartaki stałe i ruchome i t. p., specjalnie dla potrzeb odbudowy kolejnictwa.

W 1921 roku przebudowano z wąskotorowej linji na normalno-torową odcinek Łyntupy—Postawy—Woropajewo. W najbliższej przyszłości ma być uruchomioną linja wąskotorowa Święciany—Konstantynów.

W obecnej chwili sprawność kolei w L. Ś. na ogół jest zadawalająca. Bezpośrednia komunikacja istnieje tylko z Polską, z zagranicą poprzez terytorjum Polski.

Sprawa uruchomienia linji Wilno—Grodno, posiadającej nadzwyczajne znaczenie dla Wileńszczyzny i Polski, jak również sprawa wznowienia komunikacji z Kowieńszczyzną (linje Wilno-Kowno i Święciany—Poniewież) pozostają dotychczas w zawieszeniu wobec oporu rządu Kowieńskiego. Wpływa to ujemnie na rozwój handlu i przemysłu i zwiększa niepomiernie koszta wywozu i wwozu z innych i do innych państw.

Nie mniej opłakanym, po wyparciu wojsk bolszewickich, był stan dróg, a zwłaszcza mostów, na odbudowę których przedewszystkiem musiano zwrócić uwagę w celu zapewnienia ciąg-

łości komunikacji na drogach kołowych. Zbudowano więc na miejsce spalonych 71 mostów drewnianych ogólnej rozpiętości 660 m i odremontowano 48 ogólnej rozpiętości 330 m. Na wszystkich drogach gruntowych przeprowadzono remont. Ogółem na odbudowę dróg i mostów wydatkowano do dnia 1 listopada 1921 r. 114 miljonów marek.

Z większych robót budowlanych, które są obecnie w toku, wymienić należy budowę mostów przez rzekę Wilję w Michaliszkach, w Mickunach przez rzekę Wilejkę, w Oszmianie przez rzekę Oszmiankę i inne. Mosty te mają zapewnić ciągłość komunikacji na najważniejszych traktach Wileńszczyzny. Przyczyni się to niewątpliwie do unormowania życia gospodarczego wewnątrz kraju wskutek zmniejszenia kosztów przewozu i wzmożonego korzystania z dróg kołowych dla celów handlowych.

Wszakże trakty te odzyskają dawne swe znaczenie li tylko po przywróceniu normalnych stosunków z Litwą Kowieńską i Mińszczyzną.

Drogi wodne w L. Ś. mają znaczenie lokalne i służą wyłącznie do spławu lasu (rzeka Wilja, Żejmianka, Mereczanka, Wisieńcza i Oszmianka).

W roku 1921 spławiono temi rzekami 300.000 m. zb. drzewa, w tem tratwy rządowe zawierały 90.000, a prywatne 210.000 m. zb. Spław zwiększy się bezwzględnie po wznowieniu stosunków z Litwą Kowieńską.

7. Budżet Litwy Środkowej. Aczkolwiek bilans roczny L. Ś. wykazuje znaczny deficyt, a równowaga budżetu opiera się o wydatną pomoc Rzeczypospolitej Polskiej — sytuacja nie jest znów tak złą, jak się powszechnie, zwłaszcza za granicą, przypuszcza. Zaznaczyć przedewszystkiem należy stały wzrost dochodów — w zależności od stopniowej sanacji stosunków w kraju i rozwoju życia gospodarczego wogóle. Tak np. suma podatków pośrednich i bezpośrednich wynosiła:

w styczniu 1921 r. . .	7·7	milj. marek
„ maju 1921 r. . . .	43·6	„ „
„ październiku 1921 r. .	112·8	„ „

Za okres sprawozdawczy od 15/X 1920 r. do 1/XI 1921 r. w rubryce dochodów znajdujemy następujące sumy:

Departament Skarbu . .	487·6	milj. marek
D-t Roln. i Lasów . .	95·4	„ „
D-t Komunikacji . . .	56·5	„ „

Znaczne kwoty zostały użyte na cele kulturalne i oświatowe — około 347 milj. marek. Pozatem:

na walkę z księgosuszem . 20 milj. marek
„ roboty publiczne . . . 33 „ „
„ eksploatację lasów . . 56 „ „

Te wydatki i część wydatków administracyjnych pokryte zostały z dochodów, reszta — stanowią deficyt, którego wysokość trudno określić, ponieważ nie posiadamy danych o kosztach utrzymania wojska i urzędów wojskowych.

Wzrost dochodów i stale zaprowadzane w ostatnich czasach oszczędności (redukcja urzędników, likwidacja zbędnych urzędów) pozwalają przypuszczać, iż w roku przyszłym deficyt znacznie się zmniejszy.

W. LICHTAROWICZ: PRACA OŚWIATOWA.

Wychodząc z założenia, że:

1) polskość na Litwie ma być czynnikiem równowagi i zgody i ma przodować w pracy twórczej, politycznej i kulturalnej, i że

2) stworzenie normalnych warunków życia i pracy jest najlepszą propagandą polskości w tym kraju.

Departament Oświaty Tymczasowej Komisji Rządzącej pracą swą obejmował oprócz organizacji szkolnictwa stałego też akcję doraźną, aby za pomocą różnego rodzaju krótkotrwałych kursów przyczynić się do szybszego przejścia ludności do pracy pokojowej.

Kursy mają na celu walkę z analfabetyzmem i dokształcanie. Dla analfabetów utworzone były kursy w szkołach powszechnych w przeszło 100 różnych miejscach Litwy Środkowej. Kursy dokształcające mają na celu ułatwienie przystąpienia do pracy przez nauczanie ogólnokształcące i zawodowe. Zwłaszcza demobilizacja dała znaczne zastępy potrzebujących nauki, np. na Kursach maturalnych i dokształcających zgromadziło się około 250 zdemobilizowanych, Kursy gimnazjalne dla dorosłych w Wilnie zgromadziły około 400 osób różnego wieku, wykolejonych przez wojnę. Kursy te, grupując młodzież wykolejoną, zgarniając ją z ulicy, dają początek szkołom: tak powstają szkoły rzemieślnicze w Wilnie, Nowo-Wilejce, Nowo-Święcianach, szkoła techniczna w Wilnie.

Wydział szkół powszechnych prowadził organizację szkół powszechnych za pośrednictwem czterech inspektoratów: miasta Wilna, powiatów Wileńskiego z Trockim, Oszmiańskiego i Święciańskiego.

Praca była nadzwyczajnie utrudniona wskutek braku wykwa-

lifikowanych nauczycieli, np. w powiecie Wileńskim z Trockim liczono 98% nauczycieli niewykwalifikowanych; we wszystkich Inspektoratach urządzone zostały dla nauczycieli Kursy uzupełniające, tak obliczone, żeby w ciągu czterech lat nauczyciele przy ich pomocy mogli zdobyć kwalifikacje w drodze samokształcenia. Potem, wskutek powrotu ludności do kraju, procent wykwalifikowanych nauczycieli, zwłaszcza w mieście Wilnie znacznie się poprawił, na prowincji zaś dotąd odczuwają się bardzo dotkliwe braki. Drugą trudność stanowił brak budynków wskutek zniszczenia kraju. W ciągu lata usunięto najbardziej krzyczące braki, zwłaszcza w mieście Wilnie, na wsi dotąd sytuacja jest taka, że tylko od przygotowującej się odbudowy kraju należy oczekiwać zasadniczego polepszenia w zakresie budownictwa szkolnego.

W ciągu lata r. 1921 Inspektorzy szkolni opracowali w porozumieniu z gminami plan sieci szkół, stwarzając, przy pomocy odpowiednich uchwał gmin, podstawy prawne i materjalne dla szkolnictwa powszechnego.

Statystyka szkół powszechnych Litwy Środkowej 1/VI 1921 (w nawiasach podane liczby z dnia 1/X 1921)

	Ilość szkół	nauczycieli	uczniów
a) polskie			
m. Wilno	44 (51)	249 (424)	8105 (10085)
pow. Wileński	200 (205)	233 (235)	8595
„ Oszmiański	105 (161)	114 (208)	5429
„ Święciański	108 (160)	112 (202)	3563
Razem	457 (577)	708 (1069)	25683
b) białoruskie			
m. Wilno	7 (7)	11 (11)	357
pow. Wileński	2 (2)	3 (3)	78
„ Oszmiański	23 (10)	23 (12)	1172
„ Święciański	15 (10)	17 (12)	1071
Razem	47 (29)	54 (38)	2678
c) litewskie			
pow. Oszmiański	— (1)	— (2)	
„ Święciański	31 (80)	— (90)	
Razem	31 (81)	— (92)	
d) żydowskie			
m. Wilno	24	220	4642
powiaty	72	209	6172
Razem	96	429	10814

Został obmyślany typ seminarjów nauczycielskich w celu wychowania nauczycieli-obywateli, przygotowanych dostatecznie do pracy nauczycielskiej, znających wieś i jej potrzeby kulturalne. Pierwszą próbą seminarjum tego typu z zakładami pomocniczemi, jako pracowniami dla zajęć praktycznych przyszłego nauczycielstwa w zakresie ogrodnictwa, gospodarstwa rolnego, przemysłu wiejskiego — ma być seminarjum w Borunach, które ma być uruchomione w przyszłym roku. Tymczasem działają tylko dwa polskie seminarja w Wilnie (męskie i żeńskie) i jedno litewskie. Jest zamiar dalszego otwierania seminarjów w związku z odbudową kraju i z reformą rolną w nadziei wytwarzania tą drogą przyszłych pracowników dla szkoły polskiej nie tylko u siebie, lecz i w sąsiedztwie litewskiem i białoruskiem.

Przywiązując wielką wagę do wychowania przedszkolnego, przystąpiono do otwierania ochron dziennych dla dziatwy robotniczej, miejskiej i wiejskiej, w nadziei, że w ten sposób zmniejszy się włóczęgę uliczną, przyzwyczai ludność do posyłania dzieci do szkoły, przygotuje uczniów dla szkoły powszechnej polskiej. W związku z tem zostało założone w Wilnie seminarjum ochroniarskie.

Szkoła średnia jest najbardziej popularnym typem szkoły wyższego poziomu. Jest nadzieja, że te szkoły utrzyma społeczeństwo przeważnie o własnych siłach. Na razie upaństwowiono częściowo trzy szkoły średnie, jako typy zasadnicze, na których mogą się wzorować zakłady prywatne. Rozrost tych szkół jest widoczny. W samem mieście Wilnie w szkołach polskich o wyższym poziomie liczono do 1-go lipca 1921 klas 85, uczniów około 2.600, nauczycieli 171, w październiku zaś — klas 130, uczniów około 4.900, nauczycieli 314. Na ten wzrost wpłynął powrót do kraju ludności oraz przyjęta przez rząd zasada, że każde dziecko, szukające nauki w szkole polskiej, ma znaleść w niej miejsce.

Wykształcenie zawodowe nie znajduje dotychczas dostatecznego zrozumienia i poparcia w społeczeństwie, musi więc być prowadzonem przeważnie kosztem Państwa. Zorganizowano kilkanaście Kursów rzemieślniczych, ogrodniczych, gospodarstwa wiejskiego w Wilnie i posłano instruktorów na prowincję. Te Kursy były wstępem do organizacji szkół rzemieślniczych, jako też pracowni stałej, przyczem do udziału w pracy przystąpiły częściowo organizacje społeczne, jak np. Koło Polek.

Celem podniesienia w rzemiośle pierwiastku estetycznego i swojskiego (etnograficznego) otworzono w Wilnie szkołę rysunkową, szkołę muzyczną, szkołę dramatyczną, zorganizowano

Kursy śpiewu chóralnego, szerząc pieśń polską w całym kraju za pomocą szkoły i chórów.

Departament Oświaty dążył wreszcie do rozpoczęcia prac w dziedzinie naukowej, zwłaszcza badania kraju, musiał jednak te prace jeszcze odłożyć na czas dalszy.

Poczyniono próbę stworzenia zbiorów etnograficznych w łączności z Polskiem Towarzystwem Etnologicznem; z inicjatywy prof. Frankowskiego zorganizowano ochronę zabytków i przyrody. Lecz głównym ośrodkiem pracy naukowej stał się z natury rzeczy Uniwersytet.

MICHAŁ SIEDLECKI: UNIWERSYTET WILEŃSKI.

Uniwersytet Wileński powstał, podobnie jak wiele innych uniwersytetów europejskich, jako szkoła związana z zakonem. Pierwsze jego podwaliny położyli Jezuici, którzy w Wilnie w w. XVI założyli akademję. Stefan Batory podniósł tę szkołę klasztorną do wyżyn Uniwersytetu (1578 r.) i nadał jej prawa podobne, jak w innych wyższych uczelniach.

Świetne były pierwsze czasy Uniwersytetu. Między rektorami widzieliśmy Piotra Skargę, wśród profesorów Jakóba Wujka, tłumacza Pisma Świętego, Sarbiewskiego, poetę łacińskiego, i wielu innych, bardzo wybitnych. Epoka walki dawnego scholastycyzmu z nowemi ideami odbiła się niekorzystnie na Uniwersytecie; zaczął on powoli upadać, lecz w końcu XVIII wieku dzięki ideom, szerzonym przez Komisję Edukacyjną, został zreformowany. Dokonał tego rektor X. Poczobutt, znakomity astronom. Reforma Uniwersytetu przypadła niemal równocześnie z upadkiem Polski; ale Aleksander I, car rosyjski, pragnąc pozyskać sympatję Polaków na kresach, nie zamknął Uniwersytetu w Wilnie, lecz potwierdził jego dawne prawa. Dzięki dalszym reformom, wprowadzonym przez X. Adama Czartoryskiego oraz znakomitego rektora Jana Śniadeckiego, Uniwersytet rozkwitł i stał się centrum kultury, promieniejącem na całą Polskę. Wśród jego profesorów byli: Jan i Jędrzej Śniadeccy, Lelewel, Grodeck, Borowski, Franck, Bojanus i wielu innych sławnych uczonych lub znakomitych pedagogów; wśród uczniów: Mickiewicz, Zan, Słowacki oraz całe grono filaretów i filomatów. Rozkwit Uniwersytetu nie podobał się Rosji; rozpoczęły się prześladowania młodzieży, aż wreszcie w rok po powstaniu, w 1832 r. rząd rosyjski zamknął tę uczelnię.

Minęło przeszło 80 lat. Polska zbudziła się ze snu niewol-

nego. Wielka wojna wypędziła z Wilna Rosjan. Już w czasie chwilowej okupacji niemieckiej i pierwszego najazdu bolszewików społeczeństwo miejscowe chciało wskrzesić dawną uczelnię. Jednak dopiero w 1919 r., po zajęciu Wilna przez wojska polskie, stało się to możliwe.

Powstał najpierw komitet lokalny, potem zaś ujęło tę sprawę w ręce Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie. Między Zarządem Cywilnym Ziem Wschodnich, będącym wówczas władzą administracyjną w Wilnie, a Ministerstwem Oświaty w Warszawie zawarto umowę, w myśl której sprawy naukowe miały zależeć tylko od Minist. Oświaty w Warszawie, zaś budżet miał zależeć od Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

W dniu 11 października 1919 r. Naczelnik Państwa otwarł uroczyście wskrzeszoną Wszechnicę, a ku uczczeniu jej założyciela nazwał ją: „*Uniwersytet Stefana Batorego*“, która to nazwa jest obecnie oficjalnym tytułem tej uczelni. Równocześnie nadano Uniwersytetowi osobny statut.

W końcu r. szk. 1919/20 został Uniwersytet Stefana Batorego zupełnie zrównany z innemi Uniwersytetami polskiemi; profesorowie zostali uznani za urzędników państwowych polskich, zaś nowo uchwalona przez Sejm Ustawa Uniwersytecka została rozciągnięta i na uczelnię Wileńską.

W lipcu 1921 r., podczas inwazji bolszewików, zostały z Wilna wywiezione archiwa oraz najcenniejsze części majątku, lecz natychmiast po zajęciu Wilna przez wojska generała Zeligowskiego Wszechnica na nowo rozpoczęła działalność.

Uniwersytet Stefana Batorego dzieli się na sześć wydziałów: Teologiczny, Humanistyczny, Prawa i Nauk Społecznych, Matematyczno-przyrodniczy, Lekarski i Sztuk Pięknych. Jego władze oraz administracja są urządzone w myśl obowiązującej Ustawy Uniwersyteckiej, uchwalonej przez Sejm warszawski d. 13-go lipca 1920 r. W sprawach naukowych oraz administracyjnych podlega bezpośrednio Ministerstwu W. R. i O. P. w Warszawie; jego budżet jest częścią składową budżetu Państwa Polskiego i jest zatwierdzany przez Sejm w Warszawie. Jest więc Uniwersytet Wileński polską i państwową szkołą akademicką.

Gmachy, w których mieści się obecnie Uniwersytet Stefana Batorego, stanowiły dawniej własność Uniwersytetu; podczas okupacji rosyjskiej i po zamknięciu Uniwersytetu rząd carski zajął je i umieścił w nich instytucje państwowe. Obecnie gmachy te zostały przekazane na nowo Uniwersytetowi, który sam niemi zarządza. Gmach główny jest ogromnym kompleksem bu-

dynków, otaczających 11 podwórzy, i mieści w sobie dwie wielkie sale: aulę na uroczystości oraz salę Śniadeckich na publiczne wykłady; prócz tego mieści sale wykładowe, wszystkie biura uniwersyteckie, bibljotekę, kilka zakładów, wszystkie seminarja naukowe, kilka mieszkań profesorów oraz personalu kancelaryjnego a wreszcie Archiwum Państwowe. Służy on głównie Wydziałowi Teologicznemu, Humanistycznemu, Prawniczemu oraz części Wydziału Sztuk Pięknych.

Osobny duży gmach (Kolegjum Jędrzeja Śniadeckiego) jest przeznaczony na zakłady chemiczne. Zakłady przyrodnicze oraz teoretyczne lekarskie mieszczą się w ogromnym kompleksie budynków, zwanym kolegjum A. Czartoryskiego. Kliniki organizuje się w pawilonowym szpitalu na Antokolu. Ogród botaniczny jest założony na folwarku Zakret, stanowiącym własność Uniwersytetu a znajdującym się w bliskości zakładów przyrodniczych. Obserwatorjum astronomiczne zbudowano około kolegjum A. Czartoryskiego.

Prócz gmachów, mieszczących naukowe zakłady, Uniwersytet posiada cztery duże domy oraz jeden mniejszy, w których mieszczą się: bursa męska, bursa dla kobiet, „mensa academica", stowarzyszenia akademickie oraz mieszkania profesorów. Kompleks gmachów po-augustjańskich, również oddany Uniwersytetowi, obecnie odnawia się na cele wielkiej bursy studenckiej.

Uniwersytet Stefana Batorego ma więc ogromny majątek i możność rozwoju.

Statystyka uczniów w końcu roku szkolnego 1920/21 była następująca:

Wyznanie		Narodowość		Pochodzenie	
Rz. Katolickie	717	Polska	762	Z Wileńszczyzny i ziem przyleg.	644
Prawosławne	27	Litewska	5	Z b. Król. Kongr.	149
Ewangelickie	15	Białoruska	22	Z innych ziem polskich	33
Mojżeszowe	156	Żydowska	123	Z obcych państw	102
Inne	13	Inne	16		

Mężczyzn 621. — Kobiet 307.

Statystyka z roku szkolnego 1921/22 jeszcze nie została szczegółowo opracowana, lecz w zasadzie mało się różni pod

3*

względem procentowych stosunków narodowości. Ilość uczniów, zapisanych na rok 1921/22, wzrosła do 2000; z tego Polacy stanowią około 70%, żydzi około 20%.

Z powyższych danych widać, że Uniwersytet Stefana Batorego jest polskim a zarazem oddającym usługi przedewszystkiem miejscowemu społeczeństwu.

Grono nauczających zwiększa się w miarę otwierania nowych roczników studjów; obecnie wynosi około 80 osób, bez wyjątku Polaków.

Oprócz fachowej pracy Uniwersytet organizuje wykłady, przeznaczone dla szerszej publiczności t. zw. Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. W roku 1919/20 oraz 1920/21 uczęszczało na nie okrągło po 35.000 osób rocznie. Wykłady te odbywały się w Wilnie oraz w kilku miastach prowincjonalnych, przyczem Uniwersytet współdziałał z miejscowemi instytucjami kulturalnemi.

Do Uniwersytetu należy Bibljoteka; zawiera ona około 300.000 tomów, oraz znaczną ilość rękopisów, zwłaszcza z wieku XVI, XVII i XVIII.

Uniwersytet pozostaje w stosunkach i współdziała z instytucjami kulturalnemi wileńskiemi jak: Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Tow. Lekarskie i inne.

STEFAN SZULC.

ORGANIZACJA STATYSTYKI W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Cała prawie praca w zakresie zbierania, opracowywania i publikacji materjałów statystycznych spoczywa obecnie w rękach państwa a częściowo wielkich organizacyj komunalnych, zwłaszcza miejskich. Działalność organizacyj prywatnych w niektórych dziedzinach (np. w statystyce pewnych zjawisk życia gospodarczego) nie jest bez znaczenia, lecz w porównaniu z tem, co dokonywane bywa przez państwa i gminy, odgrywa rolę znikomą [1]).

[1]) Tu i w całym niniejszym artykule mowa jest o statystyce t. zw. społecznej, t. j. dotyczącej człowieka jako członka społeczeństwa, działalności jego w społeczeństwie i rezultatów tej działalności. W innych dziedzinach statystyki, np. w statystyce przyrodniczej, przeciwnie działalność państwa dotychczas jest niemal zupełnie bez znaczenia. Pamiętać również

Dzieje się tak z wielu przyczyn. Tu zaznaczymy tylko, iż 1) jedynie wielkie związki prawno-publiczne rozporządzają środkami, niezbędnemi do przeprowadzenia odpowiednio rozległych dochodzeń; 2) związki te, z samej natury swej działalności, rozporządzają obfitym materjałem, nadającym się do opracowania statystycznego.

Statystyka państwowa [1]) otrzymuje materjał statystyczny dwojaką drogą: albo pośrednio, rejestrując i zestawiając czynności swych organów, albo zarządzając bezpośrednie dochodzenia. Pośrednio, zestawiając liczby sprzedanych biletów kolejowych. otrzymujemy statystykę przewozu pasażerów; dokonywując wyciągów z ksiąg stanu cywilnego, otrzymujemy statystykę małżeństw, urodzeń i zgonów. Bezpośrednio dochodzimy do posiadania materjału statystycznego, przeprowadzając spis ludności, badając uprawę i zbiory poszczególnych ziemiopłodów i t. d.

W każdym razie prawidłowe przeprowadzenie zarówno bezpośrednich dochodzeń statystycznych, jak i pośredniego wydobywania materjału statystycznego z rejestrowanych czynności wymaga stworzenia gruntownie obmyślanej, nieraz bardzo rozległej organizacji. Czynności statystyczne mogą być powierzone bądź odpowiednim organom administracji państwowej — zwłaszcza, gdy chodzi o materjały, otrzymywane pośrednio — bądź organom specjalnym. Nauka dziś stoi naogół na tem stanowisku, iż korzystniejsze jest możliwie daleko idące wyodrębnienie czynności statystycznych i powierzenie ich organom specjalnym. W każdym razie organizacja statystyki państwowej powinna być tego rodzaju, aby zapewniała otrzymywanie w czasie możliwie szybkim materjału ścisłego, kompletnego, a gromadzonego według zasad naukowych; aby różne dziedziny życia opracowywane były według określonego, jednolitego planu; aby w badaniach statystycznych różnych urzędów nie powtarzano tych samych prac, ani nie otrzymywano rezultatów sprzecznych; aby wreszcie, przy możliwie największym rezultacie, koszta były jak najmniejsze.

Państwa zaborcze pozostawiły nam w spuściźnie materjał statystyczny niejednolity i różnej wartości. W wydawnictwach Urzędu Statystycznego Rzeszy Niemieckiej,

---

należy, iż mówimy tylko o zbieraniu, opracowywaniu i publikacji materjałów statystycznych. Badanie naukowe tych materjałów, oparte na stosowaniu metod statystycznych — tworzących odrębną gałąź wiedzy — oczywiście monopolem państwa być nie może.

[1]) To, co mówimy o statystyce państwowej, dotyczy naogół również statystyki komunalnej.

oraz Pruskiego Krajowego Urzędu Statystycznego, a także niektórych innych urzędów Rzeszy Niemieckiej i Prus, znajdujemy mnóstwo informacyj niezmiernie cennych, wzorowo opracowanych i naogół w zupełności zasługujących na zaufanie. Ujemną stroną tych publikacyj jest, jak dla nas, niedość szczegółowy podział terytorjalny, wskutek czego w wielu razach niepodobna wyodrębnić ziem, które weszły w skład Polski, a tem samem trudno będzie śledzić zmiany, zachodzące obecnie w stosunku do czasów przed przywróceniem niepodległości [1]).

Statystyka austrjacka, być może, nie we wszystkiem stała na tej wyżynie, co niemiecka, natomiast, dzięki specjalnej organizacji państwa, zawsze wyodrębniała Galicję jako oddzielną jednostkę. Dotyczy to również materjałów statystycznych, ogłaszanych przez centralne urzędy państwowe w Wiedniu. Ponadto jednak istniało we Lwowie Krajowe Biuro Statystyczne, które wydawało co parę lat *Podręcznik statystyki Galicji* (ostatni tom, dziewiąty, ukazał się w r. 1913), oraz, w nieregularnych odstępach czasu, *Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych*. Podręcznik zawierał obfite informacje o rozlicznych dziedzinach życia kraju, bądź przedrukowane ze źródeł wiedeńskich, bądź tu po raz pierwszy podane do wiadomości publicznej. Wiadomości statystyczne zawierały przeważnie monograficzne opracowania poszczególnych zagadnień.

Wady osławionej statystyki rosyjskiej znane są dostatecznie. Powszechnie zarzuca się jej małą wiarogodność, niechlujstwo w treści i w formie publikacyj. Nie co do wszystkich działów jest to słuszne w tej bezwzględnej formie. Stwierdzić należy, jako braki podstawowe co do większości dziedzin: powszechnie stosowaną metodę zbierania danych za pośrednictwem niższych organów administracji, zgoła nie dorosłych do tego zadania, nieskoordynowanie prac statystycznych poszczególnych urzędów (stąd ustawiczne sprzeczności w różnych publikacjach o jednym przedmiocie), wreszcie niesłychanie wąski zakres zagadnień badanych.

Prócz instytucyj centralnych w Piotrogrodzie istniał Warszawski Komitet Statystyczny, którego działalność obejmowała b. Królestwo Kongresowe. Komitet ten wydał w latach od 1889 do 1914 czterdzieści tomów „*Prac*“, zawierających materjał częściowo cenny — bo jedyny — zwłaszcza w zakresie stosunków rolnych i ludnościowych.

---

[1]) Tylko niektóre dane publikowano powiatami; przeważnie najmniejszą jednostką terytorjalną był obwód regencyjny lub nawet prowincja.

Pod względem organizacyjnym Rzeczpospolita Polska nie odziedziczyła po państwach zaborczych właściwie nic, gdyż cała organizacja zbierania i opracowywania materjałów statystycznych scentralizowana była w stolicach tych państw. Należało wszystko zbudować od fundamentów.

Ośrodkiem organizacyjnym, z którego rozwinął się dzisiejszy Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, była t. zw. Sekcja III Wydziału Statystycznego Magistratu m. st. Warszawy. Zadaniem tej sekcji były pierwotnie opieka i uporządkowanie materjałów statystycznych po b. Warszawskim Komitecie Statystycznym. Zadanie to, po opuszczeniu Warszawy przez Rosjan, poruczone przez ówczesny Komitet Obywatelski m. Warszawy prof. Ludwikowi Krzywickiemu, z biegiem czasu rozszerzyło się znacznie. Okazało się, iż pozostałe materjały są zarówno względnie obfite, jak i dość cenne. Materjały te nietylko uchroniono od zniszczenia, ale jednocześnie uporządkowano i opracowano krytycznie. Ponadto dostęp do archiwów umożliwił zorjentowanie się w wartości liczb, publikowanych przez Komitet wogóle i oświetlenie krytyczne całego rozporządzalnego materjału, przynajmniej w niektórych dziedzinach. Tak powstał szereg publikacyj, z których najwcześniejszą były *Serwituty w r. 1912*, w opracowaniu L. Krzywickiego; później nastąpiła *Wartość materjałów statystycznych, dotyczących stanu ludności b. Królestwa Polskiego*, omówiona przez autora niniejszego oraz Dra B. Bornsteina *Analiza krytyczna danych statystycznych, dotyczących ruchu naturalnego ludności.* Wszystkie te prace, wydane, nawiasem powiedziawszy, już pod firmą Głównego Urzędu Statystycznego, zawierają prócz rozważań krytycznych możliwie najwiarogodniejszy materjał liczbowy z rozpatrywanych dziedzin. Niektóre inne wydawnictwa tej serji są zapowiedziane.

Z dniem 1 lutego r. 1918 biuro wspomnianej sekcji przeszło pod zarząd władz państwowych, mianowicie początkowo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dyrektorem mianowano prof. Józefa Buzka, który do dziś dnia stoi na czele Głównego Urzędu Statystycznego. Natychmiast rozpoczęła się praca organizacyjna. Przy współudziale szeregu osób, pracujących na polu statystyki, ułożono statut urzędu, ogłoszony w lipcu 1918 r. w Monitorze Polskim [1]. Statut ten prawie bez zmian przejęty był przez Ustawę sejmową z dn. 21 października 1919 r. o organizacji sta-

---

[1]) Reskrypt Rady Regencyjnej o utworzeniu i organizacji Głównego Urzędu Statystycznego, Monitor Polski Nr. 100 z dnia 19 lipca 1918 r.

tystyki administracyjnej [1]), na której opiera się budowa statystyki państwowej w Rzeczypospolitej.

Ustawa uprawnia przedewszystkiem Radę Ministrów do wydawania r o z p o r z ą d z e ń, potrzebnych celem przeprowadzenia spisu ludności i wszelkich innych dochodzeń statystycznych, oraz do nakładania o b o w i ą z k u z e z n a w a n i a p e w n y c h f a k t ó w, w z g l ę d n i e z d a w a n i a z n i c h s p r a w o z d a ń s t a t y s t y c z n y c h (art. 2 Ustawy). Ten ostatni przepis jest szczególnie ważny, i był nowością, zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej, gdzie obowiązek składania zeznań w praktyce władz rosyjskich ustalany był rozporządzeniem policyjnem. Dziś jest to uregulowane u s t a w o w o, przyczem zastrzeżone jest, że w odnośnem rozporządzeniu Rady Ministrów winny być zawsze wyraźnie określone fakty, co do których mogą być wymagane zeznania. Z drugiej strony Ustawa, nakładając na obywateli obowiązek składania zeznań statystycznych i grożąc karami za odmowę zeznań lub zeznania niezgodne z rzeczywistością (Art. 5) — stara się zapezpieczyć ich przed możliwemi ujemnemi dla nich skutkami, stanowiąc w art. 4, iż zeznania te mogą być używane t y l k o d o c e l ó w s t a t y s t y c z n y c h i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu. Zgodnie z powszechnie przyjętemi zasadami przepis ten dąży do usunięcia możliwych i zupełnie naturalnych obaw ludności, którąby mogła przypuszczać, iż pewne wiadomości są zbierane np. dla celów podatkowych, co oczywiście prowadziłoby często do świadomego ukrywania istotnego stanu rzeczy. Naturalnie, ustawa pozostanie martwą literą, o ile nie rozwinie się t. zw. k u l t u r a s t a t y s t y c z n a wśród ludności — zrozumienie istotnych zadań i znaczenia statystyki. A poziom tej kultury statystycznej w czasie wojny obniżył się gwałtownie nawet w krajach, w których poprzednio stał względnie wysoko, nie mówiąc już o tem, że w największej dzielnicy Polski szerokie masy ludności wogóle nie miały możności przyzwyczaić się do dochodzeń statystycznych, gdyż te, o ile były prowadzone, odbywały się niejako poza ich plecami.

Organizacyjnie Główny Urząd Statystyczny podlega bezpośrednio Radzie Ministrów, wbrew praktyce większości państw, gdzie centralne urzędy statystyczne zazwyczaj podlegają jednemu z ministerjów. Ten szczegół, drobny pozornie, nie jest jednak bez znaczenia; uniezależnienie od poszczególnych ministerjów gwarantuje większą s a m o d z i e l n o ś ć i swobodę ruchów.

---

[1]) Dz. Ustaw, r. 1919, Nr. 85, poz. 464.

Do zadań Urzędu, w myśl statutu jego, należy nietylko samodzielne prowadzenie badań statystycznych, lecz również nadawanie jednolitego kierunku wszystkim badaniom statystycznym, podejmowanym przez polskie władze państwowe. Nawet o ile Ministerstwa lub inne urzędy państwowe podejmują badania statystyczne w obrębie swej działalności i przez własne organa, winno uprzednio nastąpić porozumienie z Głównym Urzędem Statystycznym. O ileby wyniki takich badań były ogłoszone w osobnych wydawnictwach tych Ministerstw i urzędów, odpowiedni wyciąg powinien być opublikowany w *Roczniku statystyki Rzeczypospolitej Polskiej.* Tym sposobem Główny Urząd Statystyczny ma prawo i możność doglądania, aby statystyka państwowa była prowadzona według zasad naukowych i jednolicie, aby jedne i te same rzeczy nie były wykonywane parokrotnie itd. Z drugiej strony czytelnik wydawnictw Urzędu winien w nich znaleźć przynajmniej w streszczeniu wszystko, cokolwiek w zakresie statystyki było wykonane przez instytucje państwowe.

Przy Urzędzie istnieje Główna Rada Statystyczna, jako organ doradczy. Do Rady, prócz przedstawicieli władz państwowych, wchodzą przedstawiciele biur statystycznych, urzędów autonomicznych (a więc przedewszystkiem miast), stowarzyszeń zarówno społecznych i gospodarczych, jako też naukowych, wreszcie profesorów ekonomji i statystyki wyższych zakładów naukowych. Do zadań Głównej Rady Statystycznej należy wydawanie opinji o programie i organizacji dochodzeń statystycznych, projektowanych przez Główny Urząd Statystyczny, lub przez inne władze i urzędy państwowe, zwłaszcza zaś co do wszelkich projektów rozporządzeń Rady Ministrów, któreby miały być wydawane na podstawie Ustawy o organizacji statystyki administracyjnej. Główna Rada Statystyczna, dzięki swemu składowi i uprawnieniom, winna gwarantować łączność statystyki z życiem i nauką, ochronić od naturalnej skłonności organów państwowych do wyłącznego służenia bieżącym interesom administracji.

Wogóle ustawy i statuty, dotyczące organizacji statystyki państwowej w Rzeczypospolitej Polskiej, stoją w zupełności na poziomie wymagań dzisiejszej nauki. Na tej podstawie może powstać budowa najzupełniej nowoczesna i odpowiadająca wszelkim wymaganiom.

Jak się przedstawia rzeczywistość, może trudno jest osądzić osobie, która, jak autor niniejszego artykułu, sama stoi niejako wewnątrz całej pracy, należąc do składu Urzędu. Jednakże

wydaje się rzeczą niezaprzeczoną, że rozwój idzie tu wprawdzie zwolna, wśród rozlicznych trudności, lecz że postęp jest ciągły.

W chwili obecnej Główny Urząd Statystyczny obejmuje 8 wydziałów, poświęconych poszczególnym działom statystyki (nie licząc wydziału prezydjalnego). Zakres działalności tych wydziałów omówimy pokrótce.

Wydział spisu jednodniowego przeprowadził w pierwszych dniach października r. 1921 spis ludności, z którym połączony był specjalny spis sierot, spis budynków mieszkalnych, mieszkań, gospodarstw rolnych oraz inwentarza żywego. Zakres zagadnień, objętych spisem, był więc bardzo rozległy. Ale przedewszystkiem były do pokonania trudności organizacyjne, których ogromu nie domyśla się ten, kto nie przyjrzał się zbliska pracy. Trzeba było w ciągu kilku miesięcy wydrukować ok. 10 miljonów kwestjonarjuszy różnego rodzaju, t. zn. zadrukować ok. 15 wagonów papieru; kwestjonarjusze rozdzielić w odpowiedni sposób po całem terytorjum państwa; opracować rozliczne instrukcje dla różnych kategoryj osób, biorących udział w dochodzeniu; zorganizować kadry 80—90.000 komisarzy spisowych, nauczyć ich, co i jak mają wykonać (a zadanie mieli bynajmniej nie proste). Oczywiście, można było to wszystko przeprowadzić tylko przy zastosowaniu szerokiej decentralizacji, ale trzeba było aparat zorganizować i w ruch puścić. Że przy pierwszej próbie okazały się liczne braki, było rzeczą nieuniknioną; bądź co bądź spis przeprowadzono i materjał całkowicie zebrano.

Obecnie wydział przystąpił do opracowania rezultatów. Rzecz ta przy największem wytężeniu sił, przy zastosowaniu wszelkich nowoczesnych udogodnień, w rodzaju maszyn elektrycznych do segregacji i liczenia kart indywidualnych, zająć musi parę lat. Obecnie, po wydaniu dwóch krótkich komunikatów[1]), zawierających zestawienia tymczasowe najogólniejszych pozycyj, wydział przystępuje do opracowania skorowidza miejscowości całej Rzeczypospolitej, z podaniem liczby mieszkańców według wyznania i języka ojczystego oraz niektórych innych szczegółów. Potem dopiero nastąpi opracowanie różnego rodzaju tablic, które winny objąć całokształt spraw, uwzględnionych przy spisie, na tyle wszechstronnie, na ile pozwolą na to ograniczone środki i wątpliwa w niektórych szczegółach ścisłość uzyskanego materjału.

W każdym razie otrzymamy w ten sposób pierwszy obraz

---

[1]) Pierwszy komunikat ukazał się w listopadzie 1921 r., wydanie drugiego, obszerniejszego, przewidywane jest w marcu roku bieżącego.

całkowity różnych stron życia naszego kraju, opracowany jednolicie dla całego obszaru i mimo wszelkich wad opracowany według wymagań nauki nowoczesnej.

W y d z i a ł s t a t y s t y k i r u c h u n a t u r a l n e g o l u d n o ś c i ma za zadanie opracowanie statystyczne spraw, dotyczących małżeństw, urodzeń i zgonów oraz wędrówek. Jednego ważnego zagadnienia z tego zakresu wydział już dokonał: zebrał i opracował wiadomości, dotyczące r u c h u n a t u r a l n e g o l u d n o ś c i b. K r ó l e s t w a K o n g r e s o w e g o w czasie wojny, ściślej, w latach 1913—1918. Materjał jest niezupełnie kompletny, nie obejmuje osób wyznania prawosławnego oraz mojżeszowego, co do których albo wcale nie można było uzyskać liczb, albo otrzymano wiadomości zgoła nieprawdopodobne. Jednakże i to, co ogłoszono, daje dokładny obraz tej ważnej dziedziny życia w tak brzemiennym w skutki okresie — przynajmniej w obrębie jednej dzielnicy. Dla Małopolski zgromadzić takiego materjału już się nie udało, nie mówiąc o Kresach wschodnich. Liczby, dotyczące b. dzielnicy pruskiej, aż do r. 1918 włącznie, zebrał i ogłosił jeszcze pruski urząd statystyczny w Berlinie. — Co do zbierania materjałów bieżących, to wprawdzie Rada Ministrów już 18 października r. 1920 uchwaliła rozporządzenie [1]), zmierzające do ujednostajnienia statystyki ruchu naturalnego ludności w różnych dzielnicach i do wprowadzenia metod, ściśle odpowiadających wymaganiom naukowym, lecz praktyczne przeprowadzenie rozporządzenia natrafiło na trudności, dotychczas nieprzezwyciężone, a od Urzędu Statystycznego niezależne.

W y d z i a ł s t a t y s t y k i s z k o l n e j obejmuje cały dział spraw, związanych z oświatą publiczną. W ścisłej łączności z Ministerstwem W. R. i O. P. zbiera wiadomości, dotyczące szkolnictwa, tak doniosłe zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w całej tej dziedzinie prowadzona jest praca organizacyjna, sięgająca istoty rzeczy. Zwłaszcza doniosłe znaczenie może mieć szczegółowa ankieta w sprawie szkolnictwa powszechnego, przeprowadzona w r. 1921, a której pierwsze rezultaty wkrótce mają być ogłoszone drukiem.

W y d z i a ł s t a t y s t y k i r o l n i c z e j prowadzi z jednej strony dochodzenia statystyczne o znaczeniu przedewszystkiem aktualnem, mianowicie co miesiąc stwierdza s t a n z a s i e w ó w, a pod koniec okresu wegetacyjnego przewidywane u r o d z a j e, z drugiej zaś strony prowadzi badania o charakterze bardziej zasadniczym. Corocznie stwierdzana bywa p o w i e r z c h n i a za-

[1]) Dz. Ustaw, r. 1920, Nr. 108, poz. 710.

siana poszczególnemi ziemiopłodami oraz obliczany ogólny zbiór. Z badań jednorazowych wymienić należy, jako mający szczególne znaczenie w związku z reformą rolną, spis większej własności rolnej (powyżej 50 ha), przeprowadzony w r. 1921 według programu bardzo szczegółowego. Opracowanie jest w toku.

Wydział statystyki pracy ze wszystkich wydziałów ma zadania bodaj najbardziej różnorodne i zarazem najściślej związane z palącemi zagadnieniami życia. Wchodzą tu sprawy, związane ze stanem rynku pracy, położeniem klas pracujących, zarobkami i kosztami utrzymania, strajkami itp. Wszystkie niemal wymienione działy zorganizowane są na podstawie właściwych rozporządzeń Rady Ministrów i stale prowadzone przez wydział. Prócz tego i inne organy, zwłaszcza Ministerstwo Pracy, dostarczają informacyj dodatkowych. Cały ten obfity materjał ogłaszany jest w *Miesięczniku Pracy*, wychodzącym pod redakcją Edwarda Lipińskiego, naczelnika tego wydziału. Ponadto prasa otrzymuje krótkie informacje o sprawach najbardziej aktualnych.

Wydział statystyki handlu zagranicznego wykonywa zadanie, którego ogromu również nie domyśla się osoba, stojąca zewnątrz. Chodzi o to, aby na podstawie deklaracyj, składanych przez importerów i eksporterów w chwili przewozu towaru przez granicę, co miesiąc dać obraz całkowity naszego handlu zagranicznego. Deklaracyj tych jest miesięcznie kilkadziesiąt tysięcy — a rezultaty o tyle mają wartość, o ile są ogłaszane w czasie możliwie najszybszym. W państwach zagranicznych wydziały takie zatrudniają setki osób. Trudności organizacyjne są tu może większe, niż w jakimkolwiek innym dziale, zwłaszcza przy nieustaleniu granic i niedostatecznie jeszcze uporządkowanej kontroli ruchu granicznego; szybkość ogłaszania informacyj również bynajmniej nie jest zadowalająca, jednakże trudności te, jak się zdaje, wkrótce będą przezwyciężone. Poważnym brakiem było dotychczas ogłaszanie tylko ilości (wagi) towarów przywożonych do Polski i wywożonych z niej. Dopiero od stycznia r. 1922 ma być uwzględniona również wartość towarów.

Wydział statystyki finansów i samorządu w myśl statutu prowadzi statystykę skarbową, finansów komunalnych, kredytową, spółdzielczą i pożarów. Wyniki prac wydziału, różnorodnych a związanych ściśle ze skarbowością i życiem gospodarczem kraju, zajmują pokaźną ilość stron druku w Miesięczniku Statystycznym.

Wreszcie wydział wydawnictw i pomocy nauko-

wych zajmuje się ogłaszaniem prac statystycznych i bibljoteką urzędu.

Bibljoteka Głównego Urzędu Statystycznego znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, iż otrzymuje w drodze wymiany wydawnictwa statystyczne wszystkich krajów cywilizowanych. Pozatem podstawą księgozbioru, o ile chodzi o wydawnictwa dawniejsze, stały się bibljoteki statystyczne b. Warszawskiego Komitetu Statystycznego i b. Wydziału Krajowego we Lwowie. Pierwsza z nich zawierała bardzo cenny zbiór wydawnictw urzędowych rosyjskich, częściowo wogóle nie spotykanych w innych bibljotekach, druga — niemniej cenny zbiór wydawnictw austrjackich i niemieckich. Tym sposobem, mimo stosunkowo niewielkich nakładów pieniężnych, bibljoteka Urzędu zajęła, jako bibljoteka specjalna, zupełnie wyjątkowe i jedyne w kraju stanowisko.

Główne wydawnictwa Urzędu wymieniamy poniżej:

1) *Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej.* Ma się ukazywać corocznie w postaci średnich rozmiarów tomu, obejmującego w streszczeniu wiadomości statystyczne z wszystkich dziedzin życia, niezależnie od tego, czy były zbierane przez Główny Urząd Statystyczny, czy przez inne organa. Ukazała sie dotychczas jedynie część I tomu pierwszego za rok 1920/21.

2) *Miesięcznik Statystyczny* wychodzi pod redakcją autora niniejszej pracy od początku r. 1920. Zamieszcza w pierwszej części większe prace teoretyczne, opracowania analityczne materjałów statystycznych, ustawy i rozporządzenia, dotyczące organizacji statystyki, oraz kronikę. Druga część: *Biuletyn statystyczny* zawiera tablice, obejmujące bieżący materjał statystyczny, zestawienia różnych liczb, zaczerpniętych z innych, poza Urzędem, źródeł, następnie takie zestawienia roczne lub okresowe, które ze względu na swój charakter i rozmiary nie nadają się do umieszczenia w innych wydawnictwach, wreszcie krótkie wyciągi i zestawienia prac większych, których publikacja z natury rzeczy wymaga dłuższego czasu. — Wogóle dążeniem jest, aby Miesięcznik Statystyczny obejmował możliwie wszystkie dziedziny życia, nadające się do przedstawienia liczbowego, i dawał możliwie całkowity obraz wszystkiego, co się u nas dzieje w zakresie statystyki — prócz jedynie działów, wyodrębnionych w wydawnictwach specjalnych, Miesięczniku Pracy i Sprawozdaniach z Handlu Zagranicznego.

3) *Miesięcznik Pracy* obejmuje dziedziny, stanowiące zakres badań Wydziału statystyki pracy (ob. wyżej). Stałe działy przedstawiają ogólne położenie gospodarcze, stan zatrudnienia w prze-

myśle. pośrednictwo pracy, ceny, koszty utrzymania, warunki pracy, strajki i lokauty itd. Miesięcznik Pracy wychodził początkowo jako załącznik do Miesięcznika Statystycznego (począwszy od stycznia r. 1921), obecnie stanowi oddzielne wydawnictwo.

4) *Sprawozdania Miesięczne z Handlu Zagranicznego* podają przywóz i wywóz w poszczególnych miesiącach. Pierwsze sprawozdanie dotyczy listopada i grudnia r. 1919 (tylko przywóz). W r. 1920 i 1921 Sprawozdania te stanowiły załącznik do Miesięcznika Statystycznego, obecnie będą wyodrębnione.

5) *Statystyka Polski.* Jest to wydawnictwo podstawowe, które w tomach dużego formatu zawiera szczegółowe opracowania zasadniczych zagadnień statystycznych. Dotychczas wyszły trzy tomy, obejmujące Szkolnictwo powszechne w r. 1917 na terenie b. jeneralnych gubernatorstw Warszawskiego i Lubelskiego, Zasiewy i zbiory w r. 1918, oraz Ruch naturalny ludności b. Kongresówki w latach 1909—1918. W przyszłości liczba tomów oczywiście wzrastać będzie szybko, zwłaszcza spis ludności zajmie poważną ich ilość. Wogóle znajdą tu miejsce wszelkie obszerniejsze dochodzenia statystyczne, zarówno roczne, jak jednorazowe.

6) Prócz powyższych Główny Urząd Statystyczny wydał trzy tomiki *Przyczynków do Statystyki b. Królestwa Polskiego* oraz szereg odbitek z Miesięcznika Statystycznego.

Niezależnie od własnych wydawnictw, Urząd zapomocą komunikatów prasowych podaje do wiadomości publicznej wyniki badań, mających znaczenie aktualne, natychmiast po ich opracowaniu.

Niektóre z innych urzędów państwowych posiadają mniejsze biura lub referaty statystyczne dla opracowywania materjału liczbowego, dotyczącego ich bezpośredniej działalności. Tak np. Ministerstwo Poczt i Telegrafów dwukrotnie już ogłaszało Statystykę poczt, telegrafów i telefonów w postaci załączników do Miesięcznika Statystycznego; Departament Górniczo-Hutniczy Ministerstwa Przemysłu i Handlu ogłasza wiadomości, dotyczące produkcji górniczej, w czasopiśmie *Przemysł i Handel;* Ministerstwo Zdrowia ogłasza komunikaty o przebiegu chorób zakaźnych i t. d.

Wogóle brak jeszcze ścisłego skoordynowania działalności poszczególnych organów, co zaś gorsze — są jeszcze ważne dziedziny życia, dotychczas statystyką nie objęte. Ale pamiętać należy, iż organizacja statystyki jest zadaniem bardzo skompli-

kowanem, które musi być wykonane gruntownie, o ile rezultaty mają posiadać jakąkolwiek wartość.

Słów parę należy jeszcze powiedzieć o statystyce miejskiej. Badania statystyczne, prowadzone przez większe miasta, mają znaczenie doniosłe: obejmując pewne dziedziny życia zbiorowego, związane ściśle ze skupieniami ludności; dzięki ograniczeniu do mniejszego terenu mogąc głębiej sięgnąć w istotę badanych zagadnień, rozszerzają i pogłębiają zakres badań statystyki państwowej, która z konieczności musi często poprzestawać na ogólnikach. Zwłaszcza w zakresie statystyki sanitarnej, spraw mieszkaniowych, aprowizacji itd. miasta mają wdzięczne pole pracy.

Cztery czy pięć miast na dzisiejszem terytorjum Rzeczypospolitej posiadało przed wojną biura statystyczne. W czasie wojny niektóre z nich (Kraków, Lwów, Poznań) bardzo ograniczyły swą działalność, zwłaszcza wydawniczą, i do dziś dnia nie powróciły do dawnego stanu. W b. dzielnicy rosyjskiej zaraz po wojnie rozpoczęła się żywa działalność; obok jedynego dawniej Wydziału Statystycznego Magistratu m. st. Warszawy powstały wydziały statystyczne w Łodzi, Lublinie, Sosnowcu, Włocławku, Białymstoku. Działalność niektórych z nich jest bardzo ożywiona. Prócz tego w szeregu miast, nawet mniejszych, powstały referaty statystyczne.

W rozwoju statystyki miejskiej powinien odegrać poważniejszą rolę zjazd statystyków miejskich, który odbył się w Warszawie dn. 23 i 24 maja 1921 r. z inicjatywy Głównego Urzędu Statystycznego. Zjazd ten m. i. zwrócił się z wezwaniem do zarządów wszystkich miast powyżej 20.000 mieszkańców, aby utworzyły bądź to biura, bądź to referaty statystyczne, postanowił również zorganizować związek statystyków miejskich, wydawać stały *Rocznik statystyki miejskiej* oraz wybrał komisję celem ujednostajnienia typów dochodzeń i opracowań statystycznych miejskich.

Wydziały statystyczne miast naszych publikują zazwyczaj *1) Biuletyny tygodniowe*, które zamieszczają przeważnie tymczasowe zestawienia, dotyczące ruchu ludności, przebiegu chorób zakaźnych, cen itd.; *2) Sprawozdania miesięczne*, zawierające bardziej szczegółowe informacje o tych samych przedmiotach, ponadto zaś, w zakresie, zależnym od zakresu działalności wydziału, o stanie sanitarnym miasta, bezpieczeństwie publicznem, szkolnictwie, przedsiębiorstwach miejskich itd.; *3) Roczniki*, obejmujące całokształt statystyki miasta.

Oczywiście, nie wszystkie miasta, posiadające biura statystyczne, wydają te publikacje w jednakowym zakresie; zwłaszcza

nowe instytucje tego rodzaju ograniczają się z konieczności do tygodników i miesięczników, a nawet tylko do tygodników. W chwili obecnej systematycznie ogłaszają informacje Warszawa, Łódź, Poznań, Lublin, Sosnowiec i Białystok. Zwłaszcza miesięczniki Wydziału statystycznego m. Łodzi odznaczają się obfitą treścią.

Z poczynań statystyki prywatnej nie można pominąć prac Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, mianowicie wzorowo prowadzonej statystyki górnictwa węglowego w Polsce, ogłaszanej w *Przeglądzie Górniczo-Hutniczym*.

Na zakończenie wymieniamy kilka wydawnictw, w których czytelnik znajdzie zebrany materjał statystyczny z czasów przedwojennych.

Urząd Statystyczny Rzeszy Niemieckiej wydaje corocznie *Statistisches Jahrbuch für das Deutsche Reich*; Pruski Krajowy Urząd Statystyczny — *Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat*. Obydwie publikacje zawierają obfite informacje i uzupełniają się wzajemnie.

W Wiedniu wychodziło *Österreichisches Statistisches Handbuch;* o Podręczniku statystyki Galicji była mowa wyżej.

Z wydawnictw petersburskich wymieniamy *Statisticzeskij Jeżegodnik Rossii*, wydawany przez Centralny Komitet Statystyczny, oraz *Jeżegodnik Ministierstwa Finansow*.

To są wydawnictwa urzędowe państw zaborczych. Posiadamy również wartościowe zestawienia polskie, prywatnym sumptem podjęte. Oczywiście, wydawnictwa te są oparte na istniejących źródłach drukowanych, lecz zawierają materjał, skądinąd trudno dostępny. Są to:

Rocznik Statystyki Królestwa Polskiego. Ukazały się trzy wydania za lata 1913—1915; pierwsze dwa po kierunkiem Władysława Grabskiego, ostatni — Edwarda Strasburgera. Tom ostatni uwzględnia również w pewnej mierze inne, prócz Królestwa, ziemie polskie. Inicjatywa całego wydawnictwa wyszła z Biura Pracy Społecznej.

A. Krzyżanowski i K. Kumaniecki, *Statystyka Polski*, wydana staraniem i nakładem Polskiego Towarzystwa Statystycznego (Kraków 1915), obejmuje po raz pierwszy wszystkie trzy zabory.

Romer, *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski* (Warszawa i Kraków 1916, nowe wydanie w r. 1921).

E. Romer i I. Weinfeld, *Rocznik Polski* (Kraków 1917). Rocznik ten stanowi uzupełnienie Atlasu.

O polskich wydawnictwach urzędowych mowa była wyżej.

JERZY LOTH.

OBECNA SIEĆ KOLEJOWA I STAN KOLEJNICTWA W POLSCE.

Rzeczpospolita Polska powstała na gruzach trzech państw zaborczych, to też zarówno w zakresie kolejnictwa, jak i w wielu innych dziedzinach prawnospołecznych pozostaje dotychczas konglomeratem dawnych urządzeń tych państw. Objaw ten jaskrawie występuje w kolejnictwie polskiem, które dotychczas nie zdobyło się na jednolitą organizację. Dowodzą tego: nierównomierny rozwój sieci kolejowej w 3 dzielnicach, niejednakowe urządzenie techniczne i nareszcie niejednakowy stan linij dzięki temu, że niewszystkie dzielnice jednakowo narażone były na bezpośrednie skutki działań wojennych. Tak np. sieć kolejowa w Poznańskiem i części Małopolski nie była wcale polem walki, gdy tymczasem w Kongresówce i na Kresach Wschodnich koleje, niejednokrotnie przechodząc z rąk do rąk, były niszczone, musiały znosić ciężar i skutki siedmioletniej wojny, w czasie której instynkty niszczycielskie granic nie znały.

Dla ilustracji stanu kolei w końcu wojny europejskiej pozwalam sobie przytoczyć opis stanu kolei dyr. Radomskiej w listopadzie 1918 r. w czasie wydarcia ich z rąk najeźdźców. Po ustąpieniu Rosjan w 1915 r., gdy kraj nasz przestał być polem walki, władze austrjackie przystąpiły do robót w celu doprowadzenia kolei żelaznych do prowizorycznego, niezbędnego dla przewozów wojskowych stanu używalności. Zdemontowane mosty żelazne były naprędce wzmocnione, prowizorycznie podtrzymane lub zastąpione drewnianemi, dla możności przepuszczenia po nich pociągów z lekkiemi parowozami. Odbudowane w ten sposób mosty nie nadawały się ani dla przepuszczenia ciężkich parowozów, ani dla wymaganej szybkości biegu pociągów, a w większości wypadków otwory ich nie odpowiadały ilości i szybkości wód tych rzek i strumieni, na których mosty owe są postawione np. na Wiśle pod Sandomierzem i na Sanie pod Rozwadowem. Ten prowizoryczny tymczasowy charakter odbudowy był zastosowany przez okupantów do dworców, naprawni, parowozowni i domów mieszkalnych, których większość była zrujnowana i spalona. Pozostałe w zrujnowanych budynkach ściany nakrywano prowizorycznemi dachami, otwory okienne zastawiano naprędce skleconemi ramami, w pokojach stawiano piecyki żelazne i tak przygotowane budynki oddawano do użytku i na

mieszkania. Na nielicznych tylko stacjach odbudowane zostały dworce. Tory, częściowo rozebrane i zdemolowane przez działania wojenne, były odnawiane przywiezionemi z Austrji staremi, wysortowanemi szynami i złączami. W ten sposób na linjach dyr. Radomskiej pozostało około 21 typów szyn różnych przekrojów i długości, z trudnością nadających się do zastosowania i wzajemnego połączenia. Podkłady były zmieniane przez okupantów li tylko w miarę nieodzownej potrzeby, wskutek czego po objęciu linji przez Dyrekcję stan podkładów był rozpaczliwy, a przygotowane zapasy dla ich zamiany poprzednio były wywiezione do Austrji. Na niektórych linjach nie były zupełnie wznawiane sygnały stacyjne, zabezpieczające pociągi przy wejściu na stację i regulujące wzajemne połączenie zwrotnic. Wieże ciśnień z rezerwoarami dla napełniania wodą parowozów nie były odbudowywane, a tylko prowizorycznie ustawiano na drewnianych rusztowaniach kadzie drewniane dla najniezbędniejszych zapasów wody. W najgorszym jednak stanie były linje kolejowe Lublin-Rozwadów i Rejowiec-Bełzec. Obydwie te linje były wybudowane już w czasie wojny, pierwsza przez Rosjan, druga przez Austrjaków. Niezmiernie wadliwa trasa, znaczne spadki, ostre łuki, słaby tor, brak balastu, niezmieniane podkłady, prowizoryczne drewniane mosty, baraki z desek zamiast dworców i budynków, oto obraz tych odnóg kolejowych.

Co się zaś tyczy taboru kolejowego, wagonów i parowozów, to był on w znacznej ilości w najgorszym stanie. W ostatnich czasach przed oddaniem kolei okupanci zaniechali najwidoczniej naprawy taboru, to też stan gospodarki parowozowej i wagonowej był nadzwyczaj smutny. Procent chorych parowozów wynosił 3 XI 1918 r. 45%, wagonów towarowych 15% i osobowych do 50%. Warsztaty parowozowe, zniszczone przez Rosjan, wcale przez okupantów odnawiane nie były. Jeżeli do tego dodamy brak zapasów węgla — był zaledwie kilkudniowy zapas — wzmożony ruch z jednej strony powracających z Niemiec jeńców Rosjan, a z drugiej tłumów zdemoralizowanego żołdactwa austrjackiego, mieć będziemy obraz tego, co się działo w pierwszych dniach po objęciu kolei przez dyr. Radomską. Taki to obraz przedstawiały koleje w większej części b. Kongresówki, a i na kresach wschodnich nie było lepiej.

Dewastacja dotknęła bowiem miejscowości z najsłabszym rozwojem sieci kolejowych. Jak słaby był rozwój sieci kolejowej w b. Kongresówce w porównaniu z przyległemi ziemiami polskiemi, widać z przytoczonych tu liczb: na 1000 km² pow. przypadało w Kongresówce 26·7 km, w Polsko-Białorusi 20·0 km, w ks. Poznańskiem 95·4 km, na Pomorzu 87·0 km, w Małopolsce

52·6 km, na Wołyniu polskim 23·0 km. Pod względem urządzeń technicznych przed wojną również koleje w Kongresówce stały najniżej, a cóż mówić po wojnie, w czasie której wszystkie one prawie zostały zdewastowane.

W chwili obecnej sieć kolejowa polska składa się z kolei dwuch typów pod względem szerokości toru: toru normalnego zachodnio-europejskiego (1435 mm) i toru wąskiego (od 600 do 1000 mm). Do tego ostatniego toru należą kolejki dojazdowe, tor zaś szeroki rosyjski (1523 mm) pozostał czasowo tylko na niektórych odcinkach kolei kresowych. Pod względem administracyjnym sieć kolejowa dzieli się na 8 dyrekcyj kolejowych, a mianowicie: Gdańską, Poznańską, Warszawską, Wileńską, Radomską, Krakowską, Lwowską i Stanisławowską. Długość linij, które obejmuje każda dyrekcja, przytaczam w poniżej podanej tablicy.

Wykaz długości kolei według nowego rozgraniczenia Dyrekcji:

Dyrekcja	jednotorowe	dwutorowe	Razem
1. Gdańsk	1.336 km	524 km	1.860 km
2. Poznań	1.652 „	743 „	2.395 „
3. Warszawa	917 „	965 „	1.882 „
4. Wilno	709 „	2.329 „	3.038 „
5. Radom	1.668 „	471 „	2.139 „
6. Kraków	1.023 „	365 „	1.388 „
7. Lwów	1.211 „	505 „	1.716 „
8. Stanisławów	1.299 „	4 „	1.303 „
Razem	9.815 km	5.906 km	15.721 km

Ogólna długość kolei polskich (tor normalny i szeroki) wynosiła w dn. 1 stycznia 1921 15721 kilometrów i kolejek dojazdowych (wąskotorowych) 2735 km, czyli razem 18456 km.

Dla zwiększenia sieci kolejowej M. K. Ż. projektuje w okresie 10 letnim budowę 2896 km kolei magistralnych w b. Kongresówce i 712 km w Małopolsce. Przy wytykaniu kierunku nowych linij kolejowych opierało się M. K. Ż. na następujących przesłankach: 1) konieczność równomiernego zasilenia kraju w paliwo mineralne i inne bogactwa przyrodnicze z polskich Zagłębi węglowych; 2) ułatwienie równomiernego promieniowania ośrodków przemysłowo-wytwórczych (Warszawa, Łódź, Zagłębie); 3) ułatwienie eksportu i importu lądowego z krajów ościennych dla wzmożenia wytwórczości krajowej; 4) udoskonalenie i rozwinięcie komunikacji z Bałtykiem przez Gdańsk; 5) przecięcie nowemi kolejami miejscowości, komunikacji kolejowej pozbawionych;

6) konieczności i potrzeby administracyjno-polityczne i strategiczne. Po wybudowaniu wspomnianej ilości kolei zestawienie długości sieci z obszarem i ludnością da następujące wyniki:

	Kongresówka	Małopolska	Wielkopolska
na 1000 km^2 obszaru	54 km	65 km	118 km
na 100.000 mieszk.	56 „	67 „	150 „

W chwili obecnej budują się linje: Kutno—Strzałków (110 km), Łęczyca — Płock — Brodnica (155 km), Rzeszów — Tarnobrzeg (75 km), Kokoszki—Gdynia (23 km), Puck—Hela (27 km), Czersk — Linja (37 km), razem 427 km.

Stan taboru normalnotorowego jest następujący: Parowozowy (dane z dn. 1/III 1921 r.): Dyrekcja Warszawska 524, Radomska 321, Krakowska 579, Lwowska 500, Stanisławowska 234, Poznańska 494, Wileńska 325, Gdańska 536, Władze wojsk. 63, razem 3.576 parowozów.

Pozatem posiadamy 119 parowozów, zniszczonych w czasie inwazji ukraińskiej i bolszewickiej i wymagających bardzo dużej naprawy.

Przed wojną było średnio parowozów na 10 kilometrów: w Polsce 2·28, w Niemczech 4·7, w Austrji 3·2, we Francji 3·05, zatem koleje polskie posiadają za mało parowozów i dla osiągnięcia stanu normalnego przedwojennego, licząc tylko 4 parowozy na 10 kilometrów, brakuje nam 1573 × 1·72 = 2706 parowozów.

Stan parowozów ze względu na brak materjałów, obrabiarek i części zapasowych, wielką różnorodność typów, nieszczególny gatunek węgla (duża ilość miału) i małą wydajność pracy robotników w warsztatach jest niezadawalniający, tak, że procent „chorych" parowozów, tj. będących w naprawie lub jej oczekujących, stanowi aż 47% ogólnej liczby, jest więc 4 razy większy niż przed wojną.

Ogólny ilostan wagonów osobowych, bagażowych, pocztowych i specjalnych dla ruchu osobowego, wynoszący 8309, podzielony jest między dyrekcje jak następuje: Dyrekcja Warszawska 1784 wagonów osobowych, Radomska 990, Krakowska 1712, Lwowska 1021, Stanisławowska 455, Poznańska 1042, Gdańska 829, Wileńska 475, razem 8308, czyli 5·0 na 10 km toru. Przed wojną koleje w b. Kongresówce miały takich wagonów 6·5, tj. 30% więcej. Wagonów osobowych w naprawie jest około 26% ogólnej liczby. Ogólny ilostan wagonów towarowych na kolejach polskich, a mianowicie: krytych, węglarek, pomostów, cystern i specjalnych wynosi 85049, co stanowi 50·8 wagonów towarowych na 10 km toru. Przed wojną

koleje w b. Kongresówce posiadały 108 wagonów na 10 km, tj. dwa razy więcej niż obecnie.

Dla charakterystyki pracy taboru kolejowego mamy niestety dotychczas mało danych. Ostatnio sporządzone przez M. K. Ż. sprawozdanie o pracy taboru odnosi się zaledwie do kwartału 2-go roku zeszłego (1920) i nie obejmuje wszystkich dyrekcyj, gdyż Dyrekcja Gdańska nie wchodziła w skład M. K. Ż. i przeto danych nie przedstawiła. I późniejsze dane roku 1920-go również nie będą dawać obrazu zwykłej pracy kolei, gdyż działanie wojenne zupełnie ją wytrąciło z równowagi, ruch na kolejach obsługiwało tylko wojsko i w wielu razach tabor pracował nadmiernie, co nader niekorzystnie odbiło się na stanie parowozów (liczba chorych zwiększyła się przynajmniej o 10%). Dla zobrazowania jednak choćby niecałkowitej pracy taboru pozwolę sobie przytoczyć dane za II kwartał r. 1920 z wyżej wymienionego sprawozdania.

	Ruch osob.	ruch tow.	razem	stosunek % wag. ład. do ogólnej liczby
Przebieg pociągo-km	5,088.855	5,873.762	10,962.617	
Przebieg wagonów ładownych-towarow. w osio-km	25,126.657	276,155.932	301,282.589	65·5
Przebieg wagonów towarowych próżnych	6,540.730	150,529.367	157,070.097	34·5

Ładunek i przyjęcie wagonów ładownych (w II kwartale 1921 r.):

Dyrekcja	załadowano w obrębie dyrekcji	przyjęto obcych ład.	razem	przeciętna ilość wagonów: rozporządzalnych	przeciętna ilość wagonów: ładowanych	współczynnik obrotu wagonów
Warszawa	100.925	115.405	216.330	11.935	2.377	5·0
Radom	38.377	47.986	86.363	4.240	949	4·3
Poznań	54.426	67.144	121.570	11.879	1.336	8·3
Kraków	71.399	103.746	175.145	10.081	1.925	5·3
Lwów	53.230	64.367	117.598	10.438	1.291	7·7
Stanisławów	16.401	17.117	33.518	1.864	368	5·0
Wołyń norm. tor	5.965	9.724	15.689	1.607	172	9·1
Wołyń szeroki tor (2 miesiące)	12.007	4.511	16.518	1.895	181	10·1

Rezultaty finansowe gospodarki kolejowej urzędowo nie zostały ogłoszone, żadnych więc danych przytoczyć nie można; wiadomo tylko, że koleje polskie dają miljardowe deficyty. Prasa i opinja publiczna przypisuje to wadliwej gospodarce kolejowej, zbytniej ilości pracowników i t. p. Szczegółowe rozpatrzenie tych zarzutów zadalekoby nas zaprowadziło, pozwolę sobie zwrócić uwagę na niektóre tylko szczegóły w danej kwestji łaskawie mi udzielone przez dyr. Radomską. Koleje są to przedsiębiorstwa (państwowe lub prywatne) techniczno-przewozowe i jak wszelkie przedsiębiorstwa dla możności egzystencji wymagają, aby dochody nie były mniejsze od wydatków. Dochody kolei normują się taryfami, wydatki zaś cenami na materjały i produkty, spożywcą których jest kolej, oraz racjonalnem wyzyskiwaniem pracy taboru przez odpowiednią ilość pracowników. A zatem dla równowagi budżetu stosunek między taryfami a ceną na materjały, produkty i siłę roboczą winien być stały; w przeciwnym razie ta równowaga zostaje zachwiana i po pewnej granicy, przy najracjonalniejszem nawet wyzyskiwaniu pracy taboru, nie można wykazać dochodu.

Niestety w czasach obecnych na kolejach polskich stosunek ten ciągle zmienia się na niekorzyść taryf, tj. że taryfy kolejowe stanowią coraz mniejszy $^0/_0$ wartości przewożonych towarów i produktów, podwyższenie taryf znacznie się opóźnia w porównaniu z cenami towaru i tem samem dochód kolei staje się coraz mniejszy w stosunku do wydatków, chociaż ilościowo suma marek otrzymanych za przewóz zwiększa się. Jako przykład weźmy węgiel, produkt, którego bodaj najgłówniejszym spożywcą są koleje. Otóż średnia cena węgla w kopalniach (dla kolei) w styczniu 1919 roku była 74 Mp za tonnę, w styczniu 1921 roku Mp 2.300 za tonnę, czyli cena podskoczyła 30 razy; taryfa zaś była taka, że w 1919 roku przewóz 1 tonny węgla z Zagłębia Dąbrowskiego do Warszawy kosztował Mp 36·3 a w 1921 r. 242·40 Mp, czyli w 1919 r. przewóz stanowił 50$^0/_0$ od wartości, a w 1921 r. zaledwie 9$^0/_0$; a zatem trzymając się zasady, że stosunek między taryfami, a ceną produktów winien być stały, widzimy, że w rzeczywistości w 1921 r. koleje wożą węgiel o 40$^0/_0$ taniej niż 1919 r., a więc z tego źródła koleje mają o 40$^0/_0$ mniej dochodu niż w 1919 r. Tym sposobem nawet przy najracjonalniejszem wyzyskaniu pracy taboru kolei w 1921 r. musiałaby mieć deficyt.

Taki sam stosunek istnieje i dla innych produktów i towarów, jak np. dla zboża i żelaza itp. Koleje w porównaniu z innemi przedsiębiorstwami są w tem fatalnem położeniu, że

wszelkich nadwyżek w cenach materjałów i produktów, które koleje muszą zużywać dla swej egzystencji, nie mogą przenosić na swych klientów, jak to robią np. fabryki. Ten sam anormalny stosunek widzimy i w taryfach osobowych. Następnie całe szeregi ulg, zniżki i tak niskich taryf, jakie koleje dają innym ministerstwom, obciążają zupełnie niesłusznie budżet kolei zamiast budżet odnośnego ministerstwa, np. 50% ulgi taryfy osobowej dla urzędników państwowych, ulgi dla transportów wojskowych itp. Wobec szybkiego wzrostu cen na wszystkie przedmioty i na pracę ludzką jedne taryfy kolejowe pozostają daleko w tyle za życiem i nic więc dziwnego, że koleje dają deficyty. Zanim kwestja taryfowa nie będzie ujęta racjonalnie, nie można mówić o dochodowej gospodarce kolejowej.

Na zmniejszenie deficytu naturalnie wpływ ma racjonalne wykorzystanie taboru, doprowadzenie liczby pracowników do koniecznych granic, zwiększenie wydajności pracy i podniesienie ich stanu moralnego. Dwa ostatnie warunki odnoszą się do wszystkich pól pracy, jest to choroba społeczna i jej leczenie w kolejnictwie musi iść równolegle z leczeniem w innych dziedzinach życia narodowego. Wielki brak sił fachowych, bardzo niskie ich wynagrodzenie na kolejach nie pozwala na zbyt różowe horoskopy, tylko pracą usilną, ciągłą, niezmordowaną wszystkich pracowników, poczuciem obowiązku narodowego będzie można postawić koleje polskie na wysokości zadania, jakie w życiu narodu obowiązane są spełnić.

Z. DASZYŃSKA-GOLIŃSKA.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA W POLSCE.

(POLSKIE MINISTERSTWO PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ).

Interesy pracy, zwłaszcza zależnej, zarówno fizycznej, jak i umysłowej, wysunęły się na plan pierwszy w okresie powojennym. Odbudować należy, co zniszczyła wojna, oszczędzać ludzki materjał, powołany do tworzenia nowych wartości oraz złożyć dowody, że społeczeństwa dzisiejsze przestały uważać pracę najemną za towar, że liczy się z zagadnieniami robotników i pracowników. Ochrona pracy i opieka społeczna czynią szybkie postępy, a przeważna część państw tworzy specjalne dla celu powyższego ministerstwa.

Demokratyczna republika nasza nie mogła pozostać w tyle poza innemi i oto od stycznia 1917 r. istnieje ministerstwo wymienione w tytule, któremu w rok potem dekret Rady Regencyjnej (23 I 1918 r.) poruczył „sprawę państwowej opieki nad ofiarami wojny, nadzór stosunków robotniczych, inspekcję fabryk, opiekę nad robotnikami na emigracji, oraz przygotowanie prawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych“. Ostateczna organizacja ministerstwa przeprowadzoną została dopiero w kwietniu 1921 roku na podstawie statutu. Zagadnienia, któremi się od początku zajmowało, pozostały przecież niezmienione, postawiło je bowiem samo życie, przewalające się groźnym nurtem po kraju naszym. Wojna bowiem nietylko zniszczyła przemysł, pozbawiając pracy setki tysięcy robotników, ale rozprószyła ich znaczną ilość po terytorjum Rosji. A jednak lud polski oparł się bolszewizmowi, robotnik nie uległ prądom wybuchającej w 1919 r. w Niemczech i Austrji rewolucji, kraj dźwiga się z upadku i zaludnia, a niepoślednią w tej ewolucji ku poprawie stosunków rolę odgrywa Ministerstwo P. i O. S.

Ministerstwo pracuje w 4 departamentach (nie licząc administracyjnego, który ma zadanie wewnętrzne). Ustawodawstwem pracy, t. zn. przygotowywaniem ustaw, rozporządzeń i noweli do praw istniejących, oraz czuwaniem nad ich wykonaniem zajmuje się dep. Ochrony Pracy. Należy tu przemysł, handel, rolnictwo, a nawet praca biurowa. Ustawą o czasie pracy (z 18 grudnia 1919 r.) uregulowane zostały najważniejsze momenty stosunków ogółu robotniczego po za pracownikami biurowemi i oprócz najmitów rolnych. W komisji sejmowej znajdują się ustawy o pracy kobiet i młodocianych, o służbie domowej, o pośrednictwie pracy. Po za dziedziną, objętą przez nowe ustawodawstwo polskie, obowiązują w każdym z dawnych zaborów stosowane tam ustawy ochronne, nie może bowiem być dopuszczony stan ex lex i na tej podstawie rozstrzyga Ministerstwo spory i zatargi.

Organem wykonawczym jest Inspekcja Pracy, obejmująca z ramienia Ministerstwa całe państwo oprócz b. zaboru pruskiego, gdzie jednak organizacja jest analogiczna. Unifikacja jest przeto kwestją bliskiego czasu. Obok inspektorów, czuwających nad stosunkami w przedsiębiorstwach przemysłowych, działa 10 inspektorów rolnych. Na urzędników inspekcji dopuszczane są także kobiety na równych prawach z mężczyznami. Na razie mamy tylko jedną inspektorkę w Warszawie, natomiast pracuje w Ministerstwie kilka podinspektorek i sekretarek. Łagodzenie zatargów między kapitałem i pracą stanowiło w pierwszych

miesiącach istnienia państwa nagły obowiązek inspekcji. Skoro jednak stosunki dojdą do stanu normalnego, najważniejszem będzie przestrzeganie hygjenicznych warunków pracy i obowiązujących ustaw.

Najmici rolni ani w Polsce, ani w krajach sąsiednich nie stanowili dotąd przedmiotu prawodawczej ochrony. W Polsce jednak już w okresie rewolucji rosyjskiej z 1904/5 r. powstały związki zawodowe wśród służby folwarcznej i wyrobników rolnych. Organizacja, przytłumiana przez rząd rosyjski i okupantów, odżyła w niepodległej Polsce, liczy dziś kilkadziesiąt tysięcy członków, domaga się poprawy i unormowania warunków pracy. Istnieje zatem w Ministerstwie osobny wydział, któremu udało się kilkakrotnie zażegnać grożące w całym kraju strajki, a wreszcie doprowadzić do ugody. Ugoda, zawarta po raz pierwszy na wiosnę 1920 r. na rok jeden i ponowiona w maju 1921, obowiązuje w całym kraju właścicieli gospodarstw powyżej 100 morgów z jednej, a proletarjat rolny z drugiej strony. Poprawiły się wydatnie warunki wynagrodzenia, pracy i mieszkania, normowany został spoczynek niedzielny, ubezpieczenie od choroby i wypadku, zapewniona szkoła, ochronki dla dzieci itp. Ministerstwo P. i O. S. wprowadziło bardziej humanitarne warunki w tej zupełnie dotąd zaniedbanej dziedzinie.

Sprawa bezrobotnych, których liczba dosięgła w lipcu 1919 r. olbrzymiej cyfry 350.000, weszła również do zadań Min. P. i O. S. Rejestracja robotników bez pracy, udzielanie im zapomóg w pieniądzach, niekiedy w żywności, ochrona przed wydaleniem z mieszkań, oto zakres jego obowiązków. Urzędnicy Ministerstwa, obowiązani przedewszystkiem do wyszukiwania pracy, starali się nawet o uruchomianie fabryk, o ile były możliwe do tego konjunktury, wchodzili również do komitetów, obejmujących roboty publiczne dla bezrobotnych. Klęska bezrobocia wojennego kosztowała państwo wiele miljonów, a sposoby usuwania bezrobocia stale okazywały się niedostateczne. Występowało to przecież w niemniejszym stopniu także w innych krajach: zwalczanie bezrobocia nie udaje się nawet w Anglji ani w Stanach Zjedn. Am. Pn. pomimo wytrawnych sił urzędniczych i długoletniej tradycji polityki socjalnej. W Polsce zaś liczba bezrobotnych zmalała już w 1920 r., a nawet demobilizacja po wojnie z bolszewikami nie wywołała groźnych zastępów bezrobotnych, których w znacznym stopniu wchłaniał rynek pracy.

Olbrzymią w tym kierunku pomoc przyniósł departament Pośrednictwa Pracy, który już w pierwszym roku istnienia (1920) zapośredniczył około 88.000 robotników i pracowników,

w tem 25.000 kobiet i 63.000 mężczyzn. Zaprowadzony został państwowy system pośrednictwa z centralą w Warszawie, urzędami wojewódzkiemi i powiatowemi. W Małopolsce wciela się stopniowo istniejące urzędy miejskie do państwowych. Prywatne biura pośrednictwa, które pobierały wysokie opłaty i wyszukiwały robotników a zarobkodawców oszukiwały częstokroć, uzyskiwać mają co roku pozwolenia i poddane są nadzorowi państwowemu. Urzędy pośrednictwa, istniejące przy stowarzyszeniach, wchodzą stopniowo w porozumienie z państwowemi, wysyłając do nich mężów zaufania lub wchodząc do komisyj, rozmieszczających pracowników. Warto wspomnieć również o poradzie zawodowej, która okazała się specjalnie potrzebną wobec tego, że wśród poszukujących pracy była ogromna liczba młodocianych (przeszło 32.000). Kierowanie młodego pokolenia do właściwych zawodów stanowi dla kraju sprawę pierwszorzędnej doniosłości. To też i w Anglji i we Francji stworzone zostały jeszcze przed wojną poradnie zawodowe, t, j. komitety, które łącznie z urzędami państwowemi rozdzielają pracowników według ich uzdolnień, dbając przy tem o wykształcenie zawodowe lub dokształcanie dorosłych.

Porada zawodowa, zorganizowana w Warszawie, rozszerzoną ma być na wszystkie urzędy pośrednictwa pracy, przy których projektowane są komitety, złożone z sił miejscowych, obywatelskich. Komitety wejdą w porozumienie ze szkołami, gdzie uzdolnienie pracownika młodocianego może być najlepiej zaobserwowane, i starać się będą o zakładanie szkół zawodowych, aby zaradzić brakowi umiejętnych i wykwalifikowanych pracowników we wszystkich zawodach.

W ostatnich miesiącach 1920 r. wprowadziło Min. P. i O. S. organizację clearing'u pracy dla tych pracowników, których na miejscu zatrudnić nie można. Polega ona na stałem porozumiewaniu się poszczególnych urzędów i przesyłaniu odpowiednich robotników na miejsce zapotrzebowania. Wysłano dotąd około 800 robotników, przeważnie do wschodniej połaci kraju, uzyskując dla nich zniżki kolejowe i przeprowadzając korespondencję z zarobkodawcami.

Stowarzyszenia zawodowe, które powstają w ogromnej liczbie (liczymy już około miljona zorganizowanych) wśród robotników przemysłowych, handlowych, rolnych, pracowników biurowych, kolejarzy, stróżów itd. opierają się również o Min. P. i O. S. Każde musi zarejestrować swój statut, poddać się regulaminowi ogólnemu, a wydział S. Z. stara się o stałe informacje o ich działalności i rozroście. Przeprowadzenie statystyki,

która miałaby tu wielkie znaczenie, wskazując siłę organizacji, utrudnia podział związków według kierunków politycznych i stronnictw.

Dep. ubezpieczeń społecznych ma na celu wprowadzenie pełnego systemu ubezpieczeń państwowych, to zn. na wypadek choroby, kalectwa, niezdolności do pracy, starości i bezrobocia. System powyższy, zapoczątkowany w Niemczech już w latach 80-tych ub. stulecia, stwarzał dla każdego rodzaju ubezpieczeń osobne instytucje, co pochłaniało ogromne fundusze i skomplikowaną administrację. W Polsce zamierzonem jest oprzeć się na kasach chorych i rozwijać na tem podłożu inne rodzaje ubezpieczeń społecznych. Cel — usunięcie niepewności bytu zależnego pracownika i specjalna nad nim opieka w każdem nieszczęściu i w specjalnie trudnych momentach życia — stopniowo tylko może być osiągany. Dla całego terytorjum państwa została dotąd wydana ustawa o ubezpieczeniu na wypadek choroby (z d. 19/V 1920 r.), obejmująca niemal całą rzeszę pracowników niesamodzielnych: od wyrobników aż do dyrektorów fabryk, pracowników na roli, w handlu, komunikacjach, służbę domową, stróżów itd. Przeprowadzenie ustawy powyższej napotyka na olbrzymie trudności, zwłaszcza, że istniejące już kasy chorych, miejskie, fabryczne czy kopalniane, starają się od niej usunąć. Założona w Warszawie kasa chorych, wzorowa pod względem urządzeń lekarskich i aptecznych, z poradniami w dzielnicach poszczególnych stolicy, obejmuje z górą ćwierć miljona członków [1]. Istnieje również państwowa kasa chorych w Sosnowcu, w Łodzi zaś czynią przygotowania do otwarcia wielkiej instytucji kasy na wzór Warszawy.

Za podstawę ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przyjęto zakład ubezpieczeniowy we Lwowie, który obejmował za czasów austrjackich całą Małopolskę, a teraz pełni tymczasowo rolę centralnego zakładu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków w Państwie Polskiem.

Państwowa opieka społeczna, regulowana przez oddzielny departament Min. P. i O. S., stanowiła aż do wojny dziedzinę filantropji prywatnej lub akcji humanitarnej stowarzyszeń oraz zakładów i poczynań komunalnych. Wojna pozostawiła jednak liczne zastępy dzieci, inwalidów, reemigrantów ze wschodu i zachodu, słowem bezdomnych wszelkiego rodzaju, nad któremi państwo Polskie powinno i musi roztoczyć opiekę. Na tem tle

[1]) Informacyjny charakter powyższego artykułu usuwa rozbiór krytyczny działalności kasy, a zatem słuszność czynionych zarzutów. Zasady teoretyczne naszych kas chorych przyjęte są przez współczesną politykę społeczną. Niedobory wykonania zrozumiałe są na początku.

powstały liczne, różnorodne i pozornie nawet rozbieżne zadania departamentu. Współdziała on z organizacjami społecznemi, z których wiele powstało jako konieczności wojenne, przejmuje całkowicie lub częściowo ich agendy, udziela im subwencje, organizuje komitety ratunkowe, kolonje wakacyjne, opiekuje się zdemobilizowanymi żołnierzami itp. Na cele powyższe potrzebne są znaczne fundusze: w styczniu 1921 wydatkowano np. na cele opieki społecznej 25 miljonów marek. Różnorodność tych zadań z natury swojej stanowi dla państwa trudny problemat, którego każdorazowe rozwiązanie zależy od umiejętności współdziałania z czynnikami obywatelskiemi i samorządowemi, zaś wprowadzenie odpowiednich metod działania oprzeć się powinno o ustawy.

Do Sejmu wpłynęła już ustawa, która określa szerokie zadania i daleko idące zamierzenia państwowej opieki społecznej w Polsce. Fundusze publiczne, a zatem państwa i gminy, zaopatrywać mają „niezbędne do życia potrzeby osób, które trwale lub chwilowo nie mogą uczynić tego własnemi środkami lub własną pracą“ (Art. 1). Co więcej, mówi się nawet o zapobieganiu wytworzenia się takiego stanu. W czasach obecnych jest to olbrzymie zadanie, które nietylko usprawiedliwia istnienie departamentu O. S., ale przewidywać pozwala jego rozrost.

Specjalna uwaga poświęconą została opiece nad dziećmi. Już w 1918 r. dzięki Radzie Głównej Opiekuńczej w b. zaborze rosyjskim z opieki społecznej korzystało 297.000 dzieci. Komitet Biskupi w Małopolsce opiekował się 11.000. Dzięki pomocy Komitetu amerykańskiego Hoovera akcja t. zw. dożywiania objęła około 1·3 miljona dzieci. Obecnie państwo Polskie przy pomocy organów komunalnych i elementów społecznych roztoczyć chce opiekę nad „każdem dzieckiem aż do pełnoletności lub do skończenia nauki zawodowej lub powołania do wojska“ (projekt ustawy o opiece nad dziećmi i młodzieżą). W tym celu powstać mają powiatowe i gminne komisje, które kontrolować będą opiekunów i rodziców, dopomagać im i zastępować wobec sierot i dzieci opuszczonych. Taka akcja dałaby istotnie wyniki, o których Polska przed wojną nawet marzyć nie mogła, trudności jej sfinansowania i przeprowadzania nasuwają się bez komentarzy.

Sprawy emigracji należały od początku do Min. P. i O. S. Emigracja polska jest zjawiskiem nieuniknionem, a obok niej zjawiła się fala powrotna reemigracji, po za granicami Polski znalazły się miljony niedobrowolnych uchodźców. W samych Niemczech liczono polskich jeńców i emigrantów, przymusowo wywiezionych z Polski, oraz robotników, pozostałych z okresu przedwojennego, razem 1,100.000. W Rosji zarejestrowano pol-

skich jeńców i uchodźców 1,050.000 osób. Dla spraw repatrjacji istnieje obecnie 33 Etapy i 8 Ekspozytur w różnych punktach państwa na zachodzie, (mamy także uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego i Górnego), ale głównie na wschodzie. Repatrjacją, która rozpoczęła się jeszcze w 1918 r., zajmował się specjalny urząd, t. zw. Jur, obecnie należy ona do Urzędu Emigracyjnego Ministerstwa P. i O. S.

U. E., wydzielony w marcu 1920 r. z pośród innych departamentów, pozostaje w stosunkach z Min. P. i O. S. oraz z Min. Spraw Zagranicznych iześrodkowuje „wszystkie sprawy, dotyczące emigracji, reemigracji, imigracji i opieki nad wychodźcami" (Art. 2 Rozp. R. Min.). Porozumienie z Min. S. Z. jest niezbędnem z powodu zawieranych z obcemi państwami konwencyj emigracyjnych i opieki nad polskimi emigrantami na terytorjum tych państw. Posiadamy dotychczas formalną konwencję z jednem tylko państwem — Francją, dokąd skierowanych zostało dotychczas około 15.000 robotników. Badanie warunków życia i pracy emigrantów polskich i udzielanie im pomocy i opieki prawnej należy do attachés (urzędników) emigracyjnych przy urzędach konsularnych. Placówki te utworzone zostały według wzoru włoskiego; ponieważ Włochy mają b. liczną emigrację, oddawna już unormowały nad nią opiekę państwową. Polscy attachés urzędują obecnie w Nowym Yorku, Montrealu, Kurytybie, w Paryżu, Berlinie, Wiedniu i w Antwerpji. Pozatem w Gdańsku, jako w porcie głównego odpływu emigrantów, znajduje się Komisarjat Emigracyjny. Podnieść jeszcze należy, że działalność U. E. przyczyniła się do zatamowania emigracji do Niemiec, natomiast z prowincyj Nadreńskich wzmaga się ruch powrotny licznie zamieszkałych tam Polaków.

Działalność Min. P. i O. S. zapoczątkowała okres polityki, zwróconej do potrzeb i żądań ludzi pracy. Tylko na drodze tej polityki zbliżyć się możemy do ideału ludowego państwa pracy, któremu ani zabór i wojna, ani rewolucja, ale pokojowy i trwały rozwój przyświeca. Są tu jeszcze do rozstrzygnięcia zadania ogromne, niestety niedoceniane przez ogół społeczeństwa i często dlań niezrozumiałe. To też specjalne znaczenie miałaby działalność wydawnicza i naukowa Ministerstwa. Ta jednak z braku funduszów ograniczyć się musiała do kilkunastu zaledwie tomów [1]), rozchwytanych zaraz po wydaniu. Obecnie organem Min. P. i O. S. jest kwartalnik „*Praca i Opieka Społeczna*", który czytelnikom, interesującym się tą akcją państwową bliżej, dostarczać może dalszych o niej informacyj.

---

[1]) Wyszło 5 tomów t. zw. *Biuletynów* oraz kilkanaście książek.

WANDA KRZYŻANOWSKA.

ZAGADNIENIA DUCHOWE I ETYCZNE W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.

Odbudowuje się życie w Polsce we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, społeczno-politycznej i naukowej, a i najważniejsza dziedzina duchowego życia nie zostaje zapomnianą. Ruch etyczny i religijny przejawia się wszędzie, w różnych postaciach, wyraża w słowach i dziełach uczonych, w tęsknotach młodzieży, w głosach artystów, w związkach i organizacjach społecznych. Polska, narówni z całym światem, przeżywa reakcję strasznej wojny w postaci spotęgowanego życia wewnętrznego, w pragnieniu Dobra, w tęsknocie do religji i Boga. Idzie — zda się — na świat era duchowego odrodzenia, duchowej przemiany, wzniesienia się ludzkości na wyższy stopień moralnego rozwoju. Płyną owe fale ze wszystkich stron, coraz silniejsze, jakby odwet za długie lata materjalizmu, za pogrążanie się w użyciu zmysłowem, w pogoni za bogactwem i władzą. Ludzkość zaczyna jakoby odwracać się od kultury egoizmu, poszukiwać ideałów duchowych w przeświadczeniu, że tu właśnie leży głębia wszechrzeczy i źródło wszech-życia.

Do spotęgowania powyższych dążeń i nastrojów przyczyniły się niemało przeżywane przez pokolenie nasze wstrząsające wypadki dziejowe — cały proces odrodzenia Polski wydał się wielu wprost cudownym, wytworzył „głuche poczucie, że następuje nareszcie olbrzymi i niepowstrzymany przejaw sprawiedliwości dziejowej, że konieczność zachodzących wydarzeń znajduje oparcie w dziedzinie praw wszech-życia, których stwierdzenie tajemnicze panuje nad nami, jako moc kosmiczna albo moc Boża“ [1]).

W latach ostatnich pojawiły się w Polsce zrzeszenia, dążące do pogłębienia życia wewnętrznego, do szukania w duszy własnej wskazań, co czynić, jak postępować należy. Do nich zaliczyć można „Znak“, luźny związek, powstały z organizacji, wydającej w pierwszych latach wojny „Godło“ pod redakcją Artura Górskiego, w dziejowym trudzie i w twórczości narodu szukającego odpowiedzi na pytanie „*Dokąd Polska szła*“ [2]), by wysnuć zeń wątek, w jakim kierunku iść jej teraz należy.

---

[1]) J. Marcinowska: „Studjum o H. Wrońskim“.
[2]) A. Górski: „Ku czemu Polska szła“, Warszawa 1918.

Innem zrzeszeniem jest „Instytut Mesjaniczny“ pod kierunkiem Józefa Jankowskiego, tłumacza i wydawcy wielu dzieł z zakresu mistyki. Odrzucając krzewiące się w Polsce wierzenia teozoficzne, które w mądrości staro-indyjskiej szukają prawideł postępowania, współcześni wyznawcy *polskiego mesjanizmu* widzą w twórczości naszych wieszczów i filozofów źródło absolutnej prawdy i absolutnego dobra i podejmują dogmat zasadniczy ich wiary mesjanicznej, że Polska odegra pierwszorzędną rolę w nowej duchowej epoce ludzkości. Zapowiadają oni wydawnictwa mało znanych a odpowiednio dobranych i zestawionych polskich arcydzieł, których zapoczątkowaniem jest wydanie prac najwybitniejszego z naszych myślicieli Józefa Hoene-Wrońskiego[1]). Instytut Mesjaniczny zdąża do założenia podwalin pod dzieło syntezy religijno-filozoficznej, politycznej i historjozoficznej, które jako „*Księga Narodu polskiego*“ mogłoby służyć następnym pokoleniom za gwiazdę przewodnią oraz źródło natchnienia. Dąży również Instytut do założenia „Unji Mesjanicznej“ czyli organizacji, zespalającej wszystkie dodatnie siły społeczne dla obrony Prawdy i Dobra, dla wyjaśnienia ludzkości jej ostatecznych przeznaczeń, wskazywania dróg ku ich osiągnięciu wiodących. Założyciele Instytutu wierzą w rychłe zwycięstwo prawa moralnego. Ludzkość zrozumie, że moralność to nie wymysł kaznodziejów i nauczycieli, ale najistotniejszy warunek spełnienia jej zadań. Przyjdą czasy, w których stosowanie życia do praw moralnych będzie tak zwykłem i koniecznem, jak oddawanie się pracy[2]).

W Warszawie i Krakowie powstały w ostatnich latach stowarzyszenia etyczne dla walki ze złem w narodzie; młodzież zakłada związki filareckie i chrześcijańskie, organizuje zjazdy, na których radzi o środkach, wiodących do doskonalenia się wewnętrznego w przeświadczeniu, że tylko lepszy człowiek zbuduje sprawiedliwy ustrój społeczno-państwowy, że dopiero po przemianie własnej duszy można zacząć pracować nad przemianą innych.

Nad temi zagadnieniami myślą i nauczyciele odrodzonej Polski. Minister oświaty na uroczystości zjednoczenia szkolnictwa w Poznaniu w lutym 1921 r. zaznacza, że „*najważniejszem jego zadaniem jest* odbudowa moralna, *bo skutki długiej wojny odbiły się ujemnie na etyce dzisiejszego*

---

[1]) Hoene-Wroński „Prodrom Mesjanizmu“, Warszawa 1921.

[2]) Bojomir „W sprawie Instytutu Mesjanicznego“, Pochodnia, Warszawa 1919 nr 3.

pokolenia, wywołując krańcowy egoizm, lenistwo i chęć zysku". Ministerstwo W. R. i O. P., ogłaszając program dla seminarjów nauczycielskich, wyraźnie stwierdza, że zagadnieniem naczelnem, któremu poświęci specjalne opracowanie, jest sprawa kształtowania osobowości moralnej nauczycieli.

Niedawno zmarły, znakomity uczony i badacz zjawisk duchowego życia, Juljan Ochorowicz[1]), nawołuje nauczycieli do pracy nad kształceniem charakterów; umiejętność wszczepiania zasad etycznych w serca ludzkie nazywa etoplastją. Mówi on, że wychowywanie ważniejsze jest od nauczania, że nie należy żałować czasu, poświęconego na pogłębienie swego życia wewnętrznego, na rozmyślanie nad zasadniczemi zagadnieniami bytu. Większość uczniów dziś uczy się dla stopnia i patentu, szkoła traci swój idealny charakter. W przyszłości — mniema Ochorowicz — szkoły będą przedewszystkiem rozwijąć w młodzieży zmysł moralny, budzić zamiłowanie do samodzielnej pracy. Wierzy on, że nadchodzi kres materjalistycznej naszej cywilizacji — przyszłość zaczyna się pod hasłem wielkich wysiłków etycznych, etoplastja stanie się najważniejszą nauką, od jej rozwoju zależeć będzie szczęście ludzkości.

Hasła te, nawołujące do duchowego życia, znachodziły oddźwięk i w prasie. Ukazało się kilka numerów „Pochodni", obecnie wychodzi w Warszawie „Wiedza filozoficzna"[2]), oraz organ Towarzystwa Teozoficznego „Przegląd Teozoficzny". Na Śląsku Cieszyńskim ruch ten objął i szerokie warstwy ludowe, wychodzi tam popularne pismo „Wyzwolenie", obecnie pt. „Teozofja"; pokrewne mu jest „Odrodzenie" i „Nowe Drogi", redagowane w Łodzi. W Warszawie zapowiedziane czasopismo „Nowa Polska" zdąża do moralnego odrodzenia społeczeństwa.

Tworzą się kursy filozofji religji, prelegenci coraz częściej poruszają tematy życia duchowego. Stanisław Przybyszewski w odczytach, wygłaszanych w wielu miastach Polski, zapowiada rychłe zbliżenie się nauki do wiary, tylko w związku z religją można docierać do prawd ostatecznych, w świętych księgach tkwi źródło najwyższej wiedzy.

I w teatrze powstaje jakby próba stworzenia nowej sztuki, usiłującej ująć w artystyczne formy problemy metafizyczne i moralne, jak „Miłosierdzie" i „Straszne dzieci" Rostworow-

[1]) Wydał wiele cennych prac z dziedziny etyki, psychologji, medjumizmu i t. d.

[2]) W Warszawie założono księgarnię pod firmą „Od Sędziwoja do Wrońskiego".

skiego, sztuki może o słabej wartości artystycznej, ale pełnej głębokich myśli. Artykuł Franciszka Siedleckiego „O malarstwie religijnem“ w piśmie „Ponowa“, zapowiada „zbliżanie się nowego porządku rzeczy, opartego na prawdach religijnych, i nowej sztuki, czerpiącej natchnienia z odwiecznych źródeł ducha.

O tem, że nowe prądy docierają do sfer, w których kształtuje się prawo naszej Rzczpltej, świadczy referat[1]) Władysława L. Jaworskiego, profesora Uniw. Jagiell. i prezesa sekcji, opracowującej kodeks cywilny, wypowiedziany w Komisji Kodyfikacyjnej w Krakowie, w grudniu 1921 r. Profesor Jaworski odnosi się krytycznie do zasad państwowo-prawnych, które w racjonaliźmie 18 wieku i w hasłach rewolucji francuskiej mają swoje źródło, do teorji „narodowego wszechwładztwa“, do pojęcia klas społecznych i nieustającej ich ze sobą rzekomo koniecznej walki. Stwierdza on, że współczesna demokracja jest fikcją, w rzeczywistości bowiem ani lud nie rządzi, ani równość nie istnieje; coraz nowe warstwy dochodzą do wpływu i regulują podział dóbr na swoją korzyść[2]), przy zupełnem lekceważeniu zasad etycznych. Przeciwstawieniem tych stosunków byłaby organizacja, z wierzeń religijnych czerpiąca podstawę, w której władza oparłaby się na prawie Boskiem, a rządzenie na moralności absolutnej. Stosunek jednostki do ogółu zgoła różnie by się układał — w miejsce walki klasowej nastąpiłoby utożsamienie jednostki z ogółem; interesy publiczne i społeczne byłyby czynnikami decydującemi. Prof. Jaworski mniema, że człowiek ma w sobie moc wewnętrznego, religijnego przeobrażenia się i zaparcia samego siebie dla drugich, że są sposoby ratowania ludzkości od grożącego jej chaosu i mroku; należy tylko podnieść religję z jej podrzędnego stanowiska i czerpać z niej siłę życiową. Nie komunizm, ale religja rozwiąże trudne zagadnienia społeczne; przemiany muszą nastąpić nie w świecie zewnętrznym, materjalnym, ale w wewnętrznym świecie dusz. Era, w której kierunki religijne zyskają przewagę nad racjonalistycznemi, jeszcze daleka od nas, dużo zła i błędów dookoła, ale uratuje nas wielka miłość do Polski i ochotnie dla niej podjęta praca.

Nader charakterystycznem zjawiskiem jest w 1920 r. wydana i wyczerpana już książka pt. „Polska w świetle psychiki własnej i obcej“. Napisał ją profesor historji i rektor Uniw.

---

[1]) Drukowany w czasopiśmie „Tydzień Polski“ Nr. 1 i 2 z r. 1922.
[2]) Chłopi i reforma rolna np.

Warszawskiego oraz prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, J. K. K o c h a n o w s k i. Książka ta, może daleko odbiega od naukowych dociekań, lecz wieje z niej jakieś idealne tchnienie, jakieś tęsknoty i zapowiedzi... aż dziwne, że napisał ją uczony. I on też wierzy, że *„stoimy wobec brzasków nowej ery“*, *„że na gruzach przewagi materjalizmu przyszłość zmierza tęsknie ku sile ducha. Winniśmy w niej ważną odegrać rolę, rzucać siew pod przyszłość świata“*. Pokrewne myśli wyraża artykuł prof. Uniw. Jagiell. Ignacego C h r z a n o w s k i e g o pt. *„Idea kultury średniowiecznej a chwila obecna“* [1]), w którym autor rozważa problem świętości i cnoty oraz zapoznawane długo wartości średniowiecza, wydobywające się znowu na plan pierwszy w rozwoju ludzkiej duszy. Średniowiecze, dzięki mistycyzmowi religijnemu i zagłębianiu się człowieka we własne sumienie, stwierdziło prawdę, że świat duszy jest równie rzeczywistym, jak świat zewnętrzny, że celem człowieka jest budowanie królestwa Bożego na ziemi, że najwyższą wartość stanowi cnota. W pięknym tym artykule prof. Chrzanowski uznaje, że naczelnem zagadnieniem kultury jest u t o ż s a m i e n i e s z c z ę ś c i a z m o r a l n o ś c i ą, w kierunku tym odbywać się winno wychowywanie młodych pokoleń; niech wiedzą one, że ludzkość może być szczęśliwszą tylko, stając się lepszą. Mniema on, że rozpoczęta 1 sierpnia 1914 r. walka o prawa narodów, będzie się toczyła tak długo, jak nieskończona dotąd walka o prawa człowieka, zaczęta w czasie rewolucji francuskiej, ale g o d z i n a n o w e j e p o k i j u ż w y b i ł a, prędzej czy później państwa przestaną się tworzyć naprzekór narodom; już nie odpłynie idea prawa narodów, mimo zła, jakie się jeszcze dzieje. Potem dopiero przyjdzie późniejsza faza z r z e s z a n i a s i ę n a r o d ó w w miłości i braterstwie, która dziś jeszcze jest w obłokach.

W publicystyce ostatniego roku zaznaczyło się kilkakrotnie porównanie naszych czasów z średniemi wiekami. W *Nowej Reformie* pojawił się artykuł pt. *„Czy powrót do średniowiecza“*, toż samo zagadnienie porusza ankieta, ogłoszona przez prof. Uniw. Jagiell. K u m a n i e c k i e g o, na łamach *Przeglądu prawa i administracji.* Prof. Marjan Z d z i e c h o w s k i we wspaniałem dziele pt. *„Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa“* zapowiada rychłą syntezę kultury zachodnio-chrześcijańskiej z indyjską, wschodnią kulturą, oraz ogólne pogłębienie religijności przez oddziaływanie wpływów płynących z Indji. Nie tylko u nas, ale w całej Europie zachodzą przejawy przeobrażeń duchowych,

[1]) Drukow. w „Tygodniku Ilustrowanym“, kwiecień i maj 1921 r.

pojawiają się książki, głoszące powrót do zasad Ewangelji, które mają wielkie powodzenie [1]).

A wszędzie brzmi owo jedno słowo, niosące pokój i radość, słowo miłości bezinteresownej ku wszystkim, słowo, które niszczy egoizm i chciwość, podnosi ducha ludzkiego ku wyżynom, nakazuje pracę nad sobą i innymi. Altruizm, ofiara, twórcze wysiłki — oto hasła prądów religijnych, spływające na zmęczoną ludzkość, jakby kojące i ożywcze powiewy innego świata. Przynoszą z sobą trud, ale błogosławiony, walkę, ale owocną radość czystą, wolną od niskich pierwiastków.

Może to początek epoki, zapowiedzianej przez wieszczów naszych na emigracji? „*Wieki nowe nadchodzą i ludzkość z ducha zacznie pracować nad własną odmianą*“ (Słowacki). Przeczyć się temu zdaje na każdem kroku otaczająca nas twarda rzeczywistość. Tyle wszędzie walk, konfliktów, sił brutalnych i niszczących. Wysiłki lepszych jednostek zdają się tonąć w powodzi zła — głosy przestrogi zdają nie dochodzić do tłumów, goniących za bogactwem i użyciem. Ale wykazują dzieje, że wszystko w świecie podlega ciągłym, nieustannym przemianom. Przyszłość kryje w sobie wszelkie możliwości — może ona zapewnić przewagę lepszym pierwiastkom natury ludzkiej, ukształtować człowieka, który nadejdzie kiedyś i urzeczywistni marzenia wybranych... Czasy nasze mają nadejścia tego głębokie odczucie. W pracy dla lepszej zapowiedzianej przyszłości nauczycielom polskim przypada ważne i owocne zadanie.

DZIAŁ PEDAGOGICZNY

X. KAZIMIERZ ZIMMERMANN.

ZAGADNIENIE WYKSZTAŁCENIA OBYWATELSKIEGO.

Kwestja nabycia potrzebnej do rządzenia państwem wiedzy powstać musiała w bardzo dawnych czasach, w chwilach tworzenia się pierwszych państw. W miarę rozwoju państwowości

[1]) We Włoszech ukazała się książka Z. Papiniego pt. „Dzieje Chrystusa“, tłumaczona odrazu na wszystkie języki europejskie.

szerzyło się niewątpliwie przekonanie, że wiedza ta jest potrzebna, a przygotowanie do niej — niezbędne. Tylko jej przedmiot i podmiot, zakres i sposoby nabycia podlegały dyskusji i zmianom. Forma rządów: demokratyczna, arystokratyczna czy monarchiczna decydowała o ilości osobników, którzy jako piastunowie władzy państwowej winni byli zaznajomić się ze sztuką rządzenia. Aż do najnowszych czasów nie wchodzili jednak nawet w republikach pod tym względem w rachubę wszyscy obywatele, a tem mniej ogół mieszkańców kraju, lecz kategorje, ktore tradycyjnie zajmowały się sprawami publicznemi i posiadały władzę, w monarchjach zaś uwzględniano prawie jedynie członków domów panujących. Jeszcze za czasów absolutyzmu ograniczała się w państwach europejskich sztuka rządzenia do szczupłego koła ludzi politycznie uprzywilejowanych, do książąt i ich urzędników. Tych troskliwie kształcono w umiejętności rządzenia. Szerokie warstwy ludności nie brały w polityce udziału i stąd dla nich wiadomości i zdolności polityczne nie przedstawiały wartości. Żądano wprawdzie i wówczas patrjotyzmu i pielęgnowano uczucie miłości ojczyzny, ale nie popierano patrjotyzmu czynnego w pojęciu dzisiejszem. Patrjotyzmem zwano popędowe przywiązanie do ziemi rodzinnej i do domu panującego oraz uległość wobec władz. Tak też było we wszystkich b. zaborach naszych.

Aż miejsce absolutyzmu zajął wszędzie konstytucjonalizm, miejsce państwa policyjnego państwo praworządne, i to państwo nowoczesne powołało całe mieszczaństwo i wszystkich chłopów, wyswobodzonych z poddaństwa, na arenę polityczną. Przestało być państwo patrymonium książąt i źródłem przywilejów stanów, stało się społecznością narodową, społecznością interesów wszystkich warstw ludności. Ogólny i publiczny interes i prawo stoją odtąd ponad prywatnym i stanowym interesem i prawem. Przez parlamentarne korporacje reprezentacyjne uzyskali wszyscy obywatele udział w prawodawstwie i wpływ na kontrolę administracji. Samorząd kładzie losy miast i gmin wiejskich oraz zawodowych korporacji samorządnych w ręce członków, a jako przysięgli, jako ławnicy, jako prawnie ustanowieni sędziowie polubowni, mają obywatele udział w wymiarze sprawiedliwości. W rozlicznych radach, w zawodowych organizacjach, za pomocą prasy i mowy publicznej wywierają obywatele i obywatelki, nie będąc urzędnikami państwowymi, wpływ na prawodawstwo i administrację. Państwo i społeczeństwo coraz więcej zbliża się do siebie, coraz więcej państwo i obywatele wzajemnie na siebie oddziaływują.

Ale czy polityczne zdobycze w dziedzinie swobód i wol-

ności, czy parlamentaryzm i postępująca demokratyzacja prawa wyborczego, czy daleko idąca niezależność samorządu, czy urzędy honorowe w sądownictwie i administracji okażą się zbawienne i korzystne dla narodu, zależy od tego, czy obywatele są przygotowani i dojrzali do korzystania z przyznanych im praw i do spełniania stawianych im zadań. Każdy postęp jest w ostatnim rzędzie kwestją dojrzałości.

A tymczasem brak szerokim kołom ludności nawet społeczeństw cywilizowanych zainteresowania się sprawami politycznemi państwa i wyrobienia sobie sądu o nich, brak najprostszej znajomości konstytucji państwa oraz jego instytucyj administracyjnych, a bardziej jeszcze dojrzałego zdania w kwestjach społecznych i gospodarczych.

Składają się na to dwie przyczyny. Po pierwsze konstytucje nie wyrosły organicznie jako owoc rozwoju całego narodu, lecz po większej części pozostały pod wpływem teoryj i przykładów wcześniej rozwiniętych narodów lub stworzone zostały sztucznie przez politycznych teoretyków, bez względu na to, czy większość narodu dojrzała do przyjęcia konstytucji i rozumiała jej potrzebę.

Powtóre istniały i istnieją dotąd poważne różnice w wykształceniu pomiędzy poszczególnemi warstwami narodu i polityczne reformy odpowiadały raczej poziomowi wykształcenia tych, którzy je przeprowadzali, aniżeli szerokich mas, na które były obliczone. Dlatego proces dostosowywania się ludu do politycznych instytucyj prawno-publicznych nieprędko będzie ukończony. Co więcej i gorzej: państwa po zaprowadzeniu konstytucji nie uczyniły ze swej strony nic, aby zawczasu wykształcić politycznie szerokie warstwy, którym częstokroć nagle przyznano daleko idące prawa polityczne.

Niektóre rządy, zniewolone przeważnie przymusem do ogłoszenia konstytucji, dopuściły lud do formalnego tylko udziału, nie wierząc i nie pragnąc, by stał się realnym. Rządy pragnęły utrzymać lud w niemowlęctwie politycznem i stąd umyślnie nie kształciły go w tym kierunku. Ze szkoły nie uczyniono zakładu, przygotowującego do życia obywatelskiego, — lecz instytut państwowy, z nauczycieli sługi państwa, a ordynacje szkolne wydawano w postaci rozporządzeń administracyjnych. W ten sposób państwo wzięło na siebie odpowiedzialność za wykształcenie polityczne młodzieży, a raczej za brak wszelkiego pod tym względem wykształcenia.

Nie życzyły sobie takiego wykształcenia w szkole inne czynniki: nasamprzód ze względów dobra publicznego i etyki.

Jedni obawiali się rozpolitykowania warstw ludowych, drudzy dalszego trjumfu nowożytnego ducha nad starożytnym, trzeci zwycięstwa utylitarystów nad idealistami, inni jeszcze ogarnięcia szkół przez materjalistyczny pogląd na świat. Przemawiały jednak także względy egoistycznej natury: niechęć do gminu, do ludzi bez przeszłości i tradycji. Indywidualiści polityczni nie pragnęli mieć równych praw i obowiązków z tłumem, kierując wzrok swój na epoki, kiedy o rozwoju i kierunku kultury decydowała nieliczna tylko warstwa światłych mężów sławy i nauki.

Tędy należą też umysły apolityczne, niecierpiące demokratycznej polityki państwowej, przekonane, że nieustannie postępująca cywilizacja przechodzi nad każdą kulturą. Przedewszystkiem zaś przeczuleni esteci, nieznoszący realizmu życia, nieinteresujący się prawem państwowem i gospodarstwem społecznem, ludzie, dla których nieznośną jest mowa o ustawodawstwie ochronnem robotnika lub o cierpieniu proletarjatu. Konserwatyści znów byli przekonani, że przez nauki obywatelskie w szkołach chłopcy przedwcześnie się rozpolitykują, że dojdą do apoteozy rewolucji, że pójdą tem łatwiej na lep agitatorów, namawiających do przewrotów, że zamiłowanie do polityki odrywać ich będzie później w życiu od pracy zawodowej. Wolnomyślni wreszcie, postępowi, demokraci mieli nauki te w podejrzeniu, że stłumią swobodę myśli młodzieży, zabiją w niej popęd pierwotny do postępu i rozwoju, entuzjazm do swobód i wolności, stworzą ludzi, zaprzysiężonych na system, i zrobią z nich poddanych, nie obywateli.

Wszelkiego zaś rodzaju radykali społeczni obawiali się po wykształceniu politycznem w szkole, że dzieci ich usłyszą podczas tej nauki potępienie zasad, które uchodzą w pojęciu ich rodziców za najszlachetniejsze i najświętsze, że nauki te służyć będą do gloryfikacji obecnego ustroju państwowego i społecznego, do utwierdzenia przewagi kapitału i klas uprzywilejowanych, do zachowania niesprawiedliwego podziału dóbr i braku faktycznego równouprawnienia w życiu politycznem. T. zw. klerykali wszelkich wyznań wreszcie obawiali się, że w nauce tej nastąpi przesunięcie pojęć i uczuć na niekorzyść religji i kościoła, a na pożytek omnipotencji państwa oraz partyj liberalnych i wywrotowych.

Nakoniec przeciwni byli wykształceniu politycznemu młodzieży nieraz sami pedagogowie. Twierdzili oni, że szkoła jest przeciążona zadaniami swemi i stąd nie może nowego ciężaru brać na swoje barki. Zdaniem ich strzec się należy stawiania szkole zadań, które wychodzą poza zdolność pojmowania uczniów i obciążają ich tylko pamięciowym materjałem.

Zwracano na to uwagę, że przez przymusowe nauczanie obrzydza się dorastającej młodzieży nieraz najważniejsze przedmioty i że stąd dobrze należy się zastanowić, zanim dziedzinę wykształcenia obywatelskiego odda się oficjalnemu schematowi. Wreszcie obawiano się, że rządy użyją i tego nowego przedmiotu nie na to, aby kazać nauczać wiadomości obywatelskich, lecz aby szczepić w masy bezmyślność, bezbarwność polityczną i litylko uczucia wiernopoddańcze, skutkiem czego — jako reakcja — nauki obywatelskie wywołać mogą wywrotowe dążności.

Skutki tego braku sposobności do otwartego, „oficjalnego“ wykształcenia się we wiadomościach obywatelskich były liczne, a szkodliwe.

Ludowi poczęto we wszystkich krajach urządzać nieoficjalną szkołę polityczną, w szkole tej nauczycielami stali się przywódcy partji, agitatorowie, redaktorzy, posłowie, aż do wszelkiego rodzaju aferzystów politycznych. Treść tych nauk była jednostronna, z dobrem państwa i ogółu społeczeństwa nie zawsze zgodna, a forma nieraz niekorzystna dla harmonji społecznej. Aż z biegiem czasu państwa znalazły się w niebezpieczeństwie: ich urządzenia, a wreszcie i one same stały się przedmiotem walk partyjnych. Szerokie warstwy, nieposiadające żadnych podstawowych wskazówek do życia publicznego, a tem mniej wykształcenia politycznego, dały posłuch ideologom i demagogicznym agitatorom, poszły na lep ich haseł, często państwoburzących; warstwy te wielokrotnie okazały swą niedojrzałość przez popieranie partji politycznych, których ekonomiczne i polityczne programy były interesom państwa wogóle, a nieraz i warstw, które te programy popierały, wrogie.

Pozatem objawiają się braki wykształcenia obywatelskiego w przesadzonych wybuchach uczucia przy zdarzeniach zewnętrznej polityki, a u wybranych na przedstawicieli ludności jednostek w braku konsekwencji w prowadzeniu polityki.

Z drugiej strony zaś skutkiem braku wykształcenia obywatelskiego jest szeroko rozpowszechniona polityczna obojętność. Liczba głosów, oddanych przy wyborach a powstała często skutkiem chwilowego podniecenia, nie jest dowodem silnego i stałego zainteresowania się sprawami politycznemi. Pozatem nawet w sferach inteligencji objawia się wielka nieznajomość elementarnych pojęć obywatelskich. Nawet osoby o akademickiem wykształceniu nieraz nie wiedzą, co rozumieć należy przez pośrednie a bezpośrednie podatki, jak powstaje ustawa, jakie atrybucje posiada rząd itd. Niejeden nawet poseł nie ma

pojęcia, kiedy można stawiać interpelację w sejmie, kiedy wolno przemawiać in pleno itp.

W Polsce brak głębszego wykształcenia społecznego odbija się na życiu publicznem w płytkości tworzonych dla niego haseł i programów, w przemijającej kruchości naszych zapałów, w krótkowzroczności poczynań politycznych oraz w bezkrytyczności ogółu. Na to każdy dzień, dawniejsza praca parlamentarna Polaków w krajach zaborczych i obecny Sejm w Warszawie, życie partyjne i prasa codzienna oraz publicystyka dają bez liku dowody. Ale jest w Polsce jeden objaw, wynikający z braku państwowego wykształcenia politycznego, z którym się zwykle u inteligencji europejskiej nie spotykamy — to samouctwo polityczne. Zwłaszcza młodzież polska ma w przeciwieństwie do młodzieży innych narodowości, np. niemieckiej i angielskiej, dużo zmysłu do polityki. Chcąc popęd ten zaspokoić, musi sama się starać o potrzebną strawę; a do samokształcenia przywykła już oddawna w dzielnicach dawnego zaboru rosyjskiego i pruskiego w czasach zdobywania ukradkiem nauki dziejów ojczystych i literatury. Metody zaś samokształcenia dotychczas zalecane u nas, zwłaszcza w Królestwie, zarówno młodzieży, jak wogóle wszystkim wiedzy politycznej spragnionym, były dwojakiego rodzaju. [1]) Jedne stawiały sprawę niezmiernie szeroko: rozpoczynano wręcz od biologji. Od komórki zaczynając, musiał adept metody tej przez szereg nauk dotrzeć do nauki o społeczeństwie w jego dzisiejszej postaci; dyletantyzm jednak spowodował, że grzązł raz na zawsze w zagadnieniach przyrodniczych, pragnąc się dobrze rozejrzeć w ich zawiłym labiryncie, lub też, zapoznawszy się z niemi pobieżnie tylko, przeskakiwał odrazu do zagadnień społecznych, wpadając w przesadne utożsamianie ich ze zjawiskami organicznemi i w nieuleczalną fantastyczność wyobrażeń o życiu społecznem. Wyradzało to i wyradza doktrynerstwo fantastyczne, zabijało natomiast wszelką umiejętność poddania poważnemu rozbiorowi faktów i oparcie dążeń swych w stosunku do rzeczywistości na podstawie naukowej.

Odmienna zupełnie metoda, wychodząca z założenia z góry powziętego a zaczerpniętego najczęściej z katechizmu partyjnego, zaopatruje młody umysł tylko w wiadomości, niezbędne dla udowodnienia słuszności tego założenia. I jeżeli na tle ich wytwarza się nieraz czynniejszy stosunek do otoczenia i zagadnień chwili, niż pod wpływem metod pierwszego rodzaju, niemniej przeto

[1]) Por. Szczepański Aleks. „Wykształcenie społeczne“ w Przeglądzie Narodowym 1909.

odznacza się on zwykle takiemsamem tego otoczenia i jego potrzeb niezrozumieniem.

Cóż wobec tego czynić należy? Nasamprzód uprzytomnić sobie trzeba nasze położenie pod względem politycznym, gospodarczym i społecznym. Żyjemy w epoce wybitnie p o l i t y c z n e j, w epoce, w której jednostka każda na mocy ogólnego prawa wyborczego i daleko rozgałęzionego samorządu gminnego i powiatowego powołana jest do bezpośredniego udziału w życiu państwowem, w epoce, w której polityka, skutkiem rozwoju prasy i życia partyjnego, dociera do najbardziej od ognisk życia odległych warstw, w epoce, w której, jak nigdy przedtem, poszczególne partje polityczne zwracają się do młodzieży celem wywierania na nią wpływu swego, często bez względu na interes ogółu. A mylnem byłoby przypuszczenie, iż uświadomienie polityczne i demokratyzacja społeczeństwa ustanie lub się cofnie.

Żyjemy obecnie bardziej niż kiedykolwiek pod znakiem gospodarstwa i jesteśmy codziennie świadkami najsilniejszych starć g o s p o d a r c z y c h pomiędzy miastem a wsią, rolnictwem a przemysłem, producentami a konsumentami, przedsiębiorcami a pracobiorcami; dlatego każdy obywatel posiadać winien znajomość i zrozumienie spraw ekonomiczno-politycznych.

Żyjemy wreszcie w czasach, w których kwestje s p o ł e c z n e wysunęły się na czoło wielkich politycznych i narodowych zagadnień, w których świadomość przeciwieństw społecznych jak nigdy przedtem głęboka jest i ogólna, w których rozstrój społeczny zagraża pomyślnemu rozwojowi państw i narodów oraz szczęściu poszczególnych warstw i jednostek. Społeczna nędza podcina korzenie naszej egzystencji i zniewala nas do wielkich wysiłków w służbie dla ogółu. Mimo wszystko obywatelskiego uświadomienia i pracy jest mało, m. i. dlatego, że nie mieliśmy w dostatecznej ilości uświadomionego politycznie mieszczaństwa, które we wszystkich innych krajach było piastunem cywilizacji i kultury obywatelskiej, i że lud ciemny w państwach zaborczych bywał ogłupiany i szczuty przeciw innym warstwom naszego społeczeństwa. Zyliśmy przez półtora wieku w obcych państwach pod cudzemi rządami, pragnącemi nas wcielić w swój własny, a obcy nam organizm narodowy i państwowy. Niedopuszczano nas przeważnie do zarządu własnym krajem, a jeśli to czyniono, nie mogliśmy rządzić tak, jak tego wymagał interes kraju. Stąd społeczeństwo nasze w znacznej części przyzwyczaiło się widzieć w rządzie coś będącego poza sferą jego interesów, coś złego i szkodliwego, coś, co trzeba zwalczać, stojąc na straży swoich interesów. Obecnie, gdy mamy we wolnej i niepodległej Polsce

sami rządzić, trzeba urabiać zmysł państwowy naszego narodu, tworzyć go, budzić — trzeba wskrzesić instynktowe przekonanie, że państwo i rząd, to nie wróg, lecz to my sami — że to nie środek do gnębienia i gwałcenia, do wynaradawiania i wyzysku, lecz do rozwoju narodowego, kulturalnego i gospodarczego. Mając z ostatniego wieku jeno tradycję państwową złą trzeba z obywatelskiem wykształceniem sięgnąć głębiej niż inne narody, mające oddawna własny rząd.

Ewolucja socjalno-polityczna z poddanego uczyniła obywatela państwa, a z obywatela organ państwa, gdyż organem państwa jest on jako wyborca i jako wybrany. A do zadań, jakie przez to przed nim stanęły, musi być uzdolniony: nasamprzód do tworzenia woli publicznej, a więc do parlamentaryzmu i do udziału w publicznych reprezentacyjnych korporacjach. Największej wagi dla dobra publicznego jest to, iżby tylko tacy mężowie i kobiety powoływani bywali do ciał reprezentacyjnych, którzy na mocy swego wykształcenia i przymiotów charakteru nadawaliby się do kierownictwa. Lud nasz w przeważnej części nie wie — bo i skądby miał wiedzieć — jakie kwalifikacje winien mieć poseł. Ludzi wykwalifikowanych politycznie i gospodarczo w społeczeństwie naszem nie brak, ale jedni nie umieją pozyskać sobie ogólnego zaufania — inni nie chcą narażać się na walki wyborcze, nie myślą ponosić ofiar, związanych z zyskaniem i wykonywaniem mandatu, ze względu na swoje osobiste i zawodowe interesy, nie pragną się wystawiać na sztych w życiu politycznem wobec ludzi bez wychowania i nie przebierających w środkach. Jeśli w Anglji, wzorowym kraju parlamentaryzmu, dzieją się przy wyborach rzeczy niegodziwe, cóż mówić o nas?

Walki takie z drugiej strony powodują zdziczenie obyczajów w życiu wyborczem, każą zmysł rzeczywistości i pojęcie o tem, co jest możliwem do osiągnięcia w polityce, i oddziaływują na zachowanie się deputowanych w sejmach, czyniąc ich niewolnikami danych przy agitacji wyborczej obietnic i haseł. Jedynem na to lekarstwem — planowe obywatelskie wychowanie. Wykształcenie takie usunie grunt z pod nóg bezmyślnym hasłom, próżnym obietnicom, złośliwym szczuciom i nagankom i umożliwi powołanym pozyskać ucho ludu, wypowiedzieć się i wzajemnie rozumieć.

Ważnym jest udział obywateli w wymiarze s p r a w i e d l i w o ś c i i w a d m i n i s t r a c j i. Znajomość życia i doświadczenie obywateli ma być użyte do służby publicznej — a oni sami mają przez udział w sprawach publicznych stwierdzić, czy wszystko jest w porządku, względnie w danym razie wyciągnąć

z faktów konsekwencje i o wynikach szerokim kołom donosić. Te oczekiwania mogą się dopiero wtedy spełnić, gdy znajdzie się dostateczna liczba mężów odpowiednich i skłonnych do wzięcia na siebie ciężar urzędów honorowych. Kwalifikacja polega na niezależności, prawości umysłu, znajomości rzeczy i chęci służenia sprawie publicznej. Jeśli tych kwalifikacyj zabraknie piastunom urzędów honorowych, to w kolegjach, złożonych równocześnie z zawodowych i honorowych urzędników, żywioł biurokratyczny uzyska przewagę, a honorowi członkowie będą w ich rękach lalkami. Jeśli w kolegjach samorządnych zajdzie brak ściśle prawnego zmysłu, to grozi niebezpieczenstwo, że administracja wyrodzi się w rząd partyjny i nadużyje władzy, aby popierać swoich popleczników na koszt przeciwników politycznych. Wpływ urzędów honorowych jest miarą dojrzałości politycznej narodu pod względem intelektualnym i moralnym. Ażeby w szerokich kołach znaleźli się mężowie odpowiedni do administracji państwa i samorządu, do tego potrzeba znów wykształcenia obywatelskiego.

Ruch, ogarniający coraz szersze kręgi społeczne, grozi rozbiciem ich na dwa wrogie obozy: obóz posiadający i obóz bez własności. Wykształcenie obywatelskie może łagodzić przeciwieństwa społeczne, utrzymywać świadomość wspólnoty i jedności narodowej, ufność w dobrą wolę państwa, może konflikty społeczne sprowadzić powoli na linję pojednawczą dobra publicznego i ułatwić ich rozwiązanie. Wykształcenie obywatelskie winno zdążać zarówno u robotników, jak u kapitalistów do tego, by świadomość klasowa nie miała przewagi nad świadomością państwową. Każdemu od najmłodszego wieku w przystępny sposób tłumaczyć należy, jak wielkiem dobrem jest państwo, jakich mu dóbr przysparza idealnych i materjalnych. Takie oddziaływanie przez systematyczne oświecanie umysłu skłoni ogół do chętnego pełnienia obowiązków obywatelskich.

Wreszcie potrzebne jest wykształcenie obywatelskie dla gospodarstwa społecznego. Wszystkie narody na świecie współzawodniczą ze sobą. Jest to żywiołowa walka o byt, o zdobycie dóbr gospodarczych, o możność zaspokojenia potrzeb życiowych, o surowce, potrzebne do wytwarzania wartości materjalnych, walka o rynki zbytu, o niezależność gospodarczą narodu. Wykształcenie obywatelskie rozwija zrozumienie jego interesów, wskazuje nowe dziedziny pracy, pobudza energję jednostek, rozszerza widnokręgi myśli poza ciasne ramy codziennej pracy. Zwalcza samolubstwo i bezwzględność jednostek ze względu na dobro ogółu, godzić usiłuje interes i szczęście po-

szczególnych obywateli z interesem i szczęściem narodu. Wytrąca wreszcie z gnuśności, zdążającej do opieki rządowej, budzi samodzielność, rzuca w świat śmiałe pomysły i przedsiębiorstwa, wyrabia przezorność i ambicję obywatelską.

Potrzebne jest wreszcie wykształcenie polityczne ze względów partyjnych. Stronnictwa korzystają często z nieświadomości młodzieży. Otwierają one jej szeroko podwoje do swoich przybytków. Spotyka się tam młodzież z programami politycznemi sformułowanemi już jasno, o czarujących nieraz hasłach, u gorętszych budzących entuzjazm, u spokojniejszych uznanie i zadowolenie. Tam młodzież znajduje dobrych ludzi wszelkich zawodów i każdego wieku, którzy ją biorą pod opiekę i traktują ją jak przyjaciół a nawet jej obiecują korzyści, a to wszystko w formach sympatycznych. Ani spostrzeże się młodzieniec, że zamiast pracować dla narodu, wchodzi w służbę poszczególnych stronnictw. Podstawowego wykształcenia obywatelskiego jednak nawet stronnicy partyjni obawiać się niepotrzebują. Kto bowiem nauczył się służyć całości, ten potrafi służyć części. Należy zatem popierać wszelkie środki zdążające do podniesienia kultury politycznej w społeczeństwie.

Nie możemy się spodziewać, aby szerokie masy same ze siebie uzyskały polityczną dojrzałość. Nie można czekać, aż lud wśród błędów i zamieszek życia politycznego dojrzeje tak, jak niejeden uczy się w życiu praktycznem wśród gorzkich i szkodliwych doświadczeń, czego w szkole zaniedbał. Za niedostatki w wykształceniu politycznem ludu ponosi państwo przykre konsekwencje. Nie należy się zbyt wiele spodziewać po oświacie, jaką partje polityczne dać mogą. I stronnictwa są wprawdzie konieczne, bo są organizacjami, służącemi do osiągnięcia celów politycznych, które bez nich nie miałyby widoków realizacji. Ale nie można im oddawać roli politycznego wychowawcy, gdyż każda partja jest z konieczności jednostronna, każda uważa swoje zapatrywania za jedynie prawdziwe i słuszne, każda przedstawia swój interes jako interes ogółu, każda więcej stara się o zwalczenie i zniszczenie przeciwnika, aniżeli o zgodę z nim. Pozatem partje ogłaszają wprawdzie idealne programy, ale siła ich zależy nie od obietnic, lecz od skutków, osiągniętych w dziedzinie gospodarczej. Materjalne ich interesy wiodą często do egoizmu i nietolerancji. Brak im pojęcia, że ponad partjami stoi państwo, ponad interesami partji — dobro publiczne. Nie na obywatela państwa wychowuje życie partyjne.

Dlatego żądać trzeba planowego wykształcenia obywatel-

skiego przez szkołę. Winna ona pouczyć młodzież o zadaniach i prawach obywatelskich, zanim ruch partyjny ją ogarnie. Szkoła winna dać jej tyle wiadomości o państwie i tyle zmysłu państwowego, iżby młodzież nie znalazła się nieprzygotowana wobec przynęt partji, iżby idąc za interesami partji nie straciła nigdy z oczu wielkich postulatów, jakie stawia jej cała ojczyzna. A czynić to winny wszystkie szkoły — a więc i ludowe, gdyż opuszczająca je młodzież żadnego wykształcenia obywatelskiego później już nie otrzymuje.

Czy społeczeństwo nasze to rozumie, czy tworzące się polskie szkoły będą szkołami, kształcącemi młodzież na uświadomionych obywateli? W istocie nigdy nie było epoki, w którejby zagadnienie wykształcenia publicznego zajmowało tyle kół, jak w czasach obecnych. Na szczęście nie brak u nas ludzi, którzy bez jakichkolwiek prywatnych korzyści w każdej chwili gotowi są do pracy nad dobrem ogólnem. Do jakiejkolwiek partji politycznej czy kategorji społecznej wspomniani ludzie należą, jakiekolwiek jest ich zapatrywanie religijne, służyć oni chcą interesom kulturalnym społeczeństwa. Wprawdzie każdy z nich chce służyć na swój sposób i wedle swego zapatrywania, które od zapatrywania drugiego często się różni, ale wszyscy oni dążą do obywatelskiego wykształcenia młodych pokoleń. Jeśli zaś tak jest, czyżby nie można wszystkich, którzy pragną rozwoju kultury obywatelskiej, zbliżyć do siebie i skupić do wspólnej pracy? Czyżby nie było widoków, zdobycia podstawy, na którejby szczerzy i uczciwi ludzie, znaleźli możliwość współdziałania około wykształcenia obywatelskiego młodzieży?

Trudność leży przedewszystkiem w ustaleniu pojęcia tegoż wykształcenia. Gdyby nie było pojęcia obywatela, który stoi ponad partjami, toby idea wykształcenia obywatelskiego była bańką mydlaną, któraby wprawdzie wspaniale lśniła barwami tęczy, ale pryskała przy pierwszem dotknięciu. Lecz takie pojęcie istnieje.

Kto jest obywatelem w państwie nowoczesnem? Obywatelem jest członek państwa, mający wobec niego prawa i obowiązki. Ideałem obywatela jest ten, kto te prawa i obowiązki wykonuje w najlepszej wierze służenia ojczyźnie, rodzinie i sobie samemu, który ma nadto etyczną, polityczną, społeczną i gospodarczą wiedzę, nie szczędzi swych sił i ofiarności. Są ludzie, którzy mają to czyste, niezabarwione partyjnem odcieniem poczucie obywatelskie, którzy należą do każdej pracy politycznej, społecznej, gospodarczej, oświatowej, filantropijnej, skoro praca ta stoi pod hasłem dobra ogólnego.

Do osiągnięcia tego ideału potrzebny jest zmysł publiczny, pociąg do życia publicznego; wyrywa on jednostkę z koła interesów osobistych, rodzinnych, klasowych i zawodowych, prowadzi ją w sferę interesów ogółu.

Odróżnić trzeba wykształcenie obywatelskie od wychowania obywatelskiego, jakoteż od świadomości obywatelskiej.[1] Pojęcia te częstokroć mieszają się ze sobą. Przez wychowanie obywatelskie rozumie się oddziaływanie na pewne właściwości charakteru (jak zmysł ofiarności, współczucia, podporządkowania, koleżeńskości, szczerości i prawdomówności, poczucia honoru, odpowiedzialności itd.), uzdolniające do wypełnienia obowiązków wobec państwa, podczas gdy wykształcenie obywatelskie udziela wiedzy politycznej i rozwija zdolność myślenia politycznego. Uświadomienie obywatelskie wreszcie daje masom pewne, mniej lub więcej jasne poczucie ideałów i celów ostatecznych państwa, lecz to nie daje bynajmniej jeszcze zrozumienia środków i dróg do wcielenia tych ideałów.

Poszczególne narody wytworzyły sobie na mocy swoich właściwości szczepowych, swego charakteru narodowego i swego historycznego rozwoju odrębne typy obywatela. Kształcąc młodzież, trzeba uwzględnić nietylko zasadnicze pojęcie obywatela, lecz specyficzny rodzaj, typ, jaki się w danym kraju wytworzył. Trzeba zachować istotę rzeczy i jej lokalny charakter, wynikający z tradycji danego narodu. Nie można brać obywatela obcego kraju za wzór kształcenia obywateli własnych. Nasze pojęcie jest tu odmienne od pojęcia francuskiego *citoyen*, niemieckiego *Bürger*, rosyjskiego *grażdanina*, angielskiego *gentlemana*. W Polsce obywatelstwo, to spadek najpiękniejszych tradycyj narodowych, uczestnictwo wielkich cnót i charakterów. Łączą się z niem postacie złotego wieku, bohaterowie starożytni, mężni i szlachetni, postacie ludzi, którzy ugruntować pragnęli Rzeczpospolitą, rozszerzyć, umocnić i którzy ją kochali nad życie. Słowo „obywatel" przypomina wielkich naszych reformatorów, słyszy się głos Staszica, że *„zostać obywatelem jest oddać swoją moc osobistą towarzystwu całemu"* i Krasickiego postulat: *„Prawy obywatel w każdej sprawie dobro kraju powinien mieć przed oczyma"* i Naruszewicza słowa: *„Imię obywatela! ty mój skarbie złoty, szacowniejszy nad wszystkie herbowe klejnoty"*. Staje w pamięci, że ze szlachty, od góry, przechodziło to miano

---

[1]) Nacisk na to kładą szczególnie znani pionierzy ruchu dotyczącego w Niemczech, jak Kerschensteiner, Rühlmann, Stutzer, Rauchberg, Hesse, Reinhardt, których poglądy uwzględniliśmy także w niniejszym artykule.

na wszystkich, którzy dorastali do godności obywatelskiej; przypomina się, że szlachta przez jedyną w swoim rodzaju, równoczesną z francuską, ale bezkrwawą rewolucję polską, jaką był zamach stanu i przeprowadzenie Konstytucji 3-go maja, podzieliła się tym przywilejem z przedstawicielami stanów niższych, a to z dobrej woli, płynącej z miłości ojczyzny. *Bürger* niemiecki i *citoyen* francuski idą z dołu, przez gilotyny i barykady, obywatelstwo polskie zstępuje ze swej feudalnej wyżyny i ogarnia cały naród, pragnący całości i niepodległości Polski. Zajmując się wykształceniem obywatelskiem młodzieży naszej taki pierwowzór musimy mieć przed oczyma, zachować go, rozwinąć, by istniał dalej, by spełniał zadania narodu w służbie najwyższych ideałów ludzkości.

HELENA WITKOWSKA.

PROGRAMY I METODY „NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ".

Szczegółowe programy „Nauki o Polsce współczesnej" opracowane zostały przez władze szkolne i ogłoszone w programach dla szkół powszechnych siedmioklasowych [1]) i dla państwowych seminarjów nauczycielskich [2]). Brak natomiast instrukcyj, jak nauczanie to prowadzić w szkołach średnich. Ministerstwo W. R. i O. P. poprzestało dotąd na kilku wskazówkach, zwróconych do Dyrekcyj i Rad Pedagogicznych, we wstępie do programu dla klasy V-tej (względnie II-giej). Program dla klasy VIII-mej (względnie V-tej), pod nazwą „Nauki obywatelskiej", opracowała krakowska Komisja Referentów. Był on przedmiotem dyskusji i pozyskał uznanie Zjazdu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Częstochowie w maju 1921 roku. Szkoły zawodowe nie mają dotąd określonego programu, choć do wszystkich niemal wprowadzoną już jest nauka o Polsce lub nauka obywatelska — wzywano nawet w roku bieżącym nauczycieli, by przedstawili zarysy planów, które służyć mają za materjał przy opracowaniu przyszłego programu. Ostatnio wydane prze-

---

[1]) Wydawnictwo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa 1920 (Program geografji).
[2]) Wyd. Min. W. R. i O. P., Warszawa 1921 r.

pisy egzaminacyjne dla uniwersytetów państwowych przewidują egzaminy z nauki obywatelskiej dla nauczycieli tego przedmiotu.

Z przytoczonych powyżej faktów wynika, że w szkolnictwie naszem mięszają się dotąd ze sobą dwa różne terminy dla określenia nauki, która zbliżyć ma młodzież do życia i przygotowywać ją do należytego pełnienia powinności obywatelskich. Termin „nauki o Polsce współczesnej“ występuje w programach ministerjalnych, z terminem „nauki obywatelskiej“ spotykamy się w programie Komisji Referentów, w szkołach zawodowych, a także w przepisach egzaminacyjnych uniwersyteckich. Istota nauk tych jest taż sama, zadanie ich jednakie — różnice zachodzą chyba tylko w ich zakresie: nauka o Polsce porusza równomiernie wszelkie zagadnienia współczesnego życia, gospodarcze, społeczno-polityczne i kulturalne; nauka obywatelska kładzie specjalny nacisk na zagadnienia polityczne, na konstytucję państwową.

Programy ministerjalne dla szkół powszechnych [1]) i seminarjów nauczycielskich [2]) są do siebie podobne, mają tenże sam plan i zakres, różnym jest tylko poziom i porównawcze ujęcie zjawisk w seminarjach, niedostępne dla dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych. Tak np. instytucje polskie porównywane są z instytucjami Szwajcarji, Francji, Stanów Zjednoczonych itp.

Program dla szkół powszechnych dzieli się na trzy części, te zaś rozpadają się na wiele pomniejszych. Część pierwsza obejmuje zjawiska geograficzne, druga wytwórczość gospodarczą, trzecia ustrój państwa, związane z nim prawa i obowiązki obywatelskie, zrzeszenia społeczne oraz przejawy kultury duchowej. W programie dla seminarjów rozróżniamy aż siedm podstawowych rozdziałów: 1) pojęcie Polski, 2) kraj, 3) ludność, 4) gospodarstwo, 5) ustrój, 6) prawa i obowiązki obywatelskie, 7) kultura narodowa.

Obydwa programy uzupełnione są uwagami i wskazówkami metodycznemi. „Nauka o Polsce współczesnej“ w szkole powszechnej ma dać obraz całości, ustosunkowania się rozmaitych zjawisk do siebie; ma wykazać związek życia narodu z ziemią, życia jednostki z życiem społeczeństwa, ma przygotować do zrozumienia zadań obywatela w Rzeczypospolitej. Pod względem moralnym zadanie jej polega na wychowywaniu do czynnego patrjotyzmu przez ukazywanie zależności bytu każdej wsi czy miasta od doli i siły Polski, losów każdego człowieka od zbio-

---

[1]) Dla klasy VIII-mej.
[2]) Dla V-tego kursu.

rowej twórczości i praw Rzeczypospolitej, związku praw z powinnościami i odpowiedzialnością każdego obywatela za życie zbiorowe... Nauczyciel strzec się winien wszelakiego frazesu, zarówno pochopnych uogólnień, jak i przeładowywania szczegółami. Fakty znane lub możliwe do poznania przez dzieci mają być podstawą nauki. Należy wywoływać współdziałanie uczniów w ich doborze, pobudzać do wypowiadania własnych spostrzeżeń, lecz nie sądów. Punktem wyjścia ma być najbliższa okolica, ale z niej iść trzeba szerzej... Przy każdej sposobności wykazywać należy znaczenie ulepszeń, meljoracyj, porównywać prace wykonane siłami jednostki, z pracami ogółu, zwracać uwagę na związek robót prowadzonych siłami zbiorowemi, z całokształtem życia społecznego. Mówiąc o gospodarce, trzeba zainteresować młodzież praktycznie wytwórczością narodową, dać rozumną podstawę poszukiwania wyrobów polskich. Na tle bogactw przyrodzonych wystąpić winien człowiek, jako najważniejszy skarb narodu... Przy omawianiu ustroju, punktem wyjścia będzie gmina wiejska czy miejska... Rzeczpospolita przedstawi się, jako sprawa wspólna, dźwigana i broniona wysiłkiem wspólnym. Na przykładach z życia pokazać należy, jakie korzyści zapewnia jednostce i gromadzie zrzeszenie się w Rzeczpospolitą... Mówiąc o obywatelu, trzeba przeprowadzić rozróżnienie tego minimum, jakie każdy obywatel dać musi (podatki, służba wojskowa, posłuszeństwo prawom i przepisom) i obowiązku dawania ponad nakazane ustawowo normy, wedle sumienia obywatelskiego. Tu miejsce na wyjaśnienie poczucia odpowiedzialności jednostki za ogół... Można też podać przykłady z życia wielkich obywateli... Dział, poświęcony samodzielnej twórczości społecznej, powinien zaznajomić młodzież z typowemi instytucjami i stowarzyszeniami... Instytucja szkolna, np. kooperatywa uczniowska, da pole do pokazania ważności sumiennej pracy jednostek w zrzeszeniu i wartość jednostki twórczej... Najwięcej trudności nastręczy dziedzina kultury duchowej. Starać się trzeba o obudzenie poczucia potrzeby piękna, opowiedzieć o rodzimych pierwiastkach sztuki i znaczeniu wielkich talentów. Dziecko winno odczuć niezmierną doniosłość czynnika duchowego, wiedzieć, co naród przez trud swych najdzielniejszych wzniósł w życie i dzieje ludzkości..."

W uwagach do programu dla seminarjów czytamy następujące słowa: „Nauka o Polsce współczesnej dać winna umiejętność sprawnego orjentowania się w zjawiskach życia narodowego, oraz ugruntować poważne zainteresowanie obywatelskie uczniów. Opierając się na historji i geografji, nauczyć należy formułowania i wyjaśniania aktualnych zagadnień pracy narodowej, poszuki-

wania zdobytych materjałów, ujmowania rozwoju narodu polskiego w zgodzie z jego cywilizacyjnemi tradycjami. System i kierunek pracy ma prowadzić do umiejętnego zużytkowania teorji gospodarstwa narodowego i prawa, wyzyskania bezpośrednich obserwacyj uczniów i doświadczeń w obrębie najbliższej okolicy“.

Obydwa programy ministerjalne podnoszą wartość samodzielnej pracy uczniów. Dzieci w szkołach powszechnych należy zaprawiać do odbywania podróży po mapie, obliczania odległości i wielkości poszczególnych części kraju, kreślenia szkicowych mapek części systemów rzecznych, wypełniania mapek konturowych, np. mapki rozmieszczenia skarbów kopalnianych, mapki kolejowej, zestawiania materjału liczbowego i wykresów różnych danych statystycznych. W seminarjach nauczyciel może zupełnie pominąć całe działy, a zająć się temi stosunkami, które pod jego kierunkiem młodzież poznać może gruntownie i źródłowo. Zaprawiać ją winien do samodzielnej pracy, by w potrzebie znaleźć umiała drogę do poznania interesujących ją stosunków. Metoda pracy większe ma znaczenie od opanowania całego zakreślonego w programie materjału.

W odezwie do Dyrekcyj i Rad Pedagogicznych szkół średnich [1]) czytamy następujące słowa: „Przywiązując wielką wagę do wychowania obywatelskiego młodzieży, do przepajania jej poczuciem miłości i obowiązku względem Rzczpltej i zaprawiania do czynnej i twórczej dla Niej pracy po ukończeniu szkoły, Ministerstwo zwraca uwagę, że wpływ moralny szkoły w tym kierunku powinien łączyć się z zapoznawaniem młodzieży z zasadniczemi ustawami i kształtującym się ustrojem naszego państwa. Program gimnazjów państwowych przewiduje podawanie uczniom wiadomości z tej dziedziny, od najniższych klas przy geografji i historji, w klasie zaś VIII (V) przeznacza znaczną ilość godzin na naukę o „Polsce współczesnej na tle współczesnych stosunków światowych, ze szczególnem uwzględnieniem geografji ekonomicznej oraz stosunków społecznych i politycznych“. W chwili obecnej brak jeszcze specjalnych godzin na ten przedmiot, brak programu i podręcznika, poleconego oficjalnie. Niemniej wiadomości tych i wychowania we wskazanym duchu w szkole polskiej nie powinno brakować. Dyrekcje oraz nauczyciele historji i geografji winni, nie czekając na wykończenie prac, podjętych przez Ministerstwo, uwzględniać: 1) naukę o warunkach geograficznych i ekonomicznych Polski współczesnej, 2) o jej ludności, 3) ustroju

[1]) Wstęp do programu dla V (II) klasy szkół średnich, Warszawa 1921 r.

społecznym i państwowym, 4) o obowiązkach obywatela względem Rzeczypospolitej. Konstytucja 17 marca winna w każdej szkole średniej być przedmiotem dokładnego studjum. Żadna szkoła średnia nie powinna ze swych murów wypuścić wychowanka, nie znającego konstytucji swego państwa, nie rozumiejącego jej cech zasadniczych i ducha, nie mającego pojęcia o tem, jakie ona nakłada nań obowiązki i jakie mu daje prawa. Bez wiedzy tej uczeń (ica) nie może być uznany za dojrzałego. Do zapoznania uczniów z konstytucją najbardziej nadaje się ostatnia klasa każdego zakładu naukowego“.

Program, opracowany przez krakowską Komisję Referentów, przeznacza na naukę obywatelską 170 godzin i dzieli ją na cztery części: 1) człowiek i społeczeństwo (30 godzin), 2) naród i państwo (80 godzin), 3) zasadnicze wiadomości ekonomiczne, poprzedzone zarysem gospodarczych stosunków polskich (40 godzin), 4) elementarne wiadomości prawne (20 godzin).

Sprawa obywatelskiego kształcenia nietylko młodzieży, ale i dorosłego już pokolenia przez instytucje oświaty pozaszkolnej zajmuje dziś żywo naszych wychowawców i nauczycieli. Organizacja skautingu i gmin szkolnych jest przedmiotem referatów i obrad. Związek Polskich Towarzystw Nauczycielskich zamierzał zwołać osobny zjazd dla omówienia zagadnień obywatelskich w szkolnictwie polskiem. Dokładny program jest już oddawna opracowany [1]), zjazd jednak dotąd nie doszedł do skutku.

W ostatnich latach ukazały się liczne wydawnictwa, książki, broszury, czasopisma, omawiające szczegółowo i wszechstronnie różnorodne zagadnienia Polski współczesnej. Podjęto też próby opracowania podręczników. Mamy trzy tego rodzaju książki, przeznaczone dla średniego szkolnictwa. Autorem pierwszej „Nauki o Polsce współczesnej“ [2]) jest Konrad Chmielewski, który też naszkicował jej plan pierwszy, na lat kilka przed programami Ministerstwa. Pod tymże samym tytułem wyszła praca Heleny Witkowskiej i Ludomira Sawickego [3]), trzecią jest książka A. Wereszczyńskiego i W. Kucharskiego pt. „Wiadomości o Polsce współczesnej“ [4]). Dla szkół powszechnych datąd wyszła tylko jedna książka, opracowana przez Ludomira Sawickiego i Helenę Witkowską [5]). „Naukę obywatelską“ [6]) i „Elementarz obywatelski“ [7]) opracowała Helena Witkowska.

[1]) Przez naczelnika Wydziału programowego, p. A. B. Dobrowolskiego.

[2]) Lwów 1920 r. [3]) Warszawa 1920 r. [4]) Lwów-Warszawa 1921 r. [5]) Warszawa 1921 r. [6]) Warszawa 1919 r. [7]) Warszawa 1921 r.

Do tej dziedziny należą też: Dra Z. Próchnickiego i Dra B. Janowskiego „Wiadomości z ogólnej nauki o państwie“ [1]) i Dra A. Peretiatkowicza „Państwo współczesne“ [2]).

Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P. podjął wydawnictwo [3]) tablic poglądowych do nauki o Polsce, opatrzonych odpowiedniemi objaśnieniami. Serja pierwsza składa się z sześciu tablic, a mianowicie: 1) Obszar Rzeczypospolitej, 2) Ilość Polaków i przyrost naturalny, 3) Gęstość zaludnienia, 4) Bogactwa kopalne, 5) Użytkowanie ziemi i 6) Przemysł fabryczny.

PROTOKÓŁ LEKCJI

z zakresu nauki o Polsce na temat: „Państwo i obywatel“, przeprowadzonej w kl. VII szkoły powszechnej im. św. Jadwigi w Krakowie — dn. 14/I 1922. — Nauczycielka Marja Majewiczówna, uczennic obecnych 28.

Rozpoczynając lekcję, nauczycielka poleca, by uczennice schowały książki i notatki i wzywa je do uwagi.

Nauczycielka. Powiedz, kto należy do rodziny?

Uczennice. Rodzice, dzieci, dziadkowie i dalsi krewni.

N. Kto sprawuje rządy w domu?

U. Ojciec.

N. Kto stanowi w ważnych sprawach, obchodzących całą rodzinę?

U. Dają różne odpowiedzi — jedna, po namyśle: Rada familijna.

N. Kto utrzymuje rodzinę?

U. Ojciec.

N. Jakie obowiązki mają dorośli członkowie rodziny, którzy zarabiają?

U. Winni przyczyniać się do utrzymania rodziny.

N. Kto rozrządza dochodami i reguluje wydatki?

U. Rodzice — matka.

N. Jak sądzicie, czy członkowie rodziny stanowią jedność?

U. Tak.

N. Co łączy członków rodziny?

U. Wspólna miłość.

N. Są jednak rodziny, których członkowie nie kochają się wzajemnie — czy nic ich nie łączy?

---

[1]) Lwów 1920 r. [2]) Kraków 1916. [3]) Opracowuje je Instytut Gospodarstwa Społecznego.

U. Owszem, łączy ich wspólne pochodzenie.
N. Jak to inaczej nazywają?
U. Wspólna krew — węzły krwi (N. pokrewieństwo).
N. Pokrewieństwo nazywa się związkiem naturalnym. — Wy, jako członkowie rodziny, jakie macie obowiązki względem zarządu domowego?
U. Mamy zarządu słuchać.
N. Dobrze, ale co nadto?
U. Nadto mamy rodziców szanować.
N. Zestawcie teraz na podstawie naszej rozmowy obowiązki i cnoty rodzinne?
U. Obowiązki są: szanować starszych, inna mówi: pomagać sobie wzajemnie, inna: żyć w zgodzie.
N. Czy która wie, jak się nazywa uczucie, łączące członków rodziny w jedność?
U. Namyślają się — mówią: miłość, zgoda — jedna ostrożnie: solidarność.
N. Uważajcie, czy jesteście tylko członkami rodziny?
U. Jesteśmy także członkami ojczyzny — inne mówią: społeczeństwa.
N. Wyjaśnieniem, że mamy własną ziemię i własny rząd, naprowadza uczennice na odpowiedź, że mamy własne państwo. Czego zatem członkami jesteśmy?
U. Jesteśmy członkami państwa.
N. Jak nazywamy członków państwa?
U. Obywatelami.
N. Jak nazwiesz obowiązki względem państwa?
U. Obowiązki obywatelskie.
N. Jak się nazywają cnoty, odnoszące się do państwa?
U. Cnoty obywatelskie.
N. Powiedz, czy dawno mamy własne państwo?
U. Od listopada 1918.
N. Kto stoi na czele naszego państwa?
U. Naczelnik, Józef Piłsudski.
N. Kto mu pomaga w zarządzie państwem?
U. Ministrowie.
N. Tłumaczy, że nasze państwo jest Rzecząpospolitą (Republiką). — Czy Naczelnik państwa i ministrowie mogą narodowi nadawać prawa?
U. Nie są pewne — wahają się.
N. Przypomina, jak to było w dawnej Polsce.
U. Orjentują się teraz, że prawa uchwala naród — przez swoich przedstawicieli (posłów) w Sejmie.

N. Co to jest więc Sejm?
U. Najwyższa Rada Państwa.
N. Naprowadza pytaniami na pojęcie Sejmu, jako władzy prawodawczej, i Rządu, jako władzy wykonawczej. Rysuje na tablicy 2 rubryki: w jednej pisze Rząd, tj. Naczelnik państwa — w drugiej Sejm. — Odpytuje, jaką jest różnica między temi dwoma władzami. — Czy państwo ma dochody? Wydatki? Skąd czerpie dochody?
U. Z podatków.
N. Który minister zajmuje się dochodami i wydatkami państwa?
U. Minister skarbu.
N. Wpisuje ministra skarbu w rubryce: Rząd. — Do kogo należy obrona państwa?
U. Do żołnierzy. — (N. poprawia: wojska).
N. Kto zajmuje się sprawami wojska?
U. Minister wojny. (N. wpisuje j. w.).
N. Kto zajmuje się sprawami religji i oświaty obywateli?
U. Minister oświaty. (N. wpisuje j. w.).
N. Wykazuje, że państwo, to jakby wielka rodzina — i przypomina, co rodzina swoim członkom daje (utrzymanie, wychowanie, opiekę, itd.) — a następnie, co daje państwo obywatelom. Czyim kosztem się kształcicie?
U. Kosztem państwa.
N. Jakie prawa daje państwo obywatelom? Naprowadza na stosunek obywatela do Sejmu — na wybory. Wyjaśnia, na czem polega czynne a bierne prawo wyborcze. — Jaki obowiązek ma obywatel podczas wyboru?
U. Ma głosować na tego, kogo uważa za najgodniejszego. Nie sprzedawać głosów.
N. Słusznie mówicie. Kto głosuje przeciw swemu przekonaniu albo dla zysku, jest człowiekiem nieuczciwym. Powiedzcie, co ma czynić ktoś nieuświadomiony, niewiedzący, na kogo należy głosować?
U. Powinien się pytać mądrzejszych od siebie, np. na wsi nauczyciela.
N. A w mieście kogóż się radzić? Słyszałyście pewno, że w miastach są stowarzyszenia czyli związki rozmaite, pewno ojcowie wasi należą do rozmaitych stowarzyszeń czyli organizacji, otóż tam można rady zasięgnąć.
U. Tak, tak... wymieniają znane im organizacje.
N. Czy wiecie, jakie obowiązki mają obywatele względem rządu?
(U. — nie wiedzą, N. naprowadza pytaniami).

N. Przypomnijcie sobie z historji, czy przed rozbiorami, kiedy mieliśmy własne państwo, obywatele spełniali swoje obowiązki, czy wszyscy byli takimi, jakimi być powinni?

U. Nie, nie byli dobrymi obywatelami, bo nie chcieli płacić podatków, nie słuchali rządu, zrywali sejmy.

N. Otóż widzicie, grzechy ich przyczyniły się do upadku naszego państwa, brak poszanowania władzy doprowadził do nieładu i rozprężenia wewnątrz, z czego skorzystali sąsiedzi. Pamiętajcie, że dla dobra państwa jest koniecznem, aby obywatele władzę szanowali, stosowali się do ustaw i przepisów prawnych. Teraz pomyślcie szczegółowo, jakie są obowiązki obywatela?

U. Płacenie podatków.

N. Dobrze, i to jak ma obywatel płacić podatki, czy powinien się ociągać, składać fałszywe zeznania, aby płacić jak najmniej?

U. Nie, powinien płacić w oznaczonym czasie i rzetelnie, według dochodów, jakie posiada.

N. Dlaczego płacenie podatków jest tak ważne?

U. Bo podatki są państwu potrzebne na opłacanie wojska, urzędników, szkół, wogóle na pokrycie wszelkich wydatków.

N. Zapewne wiecie, jaką to uchwałę obecnie powziął Sejm, aby zasilić skarb państwa?

U. Wiemy, wiemy, uchwalono daninę.

N. Powiedzcie, czy wolno nam wyrzekać na daninę, płacić ją niechętnie?

U. Nie, trzeba chętnie składać daninę, bo ojczyzna jej potrzebuje.

N. Tak, dobrze mówicie, dobrzy obywatele nie narzekają na płacenie podatków czy daniny, tak, jak nie narzekają członkowie rodziny, kiedy ze wspólnych funduszów trzeba kupić coś potrzebnego dla domu np. meble, opał na zimę itp. — Pomyślcie, jakie jeszcze mamy obowiązki względem ojczyzny?

U. Służyć w wojsku. — (Niektóre uczennice się śmieją, nauczycielka wyjaśnia, że służba w obronie ojczyzny może być wojskowa i cywilna — że mężczyźni służą obowiązkowo w wojsku, dziewczęta pełnią dobrowolnie służbę cywilną jako samarytanki w szpitalach a także pracują w biurach, kuchniach i szwalniach wojskowych).

N. pyta dalej. Co żołnierz składa ojczyźnie w ofierze?

U. Krew, a nawet życie.

N. Pomyślcie teraz, czem inni cywilni obywatele służą ojczyźnie — np. uczeni, urzędnicy, nauczyciele?

U. Służą ojczyźnie swoją wiedzą.

N. Jakież mają względem ojczyzny obowiązki?

U. Nauczyciele mają uczyć, uczeni pisać mądre dzieła.

N. Tak, my np. mamy obowiązek was uczyć dobrze, a wy starać się jak najwięcej korzystać z nauki szkolnej, wogóle każdy ma jak najsumienniej spełniać swoje obowiązki zawodowe, służy tem ojczyźnie, przyczynia się do jej dobra, do jej sławy. Wiecie z historji, że mieliśmy wielu dobrych obywateli i obywatelek, którzy nie żałowali dla ojczyzny ni mienia, ni życia — wymieńcie chociaż kilku.

U. wymieniają nazwiska sławnych mężów i niewiast, oraz ich zasługi na polu walki, oświaty, pracy społecznej i miłosierdzia.

N. Po omówieniu powyższem, zbiera treść lekcji w następujących pytaniach, poleca uczennicom zanotować je i w domu odpowiedzieć piśmiennie.

1. Jaką formę rządu ma państwo polskie?
2. Ilorakie są władze państwowe?
3. Kogo nazywamy obywatelem?
4. Jakie są obowiązki i jakie prawa obywateli?
5. Jakie są cnoty obywatelskie?

Na zakończenie przypomina uczennicom, że i one są obywatelkami ojczyzny, a najważniejszym ich obowiązkiem jest uczyć się pilnie. Ucząc się dla wzbogacenia umysłu i uszlachetnienia serca, pracują dla ojczyzny. Jak nauczycielki, tak i uczennice są odpowiedzialne za każdą lekcję nietylko wobec własnego sumienia, ale wobec państwa, wobec ojczyzny.

Uwaga: Na temat wypracowania domowego dać można: „Który obywatel lub obywatelka z historji Polski podoba mi się najlepiej i dlaczego?“.

Uwaga: Materjał powyższej lekcji może się wydawać za obszerny. Opracowany był w klasie o 28 uczennicach, dobrze umysłowo rozwiniętych i przez naukę historji przygotowanych tak, że z łatwością przyswoiły sobie pojęcia nowe. Przy warunkach mniej sprzyjających należy materjał rozłożyć na dwie lekcje: 1) państwo i 2) obywatel.

GŁOSY NAUCZYCIELI

I.

Program Nauki o Polsce Współczesnej dla seminarjów nauczycielskich zawiera wiele cennych uwag i wskazówek. Na podstawie ich zorganizowana praca mogłaby żywo zająć uczniów, stać się ważnym, kształcącym czynnikiem. Doświadczenie jednak stwierdza, że w szkolnictwie naszem brak po temu warunków. Próby podejmowane rozbijają się o przepełnienie klas, przeładowanie programów naukowych, o brak środków pomocniczych,

bibljoteczek podręcznych, a nadewszystko o brak czasu, niezbędnego do pracy samodzielnej, do szukania materjałów, do zwiedzania zakładów, obserwowania różnych przejawów życia.

Ze względu na doniosłe znaczenie Nauki o Polsce i rolę, jaką odegrać winna w naszem szkolnictwie, należałoby na próbę zorganizować dla nauki tej osobny kurs w stolicy lub w jednem z miast większych, stosować na nim wskazane w programie metody, dobrać odpowiednie siły nauczycielskie, których praca i doświadczenie byłyby wzorem i powagą dla innych. Podobny kurs wakacyjny zorganizowany już był przed kilkoma laty w Liskowie, w ziemi Kaliskiej — należałoby go ponowić. Odda on niewątpliwie usługi tworzącej się Nauce o Polsce, będzie krokiem naprzód w udoskonaleniu jej metod, pogłębieniu treści, upiększeniu formy. *N. N.*

II.

Szkoła powinna wychować człowieka — obywatela, a zatem rozwijać w młodzieży uczucia obywatelskie i dać pojęcie o tem, co to jest państwo i jakie są nasze wobec niego obowiązki. Szkoła polska ma zadanie tem trudniejsze do spełnienia, że w świadomości starszego pokolenia państwo było zawsze wrogiem, którego dobrze jest oszukać przez wykręcenie się od służby wojskowej lub niezapłacenie podatku. Państwo zaborcze przeciwstawiło się polskiemu społeczeństwu. Oto teraz te dwa czynniki polskie państwo i polskie społeczeństwo – winny ze sobą współdziałać. To też palącą wprost koniecznością jest obywatelskie kształcenie młodego pokolenia. Robię tę uwagę dlatego, abym nie była źle zrozumiana i aby ktoś z czytelników nie wyprowadził z moich słów wniosku, że chcę Naukę o Polsce współczesnej usunąć ze szkoły powszechnej.

Tylko nauka ta nasuwa mi poważne wątpliwości. Biorąc w rachubę ogół nauczycielstwa szkół powszechnych, taki, jaki dziś jest, nie zaś, jaki być powinien i jaki kiedyś będzie, obawiam się, czy z tej nauki nie zrobi się coś bardzo nudnego, coś, co dzieci będą z niechęcią wykuwać na pamięć. Wszak trzeba mniej więcej 14-letnim dzieciom uprzystępnić cały szereg pojęć zupełnie oderwanych, jak konstytucja, podział władz, wyjaśnić im, co to jest podział administracyjny kraju, samorząd, ordynacja wyborcza i t. p., a są to wszystko pojęcia, które z ich dziecinnem życiem nie są związane, ani też do ich wyobraźni nie przemawiają. Nie wątpię, że inteligentny i wykształcony nauczyciel doskonale sobie z tem poradzi, ale czy poradzi dzisiejszy przeciętny nauczyciel. I czy przez niewłaściwe traktowanie przedmiotu nie wywoła zniechęcenia zamiast zainteresowania?

Jak z tego problematu wybrnąć? Nie podaję recepty, chciałabym tylko wywołać dyskusję i zastanowienie się nad tem zagadnieniem. *N. N.*

III.

Podnoszone w Częstochowie na zjeździe nauczycielskim zarzuty przeciw „Nauce o Polsce Współczesnej" i żądanie zastąpienia jej przez „Naukę obywatelską", wydają mi się bezpodstawne. Trudno w chwili obecnej twierdzić, że nauka o Polsce będzie opisową, a obywatelska normatywną, że tylko ta ostatnia oddziałać może na wolę uczniów, przygotować ich do życia w państwie i społeczeństwie. Jakąkolwiek nosić będzie nazwę, przyszłość nauki tej zawisła od nauczycieli, od sumy uczuć obywatelskich, jaką jej dadzą, od zdolności oddziaływania na młodzież i budzenia w niej sumienia obywatelskiego.

Zarówno w Nauce o Polsce, jak i w Nauce obywatelskiej podać należy nieco wiedzy o ojczyźnie i wiedzę tę przepoić wielką ku niej mi-

łością. Wyniki zależą nie od nazwy, zakresu, nie od planów, metod i podręczników, ale od ducha, jakim nauczyciel przejąć potrafi to pierwsze rosnące pokolenie wolnych obywateli Polski. Nauce tej zawsze i wszędzie towarzyszyć winno uczucie radości z wielkiego dobra, jakiem jest odzyskane własne państwo, przeświadczenie o wartości państwa dla narodu, z którego wysnuć już można łatwo wzkazania obywatelskie. Nie o nazwę idzie, ale o siły moralne, które pomogą nauczycielowi w pracy około kształtowania obrońców, pracowników i twórcow kultury narodowej. *N. N.*

IV.

Nietylko dzieci, ale i ludzie dorośli wrażliwi są na ozdobność zewnętrzną, przemawia do nich przepych purpury królewskiej, powaga fioletów biskupich, buławy hetmanów, skrzydła husarskie, bogactwo dworów senatorskich, których świetne obrazy związane są tak ściśle z naszą przeszłością. Oddziaływują one na uczucia i wyobraźnię, budzą podziw, są źródłem kultu narodowego, który z jednego pokolenia przechodzi na następne. Dzieci nasze lubią opowiadania o chrobrych królach, o świętobliwych królowych, o bohaterskich wodzach, przywiązane są do tych postaci, wyrastających w ich pojęciu do olbrzymich, nieraz pomnikowych wymiarów. Nauczyciel historji ojczystej rozporządza znacznym zasobem środków, przemawiających do umysłów i serc młodzieży.

Przeobrażają się jednak czasy, pojęcia, stosunki, a z niemi i formy zewnętrzne ulegają zmianom. Zmartwychwstała do nowego życia współczesna Polska republikańska i demokratyczna różną jest od dawnej monarchicznej i szlacheckiej — brak jej świetności zewnętrznej. Nauczycielowi Nauki o Polsce brak owych barwnych środków, pociągających młodzież. Jak przemówią do niej dzisiejsi posłowie i ministrowie, jakie wrażenie sprawią szare mundury wojsk i bluzy robotników? Stoimy tu wobec poważnych trudności... W czasach naszych i stosunkach jest także potęga, jest wielkość — winna je odczuć młodzież... Należy ukazać jej piękno i bohaterstwo republikańskie, nie tyle zewnętrzne, ile wewnętrzne, a zatem trudniejsze do ujęcia, może natomiast głębsze...

Szukać musimy dróg, środków, form i przykładów, by współczesne życie, inne od dawnego, lecz niemniej barwne, przemówiło do młodzieży ważnością swych zadań, powagą piętrzących się zewsząd zagadnień, by w życiu tem czynny i twórczy wziąć zechciała udział...

Polski nauczyciel znaleźć winien odpowiedni wyraz, odpowiednią formę dla przeżywanej wielkiej chwili dziejowej... *N. N.*

V.

Prowadzenie nauki o Polsce współczesnej przedstawia znaczne trudności w miejscach, oddalonych od ognisk umysłowego życia, od bibljotek i środków pomocniczych. Mniemam, że dla ogółu nauczycielstwa szkół powszechnych pożytecznem byłoby opracowanie i wydanie protokółów wzorowych lekcyj, prowadzonych przez nauczycieli wyrobionych i dostatecznie przygotowanych. Nie nakładając pęt na nauczyciela, ani tamując przejawów indywidualnej inicjatywy, protokóły te dawałyby mu wskazówki metodyczne, brane z żywych przykładów, oraz materjał dobrany umiejętnie przez specjalistów w danej dziedzinie. Ułatwiłyby naukę, która ma dzieci z VII-mej klasy szkoły powszechnej wprowadzić w trudne dla nich dziedziny stosunków gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturalnych.

Należałoby możliwie najprędzej podjąć takie wydawnictwo. *N. N.*

WILLIAM ORR.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE W AMERYCE.

(Tłumaczone z angielskiego).

Dzieje się to w sali szkolnej małego miasta w Nowej Anglji, niedaleko Bostonu. Jest obecnych około 30 uczniów, w połowie chłopców, w połowie dziewcząt, pod opieką nauczyciela. Przejawia się wielkie zainteresowanie omawianym przedmiotem, niektórzy uczniowie tak gorąco pragną wziąć udział w dyskusji, że stoją w przejściach między ławkami, by ściągnąć na siebie uwagę nauczyciela. Dziwnym posługuje się on podręcznikiem, jest nim ostatnie wydanie rocznego sprawozdania władzy miasta, w którem znajduje się szkoła. Wiele twierdzeń, wypowiadanych przez dzieci, opiera się wyraźnie na wiedzy z pierwszego źródła, zdobytej nie z książek, lecz z osobistej obserwacji, z doświadczenia, z rozmów z obywatelami i urzędnikami miejscowymi. Nauczyciel zadaje niewiele pytań, mówi mało, głównem jego zadaniem jest kierowanie dyskusją i uwaga, by każde dziecko miało możność wypowiedzenia się.

Przedmiotem lekcji jest wydział miejski, ponoszący odpowiedzialność za ochronę życia i mienia przed ogniem. Klasa rozpatrzyła sprawozdanie Naczelnika straży pożarnej i zbadała pozycję wydatków. Uczniowie, korzystając ze znajomości arytmetyki oznaczyli, ile wynoszą koszta utrzymania straży dla każdego mężczyzny, kobiety i dziecka w gminie. Mała dziewczynka jest bardzo poruszona, gdyż zdaje się jej, że znalazła błąd w cyfrach, inne dzieci doszukują się możliwych błędów. Uczniowie ćwiczą się w ten sposób i nabywają cennej biegłości w robieniu obliczeń, mając do czynienia z rzeczywistemi wartościami, a nie z teoretycznemi zagadnieniami.

Chłopcy opowiadają o zwiedzaniu budynków, w których przechowane są przyrządy straży ogniowej, omawiają mundury ludzi, konie i ich uprząż, oraz maszyny, używane do wyrzucania strumieni wody w czasie pożaru. Przy opisie maszyn zwraca się uwagę klasy na naukowe zasady, zastosowane w ich budowie i działalności. Zdarza się, że dziecko, które było w sąsiednim mieście, opowie o udoskonalonym przyrządzie, posiadanym przez ową gminę dla zwalczania ognia. Na podstawie przedmiotów tych dzieci ćwiczą się w używaniu języka w mowie i piśmie. Częste rysunki i djagramy uzupełniają opisy.

Ci, których zajmuje historja, rozpatrują dzieje miasta i środki, używane dla zwalczania ognia przed wynalazkiem sikawki parowej, kiedy to ochotnicza straż pożarna w czerwonych koszulach pracowała przy ręcznych maszynach i kiedy w jeszcze dawniejszych czasach obywatele podawali sobie z rąk do rąk wiadra wody ze studni lub stawu. Jeden z uczniów stwierdza, że pod główną ulicą miasta znajdują się drewniane zbiorniki, w których w dawnych czasach gromadzono zapasy wody na wypadek suszy. Nauczyciel podaje dane statystyczne tyczące strat spowodowanych przez pożary w Stanach Zjednoczonych w każdym roku, wysnuwa zagadnienie, jak należy unikać pożaru dzięki środkom ostrożności w domu, w publicznych budynkach i lasach. Uczniowie organizują „Straż“, która strzeże od ognia budynki szkolne, zaprowadza środki bezpieczeństwa. Jeśli naczelnik Straży ogniowej jest dobrym mówcą, prosi się go, aby przedstawił szkole, w jaki sposób obywatele mogą współpracować z nim i z jego ludźmi, by zapobiec klęsce pożaru.

Sprawozdanie powyższe z lekcji wskazuje metody, używane w Stanach Zjednoczonych Pn. Am. w dziale nauki szkolnej, zwanej „Wychowaniem obywatelskiem“. Uczniowie omawiają zjawiska, z któremi stykają się bezpośrednio w życiu społecznem, zachęca się ich do szukania wiedzy z pierwszej ręki, każde dziecko może swobodnie pracować w kierunku własnych upodobań, każdy członek klasy przyczynia się do powiększenia sumy wiadomości grupy. W systemie tym znajdują zastosowanie zdolności i wiadomości z zakresu innych przedmiotów, jak arytmetyka, czytanie, pisanie, rysunek, historja i fizyka. Wpaja się w dziecko poczucie osobistej odpowiedzialności, jako członka klasy i społeczności, zachęca do wysiłków, podejmowanych dla złagodzenia niebezpieczeństwa, grożącego życiu i mieniu drugich.

W ciągu lat ostatnich na „Wychowanie obywatelskie“ zwracano w Ameryce coraz baczniejszą uwagę, powstał program ćwiczenia młodzieży w obowiązkach obywatelskich przez cały czas nauki szkolnej, powstała poważna literatura przedmiotu, jako wynik wielu dociekań i doświadczeń. Wychowanie obywatela polega na zapoznaniu go ze stosunkami bieżącego życia, na rozbudzeniu zainteresowania dla spraw i potrzeb gminy, ukazywaniu wyższych ideałów społecznych, kształceniu czynnej woli dla polepszenia stosunków. Zwraca się uwagę na znaczenie zdrowia, na ochronę życia i własności, na wykształcenie i piękno, opiekę nad ubogimi i przestępcami, na zarząd gminny, rozwija współczucie i zdolność do zachwytu. Przy rozważaniu zdrowia,

jako ważnego czynnika w życiu społecznem, podkreśla się wzajemną zależność członków gminy, konieczność zbiorowego zabezpieczenia przed chorobą. Dzieci łatwo zrozumieją, że jeśli w którym domu są zarazki tyfusu, dyfterji, tuberkulozy, stają się one źródłem niebezpieczeństwa dla całej gminy, że istnieć muszą ostre w tej dziedzinie prawa i postanowienia, że każdy członek gminy powinien popierać władzę w przeprowadzeniu ustaw hygienicznych. Dzięki takiemu kształceniu wytworzy się z czasem w społeczeństwie opinja, która nie będzie tolerowała stosunków, obniżających zdrowotność publiczną.

Z początku uczniom wydawało się dziwnem, że społeczeństwo może zmuszać jednostki do utrzymywania swych mieszkań w czystości. Dla wielu było to wprost niespodzianką, że człowiek nie ma prawa sprzedawać niezdrowego pożywienia, podrabianego masła, mleka — że władza publiczna zabrania takiej sprzedaży. Pojęcia te zmieniły się stopniowo. Jeden z chłopców stwierdził, że długo uważał tego rodzaju rozporządzenia za bezprawie, lecz teraz widzi, że tak nie jest. Inny chłopiec mniemał, że można mieć chlewek blisko drzwi domu sąsiada, byle tylko na własnym gruncie, lecz klasa cała była już w stanie zbić te twierdzenia. Znaczenie praktyczne dla uczniów mają badania stosunków zdrowotnych budynku szkolnego, wentylacji, zaopatrzenia w wodę i czystości. Nauczyciel stawia często następujące pytania: „Czy sala szkolna jest dobrze przewietrzana? Skąd o tem wiesz? Co jest źródłem złego powietrza, jak można się przed niem uchronić? Jakie są przepisy prawne, tyczące wentylacji budynków szkolnych? Czy przepisy te są wykonywane? Kto jest za nie odpowiedzialny? W jaki sposób uczniowie mogą pomóc w utrzymaniu stosunków zdrowotnych w zabudowaniach szkolnych?“ Kiedy uczniowie zainteresują się żywo zdrowotnością gminy, może nauczyciel przez odpowiednie pytania podsuwać im szereg praktycznych zagadnień do rozwagi. Tak np.:

W dziale powietrza — wentylacja prywatnych i publicznych budynków, czystość zewnętrzna zabudowań. W dziale wody — zaopatrzenie w wodę i studnie, urządzenie kanałowe, ochrona strumieni. W dziale pokarmu — śniadania szkolne, prawa odnośne do czystości pokarmu, nadzór nad rynkami i rzeźniami. W dziale ochrony przed zarazą — szczepienia, kwarantanna miejscowa i krajowa, lekarski nadzór nad szkołami. W dziale urządzeń dla ćwiczeń i rozrywek — sale gimnastyczne i place gier.

Jeśli poszczególny uczeń lub grupa uczniów zainteresuje się jednym z powyższych tematów, należy zachęcić ich do gruntownego ich badania, należy przedstawić od czasu do czasu klasie

wyniki tych badań. Nauczyciel zbiera tematy omawiane w klasie, poleca uczniom notować je w zeszytach, by móc w przyszłości na nie się powołać [1]).

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Châtel G. „*Czytania moralne*“ (*Lectures morales*). Paryż 1913 r., 6-te wydanie, opracowane na podstawie urzędowego programu z dnia 31 maja 1902 roku.

Zbiór to wypisów z najcelniejszych dzieł francuskich i obcych, zbiór opowiadań i pogadanek metodycznych, zdążających do kształcenia w wychowankach zmysłu moralnego, poczucia obowiązków społecznych i obywatelskich. Autor podaje wyjątki z arcydzieł literatury powszechnej, myśli filozofów różnych czasów i ludów — współpracują z nim uczniowie przez stawianie pytań i odpowiednie ćwiczenia. Książki to piękne, barwne, zajmujące, różne od dotychczasowych podręczników szkolnych. Zaznacza się w nich wyraźnie przy każdej sposobności wartość solidarności społecznej, wyższość kultury, opartej na współdziałaniu, nad kulturą współzawodnictwa i walki. Solidarność może być geograficzna i historyczna, występować w przestrzeni i w czasie — obok związków, zachodzących między członkami jednej organizacji społecznej, istnieje solidarność pokoleń, przekazujących sobie kolejno wyniki swych trudów i doświadczeń.

Autor wierzy, że człowiek ma w sobie wrodzone odczucie zła i dobra — zarysowują się one jednak mglisto w pojęciu dziecka — należy je uświadomić, określić, zbudować na nich prawidła postępowania, rozwinąć zmysł moralny, który ułatwi młodzieży orjentację w trudnych, zawiłych zagadnieniach życia, w walkach z własnem sumieniem. Niemniej doniosłe znaczenie ma zmysł społeczny: współczucie dla cierpiących, sprawiedliwa ocena ludzi, odczucie grozy wojny, przy jednoczesnej gotowości oddania życia w obronie ziemi i państwa. Zadania te spełnić ma w szkołach nauka moralna i obywatelska.

Tom I czytań omawia zagadnienia moralności indywidualnej, tom II moralności społecznej. W pierwszym napotykamy rozdziały o odwadze, szczerości, delikatności uczuć, o uczciwości, dobroci i kształceniu samego siebie. W drugim o solidarności i sprawiedliwości społecznej, o braterstwie, o pracy zawodowej, o rodzinie, narodzie, państwie, ludzkości, o wolności osobistej i karności społecznej. *H. W.*

„*Wpływ sztuki i literatury na moralne i obywatelskie kształcenie młodzieży*“ (*L'éducation morale et civique par la suggestion artistique et littéraire*). Kurs średni i wyższy. Miraton et Farges. Paryż.

Książka ta oddziaływać usiłuje na wolę uczniów przez pośrednictwo środków estetycznych. Na początku każdego rozdziału widnieje reprodukcja

[1]) Autor niniejszego artykułu zapowiada opracowanie szeregu artykułów dalszych, w których przedstawić pragnie czytelnikom, w jaki sposób nauczyciele w Ameryce zapoznają młodzież z zagadnieniami: ochrony życia i własności, ze znaczeniem odpoczynku, z pięknem obywatelskiem, z oświatą, z metodami i źródłami naukowemi itp.

dzieła sztuki — uczniowie patrzą na nią, usiłują zrozumieć i odczuć. Czytanie odpowiednio dobranych, pięknych ustępów poezji lub prozy utrwalić ma wrażenie artystyczne, przygotowujące młodzież do głębszego ujęcia i przejęcia się zjawiskami zbiorowego życia. Zjawiska te nasuwają na każdym kroku różnorodne zagadnienia, na które tylko rozbudzone sumienie obywatelskie znaleźć może zadawalającą odpowiedź. Każda lekcja kończy się streszczeniem przerobionego ustępu, który ujmuje w postaci nakazów moralnych i praktycznych wskazówek postępowania. Mimo usterek zarówno treści jak formy, metoda książki powyższej zasługuje na uznanie, metoda to nowa a być może owocna *H. W.*

Z OBCYCH CZASOPISM.

Stany Zjednoczone Ameryki: *„The Shool Review“*, wrzesień 1920 r. *„Praktyczne kształcenie obywatela“*.

Wicedyrektor wydziału nauczania w Cleveland, Frank G. Pickell, stwierdza na podstawie licznych doświadczeń, że historja i nauka obywatelska mogą przyczynić się do kształcenia dobrego obywatela, ale uzupełnić je należy przez ćwiczenia praktyczne, zmierzające do wyrobienia w młodzieży altruizmu, uczciwości, zmysłu współdzielczego i poczucia odpowiedzialności jednostki wobec ogółu.

Frank G. Pickell podaje przykłady, jak w szkołach średnich amerykańskich nauczyciel może w każdej chwili wyjść z klasy, a nauka odbywa się nadal prawidłowo, pod kierunkiem ucznia, którego koledzy obrali sobie za przewodnika. Uczniowie współdziałają z gronem uauczycielskim, pomagają nauczać i administrować zakładem, uczą się słuchać i rozkazywać jednocześnie. Nie brak tu wszelakiego rodzaju trudności — wybrani kierownicy walczyć nieraz muszą ze złą wolą, z egoizmem i lenistwem kolegów, poznają gorycze i rozczarowania, jakie daje władza. Próbują jednak pokonywać przeszkody, podejmują wysiłki kształcące charakter, poznają właściwości natury ludzkiej, przygotowują się do trudów i zadań zbiorowego życia.

Francja: *„Revue Pédagogique“*, Paryż, grudzień 1921 r.

Przegląd Pedagogiczny podaje program nauki o społeczeństwie dla szkół normalnych, kształcących nauczycieli ludowych [1]). Nauka ta, przez Augusta Comte'a nazwana socjologją, obejmuje wszelkie zbiorowiska ludzkie i zachodzące w nich przejawy. Dzieli się na morfologję i fizjologję społeczną — pierwsza bada budowę społeczeństw, druga ich myśli, uczucia i czyny.

Zorganizowane społeczeństwa odnajdujemy już w świecie zwierzęcym, u mrówek, pszczół, ptaków. W społeczeństwach ludzkich rozróżniamy następujące typy: 1) Zespoły, które szybko tworzą się i nikną, pojawiają i giną, jak: tłum uliczny, zgromadzenia ludowe, związki powstałe pod wpływem i wrażeniem chwili dziejowej. 2) Zespoły trwałe i zorganizowane, powstałe dla zaspokojenia określonych potrzeb i celów, jak: stowarzyszenia polityczne, gospodarcze, filantropijne, naukowe. 3) Zespoły trwałe i zorganizowane, które tworzą się spontanicznie, jako przejaw sił przyrodzonych, jakoto: rodziny, narody, państwa, związki religijne i zawodowe.

Każdy typ ma swe właściwości psychiczne, łatwe do określenia.

Socjologja winna zaznajamiać młodzież z różnemi rodzajami zespołów,

---

[1]) Odpowiadają one naszym seminarjom nauczycielskim.

w życiu których niebawem czynny udział wziąć jej wypadnie. Młody obywatel winien przyswoić sobie podstawowe wiadomości z nauki o narodzie i państwie, o rodzinie i organizacjach zawodowych, o kościele, o węzłach, spajających narody, należące do zachodnio-europejskiej cywilizacji, o związkach, które z poszczególnych narodów tworzą jedną ludzkość. Uzupełnieniem programu są wskazówki bibljograficzne, spis książek, z których uczniowie mogą czerpać i uzupełniać swe wykształcenie społeczne.

K R O N I K A

Zestawił Dr. Edmund Długopolski.

SPRAWY ZAGRANICZNE[1]).

Konferencje międzynarodowe.

Konferencja Waszyngtońska z inicjatywy Stanów Zjedn. Am. Pn. obradowała od 12/XI 1921 do 6/II 1922. Wzięły w niej udział delegacje: Stanów Zjedn., Francji, Anglji, Japonji, Włoch, Chin, Belgji, Holandji i Portugalji. Przedmiotem obrad były: 1) sprawa rozbrojenia i 2) sprawy Dalekiego Wschodu. Wskutek protestu Francji, która sprzeciwiła się, by sprawy rozbrojenia na lądzie były decydowane, konferencja zajmowała się rozbrojeniem na morzu i zgodziła się na stosunek flot wojennych: Stany Zjedn. 5, Anglja 5, Japonja 3. Wskutek tej uchwały Anglja zrezygnowała z hegemonji na morzach świata i dzieli się ze Stanami Zjedn.

Sprawy Dalekiego Wschodu reguluje umowa, zawarta na lat 10, między Imperjum Brytyjskiem, Stanami Zjedn., Republiką Francuską i mocarstwem Japońskiem, mocą której wszelkie spory między 2 mocarstwami mają być w przyszłości załatwiane polubownie lub w drodze arbitrażu z 2 innemi, nieinteresowanemi mocarstwami. Po ratyfikowaniu tej umowy wygaśnie konwencja angielsko-japońska z 13 lipca 1911 r. Prócz tego zgodzono się, że wyspy na Oceanie Wielkim nie mogą być fortyfikowane i (warunkowo) że Anglja, Francja i Japonja oddadzą terytorja nabyte przez nie w Chinach.

Obrady w Cannes, czyli 12. z rzędu, od zakończenia (18/I 1920 r.) I Sesji, posiedzenie Rady Najwyższej, która zbiera się od czasu do czasu, dla załatwienia spraw ważniejszych; sprawy mniejszej wagi załatwia Konferencja Ambasadorów.

W obradach, rozpoczętych 5/I 1922, brali udział Lloyd Georg (Ang.), Briand (Fr.) i Bonomi (Włochy) Przedmiotem obrad były: 1) Zapłata odszkodowań przez Niemcy w r. 1922, 2) przymierze francusko-angielskie, 3) odbudowa gospodarcza Europy, 4) uznanie rządu Sowjetów. Prócz rezolucji do definitywnych uchwał nie doszło, gdyż przebieg rokowań wywołał zaniepokojenie we Francji, upadek Brianda (12/I), utworzenie nowego rządu z Poincarem na czele, poczem nastąpiło rozwiązanie konferencji.

Konferencję poprzedziły narady przedstawicieli finansowych Francji, Belgji, Włoch i Niemiec w Paryżu (31/XII 1921), którzy opracowany przez siebie projekt odbudowy

[1]) Wobec nawału materjałów, podajemy w niniejszym zeszycie tylko kronikę spraw zagranicznych, odkładając kronikę spraw ekonomicznych i kulturalnych do następnego zeszytu, którego druk się już rozpoczął.

Europy przy pomocy międzynarodowego konsorcjum przemysłowo-ekonomicznego, przedstawili Radzie Najwyższej.

Konferencja w Genui ma się rozpocząć 8 marca celem omówienia spraw ekonomiczno-finansowych. Rząd polski otrzymał od rządów sprzymierzonych zaproszenie z dołączeniem rezolucyj, uchwalonych na konferencji w Cannes.

Liga Narodów rozpoczęła sesję 10/I 1922. Delegat Askenaze w imieniu Polski wniósł 10 not. Dotyczą one: 1) mianowania Wys. Komisarza Ligi w w. m. Gdańsku, 2) kontroli administracji ujścia Wisły, 3) zatwierdzenia zmian w statucie w. m. Gdańska, 4) stworzenia portu w Gdańsku dla polskich okrętów wojennych i składu dla polskiego materjału wojennego, 5) nabywania prawa obywatelstwa w Gdańsku przez obywateli polskich, 6) zatwierdzenia umowy polsko-gdańskiej z 24/X 1921, 7) umowy handlowej między Polską, Gdańskiem a Norwegją, 8) rokowań niemiecko-polskich w sprawie tymczasowego ustroju na Górnym Śląsku, 9) zapewnienia obrony narodowej mniejszościom narodowym w Estonji, Łotwie i Litwie Kowieńskiej, 10) sporu polsko-litewskiego.

Międzynarodowa konfer. kolejowa w Bernie obradowała od 5—15 listopada 1921, w której reprezentowanych było wraz z Polską 23 państw. Uchwały, obchodzące Polskę, dotyczą komunikacji bezpośredniej: Paryż—Warszawa; Gdańsk—Warszawa—Lublin—Lwów—Bukareszt; Warszawa—Wiedeń i Warszawa—Praga; Warszawa—Budapeszt dwoma szlakami przez Tarnów—Orłów oraz Stryj—Ławoczne; Ryga—Wiedeń—Praga przez Turmont—Wilno i Warszawę. Zmiany w rozkładzie jazdy wprowadzone będą z dniem 1/VI 1922, spowoduje to zaprowadzenie czasu środkowo-europejskiego w Polsce.

Poseł polski podpisał protokół o przystąpieniu Polski do Berneńskiej Konwencji kolejowej z r. 1890.

Międzynarodowa konferencja pocztowa w Madrycie podwyższyła z dniem 1/I 1922 dwukrotnie taryfę pocztową dla przesyłek międzynarodowych; jednocześnie wprowadziła międzynarodowy abonament pocztowy, co znacznie zmniejszy koszta prenumeraty pism zagranicznych.

Konferencja w Porto Rose państw sukcesyjnych b. Mon. Austrjacko-węgierskiej zajmowała się pocztą, telegrafem, telefonem, wolnem kursowaniem wagonów kolejowych oraz rozdziałem taboru kolejowego byłej Monarchji. Tabor liczący ok. 250.000 wagonów rozdzielono prowizorycznie; ostatecznem zaś określeniem ilości, przyznanej każdemu z państw, i wyrównaniem wzajemnych rachunków zajmie się specjalna komisja, której przewodniczy Sir Francis Dent.

Polska, Austrja, Czechy, Rumunja.

Austrjacko-polska izba handlowa. Dnia 19/XI 1921 odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne. W Wiedniu bowiem od czasu stabilizacji marki polskiej wzrosło zainteresowanie się Polską i chęć zawarcia traktatu handlowego. Ekonomiczno-finansowe czasopismo „Die Börse“ wprowadziło specjalną rubrykę „Polen“.

Ugoda polsko-czeska, podpisana przez Min. Skirmunta 7/XI 1921 w Pradze, lecz dotychczas nie ratyfikowana, zawiera: 1) gwarancję stanu posiadania obu państw, 2) zobowiązanie życzliwej neutralności i wolnego tranzytu materjałów wojennych w razie zaatakowania ze strony jednego z sąsiadów, 3) wzajemne desinteressement w kwestji Galicji Wsch. i Słowaczyzny, 4) przyjęcie do wiadomości zawartych przez rządy obu państw konwencyj z innemi państwami, 5) konwencję handlową (której szczegółów dotychczas nie ogłoszono), 6) spory

między obu państwami mają być rozstrzygane w drodze arbitrażu lub przez trybunał rozjemczy w Hadze, 7) umowa zostaje zawarta na 5 lat, lecz może być i wcześniej rozwiązana.

Konsulat polski w Koszycach ma być utworzony za zgodą rządu czeskiego.

Konwencja kolejowa między Rumunją a Polską w sprawie bezpośredniej komunikacji została zatwierdzona przez Radę ministrów 24/XI 1921.

Polska a Francja.

Polsko-francuską umowę gospodarczą podpisano 21/XI 1921 w Min. Spraw Zagr. w Paryżu, zawartą celem zabezpieczenia ciągłości życia gospodarczego w polskiej części Górnego Śląska; ma ona rządowi polskiemu ułatwić dopełnienie zobowiązań w sprawie górnośląskiej, wynikających z decyzji Rady Ambasadorów.

„Tow. przyjaciół Polski“, założone przez p. Rosę Bailly pod protektoratem Min. Oświaty a przewodnictwem dep. L. Marin'a, składa się z grupy parlamentarnej 180 posłów, z 15 komitetów okręgowych (Lyon, Marsylja itd.) wreszcie z oddziałów szkolnych przy liceach w Paryżu. Celem T-wa jest zapoznanie społeczeństwa francuskiego ze wszystkiemi dziedzinami życia w Polsce. W ciągu 2 lat zorganizowano 70 odczytów, 26 obchodów polskich we wszystkich większych miastach Francji, rozdano 22.000 dziełek o Polsce, 10.000 pism ulotnych, map geogr. itp., do Polski wysłano 7.700 książek francuskich. W sprawie Górnego Śląska wysłano petycję z podpisami 6 miljonów Francuzów. Towarzystwo wysyła informacje o Polsce do prasy prowincjonalnej i belgijskiej i od roku wydaje dwutygodnik: Bulletin illustré (Gaz. Warsz.).

Polska a Rosja i Ukraina.

Wytyczanie granicy wschodniej. Celem przyspieszenia prac koło wytyczania granicy, przyznanej pokojem w Rydze, wyjechała do Moskwy 6/I 1922 polska delegacja do granicznej komisji polsko-rosyjskiej z p. Wasilewskim na czele.

O traktat handlowy z Ukrainą zaproponował polski Chargé d'affaires w Charkowie rozpoczęcie rokowań celem stopniowej realizacji art. 21 traktatu w Rydze.

O traktat handlowy z Rosją pertraktacje doprowadziły do zgody rządu Sowjetów, by układy toczyły się w Warszawie.

O konwencję sanitarną z Rosją i Ukrainą rozpoczęto przedwstępne rokowania ze strony polskiej na życzenie komisarza epidemicznego Ligi Narodów Dr. Normana White'go.

Wymianę opcyj na rzecz obywatelstwa rosyjskiego lub ukraińskiego rozpoczynają wydziały konsularne przy poselstwach Rosji i Ukrainy w Warszawie z d. 1/I 1922 w myśl art. 6 traktatu ryskiego.

Zwrot zbiorów polskich z Rosji. Rada ministrów uchwaliła uznać wszystkie dzieła sztuki oraz zabytki, wracające z Rosji, za dobytek narodu polskiego i włączyć je do zbiorów państwowych. Pierwszy pociąg, który przywiózł zabytki składał się z 33 wagonów krytych i 15 otwartych. Znajdowało się w nim 629 opakowanych skrzyń, w tem 34 uszkodzonych i 36 przedmiotów zupełnie nie opakowanych.

Komisja pomocy Rosji międzynarodowa rozpoczęła pracę pod przewodnictwem prez. Adora. Na czele polskiego komitetu pomocy głodnym w Rosji stoi X. Arcybiskup Ropp.

Sprawa Wileńska.

Sejm Wileński wybrany 8/I 1922 zwołał p. Al. Meysztowicz, jako prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej na dzień 1 lutego 1922. Sprawozdanie z wyborów Wileńskich złożył na posiedzeniu Komisji Spraw Zagr. Minister Skirmunt 13/I 1922 i przedłożył dokumenty: list Brianda

do posła francuskiego p. Panafieu i list do posła angielskiego Maxa Mullera, w których rządy francuski i angielski domagają się utworzenia z Wileńszczyzny jednostki autonomicznej.

Spór polsko-litewski w Lidze Narodów. Rada Ligi Narodów na posiedzeniu 13/I 1922 po odrzuceniu przez delegata p. Askenazego propozycyj litewskich (utrzymania komisji kontrolującej i strefy neutralnej, ustanowienia Wys. Komisarza Ligi na terenie Wileńszczyzny, oddania całego sporu polsko-litewskiego do rozstrzygnięcia albo trybunałowi międzynarodowemu albo pod arbitraż, oraz potępienia obecnego sejmu), uchwaliła jednogłośnie rezolucje: 1) procedura sporu polsko-litewskiego została przez Ligę Narodów zakończona; 2) komisja kontrolna zostanie w ciągu miesiąca odwołana; 3) gdyby nie doszło do podjęcia stosunków dyplomatycznych i konsularnych, Rada Ligi zaleca obu państwom, by powierzyły zastępstwo swych interesów zaprzyjaźnionym państwom; 4) zniesienie obu pasów neutralnych (jeden w okręgu Suwałk istniejący po obu stronach t. zw. linji Curzona z 8/XII 1919, i drugi w obszarze Wilna). Rada uważa, że po ustąpieniu Komisji wojskowej należy wykreślić prowizoryczną linję demarkacyjną, która w niczem nie ma przesądzać praw stron obu; 5) do Sejmu Wileńskiego może odnosi się uwaga rezolucji, że Rada Ligi nie mogłaby uznać jednostronnego załatwienia sprawy, wychodzącego poza ramy jej zaleceń; 6) Litwa Kowieńska powinna przestrzegać zobowiązań w sprawie ochrony mniejszości narodowych. Rada Ligi spodziewa się, że w wypadku, gdyby tego zaszła potrzeba, obie strony pozwolą wysłać na swe terytorja przedstawicieli dla zapoznania się z danemi sprawami na miejscu.

Stosunki polsko-niemieckie.

Umowa amnestyjna polsko-niemiecka została zawarta i 5/XII 1921 w Min. Spraw Zagranicznych odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki, ustanowiony na mocy art. 304 Traktatu Wersalskiego celem ustalenia norm postępowania w sporach o należności pomiędzy obywatelami Polski i Niemiec z czasu wojny. Prezesem Trybunału jest p. Paul Moriaud. Oświadczenie rządu polskiego w sprawie tego trybunału ogłoszono w Dzien. Ustaw z 3/XI 1921.

Konwencja tranzytowa między Polską a Niemcami, zawarta na podstawie art. 89 Trakt. Wersalskiego, została 24/I 1922 przez Sejm polski zatwierdzona: Polsce przysługuje prawo wyznaczenia linji transytowej a Niemcy obowiązani Polsce udzielać pomocy technicznej. Niemcy mają prawo tygodniowo przewieźć 1 pociąg z żołnierzami i 1 z materjałem wojennym. Dla tranzytu t. zw. uprzywilejowanego tj. osób nie podlegających przepisom celnym i paszportowym, Polska otwiera 8 linij kolejowych na obszarze całego b. Zaboru pruskiego. Polska ma prawo zawiesić tranzyt w czasie wojny w Europie lub ogłosić stan wyjątkowy na obszarze tranzytowym.

Wagony niemieckie dla Polski. Dnia 5/XII 1921 rozpoczął się formalny odbiór taboru wagonów kolejowych, przyznanych Polsce na mocy art. 371 Trakt. Wersalskiego. Wagony te przeważnie znajdują się w Polsce, lecz dotychczas nie stanowiły prawnej własności polskiej i nie nosiły znaków kolei polskich. Liczba ich wynosi w przybliżeniu ok. 50.000.

Nowe prowincje pruskie. Z pozostawionych Prusom części Wielkopolski i Prus Zachodnich ma być utworzona według projektu rządowego nowa prowincja pod nazwą: Grenzmark Posen, Westpreussen. Ziemie leżące na Wschód od ko-

rytarza polskiego będą przyłączone do Prus Wschodnich.

O prawy brzeg Wisły toczy się spór. Konferencja Ambasadorów, interpretując wyniki plebiscytu w Prusach Wsch. i na Warmji z 11/VII 1920 oraz art. 97 Trakt. Wersalskiego, nakreśliła granicę polsko-niemiecką na prawym brzegu Wisły (pow. Suski), biegnącą przeważnie o kilkaset metrów od brzegu rzeki i oddającą Polsce grupę 5 gmin naprzeciw Gniewa, port rzeczny w Kurzybraku (Kurzebrak), przyczółek mostowy i most na Opaleniu oraz całą pierwszą linję wałów ochronnych, postanawiając, że na wykreśloną granicę mają się zgodzić obie strony. Niemcy, powołując się na następujący ustęp art. 97 Traktatu Wers.: „Główne mocarstwa S. i S. ułożą jednocześnie regulamin, zapewniający ludności Prus Wsch. dostęp do Wisły i korzystanie z niego tak dla tej ludności, jak dla jej towarów, lub statków“, usiłują przynajmniej częściowo zepchnąć Polskę z prawego brzegu Wisły. Wobec tego komisja graniczna oddała tę sprawę Konferencji Ambasadorów, a ta przekazała ją 7/XII 1921 do zbadania Międzysojuszniczemu Komitetowi geograficznemu.

Wielkopolska i Pomorze.

Unifikacja. Departament Sprawiedliwości b. Dzielnicy pruskiej przejęty został przez Min. Sprawiedliwości 13/XI 1921; ministrowi skarbu przekazano z d. 1/I 1922 nieprzejęte dotychczas działy administracji skarbowej, a ministrowi O. P. zarząd spraw archiwalnych. Z powodu trudności termin ostatecznej likwidacji Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej odroczono do d. 1/IV 1922.

Opcja na rzecz Niemiec. Termin optowania w b. zaborze pruskim upłynął 10/I 1922. Ogółem optowało 51.000 Niemców, a z nich wyprowadziło się do Niemiec 31.000. Spór natomiast wywołała sprawa usuwania na zasadzie Traktatu Wersalskiego kolonistów b. Komisji Kolonizacyjnej, która w ciągu 30 l. działalności osadziła ok. 22.000 kolonistów.

Rząd polski ma prawo usunąć 6.000; gdy Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu na podstawie uchwały Rady Min. postanowił usunąć zaledwie 3.500, „Związek niemiecki dla ochrony praw mniejszości w Polsce“ spowodował wytoczenie przez rząd niemiecki skargi na Polskę przed Radę Ambasadorów, która zaproponowała Polsce, by do czasu usunięcia różnicy zdań na razie zrezygnowała z wszystkich zarządzeń.

Linja kolejowa Kokoszki-Gdynia. Budowę tej linji, długości 33 km., kosztem 125 milj. marek p. rozpoczęto w listopadzie 1920 a ukończono w ciągu 10 miesięcy, a w listopadzie 1921 przekazano ją Gdańskiej Dyrekcji kolei i uroczyście poświęcono. Linja ta prowadzi przez teren falisty, lesisty, wśród stromych zboczy i skał, ponad szeregiem strumyków.

Wolne m. Gdańsk.

Umowa polsko-gdańska. Art. 104 Traktatu Wersalskiego w 6 punktach określa ogólnie stosunek Gdańska do Polski. Układy, prowadzone z Gdańskiem, doprowadziły do konwencji z 9 listopada 1920 w Paryżu, a dalsze szczegółowe układy do umowy, podpisanej przez prezesa Senatu gdańskiego Sahma 24 października 1921 w Warszawie a ratyfikowanej przez Sejm polski 17/XII 1921. Całokształt spraw, nad któremi toczyły się rokowania między Polską a Gdańskiem, obejmuje 13 dziedzin: 1) reprezentacja zagraniczna; 2) sprawy prawno-państwowe (prawno-państwowe położenie obywateli polskich, urzędników państwowych, własności skarbowej i statków polskich w Gdańsku, oraz praw mniejszości polskiej); 3) sprawy sądowe; 4) sprawy rozrachunkowe; 5) żegluga morska i emigracja; 6) sprawy portowe;

7) żegluga rzeczna; 8) koleje; 9) poczta; 10) cła; 11) finanse; 12) rybołowstwo; 13) aprowizacja. Umowa ma charakter kompromisu. Działów 8 weszło do umowy. Nie weszły do umowy sprawy kolejowe, rozstrzygnięte już decyzjami Wys. Komisarza Hackinga z 15/VIII i 5/IX 1921 i sprawy portowe wobec ukonstytuowania się Rady portu, a nie załatwiono 3 spraw: zagranicznych, rozrachunkowych i rybołowstwa. Na skutek pisma, wystosowanego przez Senat gdański, gen. Hacking ustalił sposób prowadzenia polityki zagranicznej Gdańska przez Polskę, zaznaczając jednak, że decyzja jego nie może w żaden sposób oddziałać szkodliwie na suwerenne prawa Polski.

Sprawa ujścia Wisły. Na żądanie Polski, by przyznano jej prawo administracji Wisły w obrębie w. m. Gdańska (26 km długości), było dwukrotnie decydowane, najpierw przez Radę Portu na korzyść Gdańska, potem w tym samym duchu przez gen. Hackinga wskutek apelacji Polski. Apelację od tego orzeczenia Liga Narodów, zgodnie z wnioskiem Askenazego, odesłała do Gdańska do bezpośrednich rokowań rządu polskiego z Gdańskiem. Również sprawę port d'attache (dla polskich statków wojennych), która przez Polskę wniesioną została do Ligi Narodów w marcu 1921, Rada Ligi odroczyła do następnej sesji.

Górny Śląsk.

Komisja graniczna. Na podstawie wyników plebiscytu Rada Ambasadorów z 20 października 1921 podzieliła Górny Śląsk między Niemcy i Polskę. Dla ostatecznego wykreślenia granicy zamianowano osobną komisję mieszaną pod przewodnictwem gen. Duponta, złożoną z delegacji Anglji, Francji, Włoch, Japonji, Polski i Niemiec.

Rokowania polsko-niemieckie odbywają się w Genewie, a przewodniczącym zamianowany został przez Ligę Narodów b. prezydent Szwajcarji Calonder. Celem ich jest uregulowanie nowych stosunków na G. Śląsku, powstałych wskutek podziału okręgu przemysłowego, zawarcie umowy polsko-niemieckiej, regulującej stosunki na czas przejściowy (15 lat) oraz sprawa mniejszości narodowych. Rokowania rozpoczęły się 23/XI 1921 w Genewie i zaraz uchwalono utworzyć specjalne podkomisje, które pertraktacje prowadziły na Górnym Śląsku celem przygotowania faktycznego materjału do układu. Utworzone podkomisje: 1) kolejowa, 2) wodna i elektryczności, 3) walutowa, 4) poczty, telegrafu, telefonów, 5) celna (wywozu i przywozu), 6) węglowa i górnicza (ukończyła pracę 14/XII 1921), 7) pracodawców i pracobiorców, 8) ubezpieczenia społecznego, 9) ruchu granicznego i paszportów, 10) spraw mniejszości narodowych, 11) ogólna (koncesje i przywileje, likwidacja, prawodawstwo, przynależność), 12) określenia kompetencji Komisji mieszanej i trybunału rozjemczego. Nadto ma być osobna komisja dla skodyfikowania uchwał poszczególnych podkomisyj. W pierwszej połowie stycznia informował się prez. Calonder na miejscu, przybywszy na G. Śląsk, o stanie prac podkomisyj i o stosunkach górno-śląskich.

Polska administracja G. Śląska. Podstawą jej będzie Konstytucja Rzeczypospolitej i Statut organiczny Woj. Śląskiego, uchwalony przez Sejm 15 lipca 1920.

Materjał rzeczny na Odrze. W sprawie rozrachunku co do tego materjału odbyły się w grudniu rokowania w Paryżu między Niemcami, Polską i Czechami.

LUDOMIR SAWICKI: TYMCZASOWE WYNIKI SPISU LUDNOŚCI Z DNIA 30 IX 1921.

W niespełna 6 tygodni po przeprowadzeniu pierwszego ogólnego spisu ludności Rzeczypospolitej polskiej, Główny Urząd Statystyczny przystąpił do ogłoszenia „tymczasowych wyników“. Obejmują one zestawienie ludności, ugrupowane według powiatów, miast i województw obszaru, na którym spis ten przeprowadzono, a więc z pominięciem Śląska Górnego, który później dopiero i tylko częściowo Polsce przyznano, oraz Litwy Środkowej, której przynależność państwowa do tej pory nie jest rozstrzygnięta. Za wyjątkiem 6 powiatów wszystkie już do 17 listopada 1921 nadesłały były tymczasowe sprawozdania o rezultatach spisu; porównanie jednak z podanym również spisem poprzednim, z któregoby wynikało bardzo poważne wyludnienie ziem polskich wskutek wojny (o przeszło 2 miljony osób), nasuwa przypuszczenie, że sam spis z r. 1921 zawiera w sobie bardzo liczne błędy i niedomagania. Brak uświadomienia i zrozumienia ze strony społeczeństwa, wadliwy z konieczności aparat, przeprowadzający spis, pewne może w danych warunkach zadaleko posunięte wyspecjalizowanie spisu, odbijające się ujemnie na sprawności komisarzy spisowych, wreszcie różne prądy i zagadnienia polityczno-społeczne, jak kwestja ukraińska i żydowska, wywołująca bierny opór, sprawiły, że wyniki całego spisu będą mogły być uważane istotnie tylko za tymczasowe, i że dążyć należy w imię interesów społeczeństwa, państwa i nauki do jaknajszybszego powtórzenia spisu w korzystniejszych warunkach. Do tego czasu będziemy jednak musieli całą Naukę o Polsce oprzeć na wynikach spisu 1921 r. Dodać jeszcze należy, że osoby wojskowe były odrębnie spisywane przez władze wojskowe i nie są objęte niniejszem zestawieniem. Podajemy na razie zaludnienie województw i większych miast, odsyłając tych, którzy zapoznać się pragną z zaludnieniem poszczególnych powiatów do zestawienia oryginalnego (Miesięcznik Statystyczny 1921, zesz. 4).

Województwa.

		Liczba ludności przedostatniego spisu	Liczba ludności dnia 30 IX 1921
I.	Miasto Warszawa	1911 895.435	931.176
II.	Wojew. Warszawskie	2,503.198	2,111.165
III.	„ Łódzkie	2,587.834	2,256.655
IV.	„ Kieleckie	2,756.822	2,537.127
V.	„ Lubelskie	2,507.320	2,090.040
VI.	„ Białostockie	1,455.090	1,295.086

				Liczba ludności przedostatniego spisu	Liczba ludności dnia 30 IX 1921
VII.	Wojew.	Nowogródzkie	1919	1,226.687	1,296.417
VIII.	„	Poleskie	1919	749.133	865.035
IX.	„	Wołyńskie	1919	1,521.161	1,501.511
X.	„	Poznańskie	1910	1,975.799	1,970.822
XI.	„	Pomorskie	1910	986.578	941.461
XII.	„	Krakowskie	1910	2,057.757	1,986.055
XIII.	„	Lwowskie	1910	2,866.321	2.724.327
XIV.	„	Stanisławowskie	1910	1,513.390	1,334.630
XV.	„	Tarnopolskie	1910	1,613.087	1,419.355
XVI.	Obszar	Śląska Ciesz.	1910	142.311	145.241
	„	Śląska Górnego polskiego	1910	892.986	980.296 (1919)
	„	Litwy Środkowej		?	560.000 (?)
Rzeczpospolita Polska					
Obszar spisu 1921				27,357.923	25,406.103
„ Śląska i Litwy Śr.				?	1,540.296
Ogółem				?	26,946.399

Miasta.

Miasto	Ludność według spisu 1910—1911	Ludność według spisu 1921
Będzin	49.105	28.015
Białystok	76.000	76.971
Bielsk	18.568	19.813
Brześć n/B.	14.005	?
Bydgoszcz	96.157	87.723
Cieszyn	15.652	15.324
Częstochowa	74.854	81.823
Dąbrowa Górn.	24.058	39.840
Drohobycz	34.665	26.984
Gniezno	25.339	25.821
Grodno	28.165	34.916
Grudziądz	40.325	33.697
Inowrocław	25.604	24.655
Jarosław	23.965	20.435
Kalisz	53.994	44.753
Kielce	32.222	41.357
Kołomyja	42.676	39.527
Kowel	24.000	?
Kraków	176.463	181.700

Miasto	Ludność według spisu	
	1910—1911	1921
Krzemieniec	23.570	16.288
Lublin	64.553	99.917
Lwów	206.113	?
Łódź	423.727	451.813
Łomża	26.146	22.521
Łuck	24.042	21.093
N. Sącz	25.004	26.341
Pabjanice	41.467	29.669
Pińsk	21.436	23 391
Piotrków	39.774	41.039
Płock	36.497	25.820
Poznań	156.691	170.157
Przemyśl	54.078	55.000
Radom	43.581	61.627
Równo	50.000	30.400
Rzeszów	23.688	26.000
Sambor	20.257	19.703
Siedlce	26.795	31.164
Sosnowiec	102.048	86.452
Stanisławów	33.328	28.206
Stryj	30.895	27.288
Suwałki	26.825	16.600
Tarnopol	33.871	30.987
Tarnów	36.731	35.211
Tomaszów	28.573	29.000
Toruń	46.227	39.419
Warszawa	895.435	931.176
Włocławek	36.073	40.337
Zawiercie	28.281	28.708
Zduńska Wola	25.105	19.012
Zgierz	21.308	21.065
Żyrardów	30.930	20.978

HELENA WITKOWSKA: OŚWIATA POZASZKOLNA W SŁUŻBIE OBYWATELSKIEGO WYCHOWANIA NARODU.

Państwa zaborcze świadomie utrudniały i opóźniały rozwój oświaty na ziemiach naszych. Polska, która niegdyś w złotym wieku dorównywała innym narodom Europy, jest dziś krajem liczącym 50% analfabetów, krajem zacofanym i ciemnym. Państwo

nasze musi nietylko organizować szkolnictwo wszelkiego stopnia i typu, ale także oddziaływać na dorosłe już pokolenie, powołane do stanowienia o najważniejszych sprawach zbiorowego życia. Zadania te spełnia Wydział Oświaty Pozaszkolnej[1]) przy Ministerstwie W. R. i O. P., współdziałają z nim władze samorządowe i stowarzyszenia oświatowe. Wydział zdąża do obywatelskiego kształcenia mas ludowych przez świadomą, zorganizowaną akcję na całym obszarze Rzczpltej. Zwoływane przez Wydział konferencje skupiają pracowników na polu oświaty pozaszkolnej, obmyślają środki, plany i metody, zmierzające do podniesienia poziomu kultury w społeczeństwie. Wygłaszane referaty i zapadłe uchwały drukowane są w specjalnym biuletynie, wydawanym przez Ministerstwo pt. „Oświata Pozaszkolna[2]).

Na pierwszej konferencji, odbytej w Warszawie w październiku 1920 roku, omawiane były ogólne zagadnienia oświaty pozaszkolnej. Na drugiej, także w Warszawie w styczniu 1921 roku, referaty i dyskusja toczyły się około środków technicznych, ułatwiających pracę oświatową, jakoto: latarnie, przeźrocza i filmy, około wycieczek, wystaw, zwiedzania muzeów itp.[3]). Trzecia konferencja zwołana w kwietniu do Poznania, poświęcona była uniwersytetom ludowym obydwóch typów: duńskiego, przeznaczonego dla ludności wiejskiej, i angielsko-amerykańskiego, przystosowanego do potrzeb miejskich warstw robotniczych. Konferencja czwarta odbyła się w czerwcu w Krakowie i skupiła około zadań bibljotekarstwa, jako potężnego środka szerzenia oświaty. Piąta konferencja odbędzie się we Lwowie i omawiać ma zagadnienia kursów dla dorosłych.

Referaty i obrady konferencyj stwierdzają zgodnie, że w społeczeństwie współczesnem każdy obywatel, bez względu na swą pracę zawodową i stanowisko majątkowe, „ma prawo do światła i słońca, do pełnego rozwoju człowieczeństwa, że zadaniem oświaty pozaszkolnej jest uprzystępnienie wszystkim jednostkom dostępu do dóbr duchowych".

„Postęp, jaki się dokonał w XIX-tym wieku w różnych dziedzinach twórczości ludzkiej, wskazuje wyraźnie na ścisły

---

[1]) Na czele Wydziału stoi p. Aleksander Janowski.

[2]) Wyszły dotąd cztery numery w trzech zeszytach. Warszawa, nakładem Min. W. R. i O. P.

[3]) Dr. M. Stępowski: „Latarnie, przeźrocza i filmy, jako środek techniczny pracy oświatowej". Dr. R. Kozłowski „Kinoteatr objazdowy". Al. Janowski: „Znaczenie wrażeń wzrokowych przy prowadzeniu wycieczek, zwiedzaniu wystaw i muzeów".

związek, zachodzący między wydajnością pracy a inteligencją pracownika. Coraz bujniejszy rozkwit demokracji zaznacza, że siła jej i napięcie jest w prostym stosunku do siły umysłowej i moralnej, jaką reprezentuje tworząca ją masa społeczna. Wzrastający dobrobyt jednostek, grup i narodów zależy od ich poziomu kulturalnego i tężyzny duchowej — nie ostoi się potęga nowoczesnych państw bez twórczego współdziałania obywateli, świadomych celów swych i zadań"[1]. „W chwili obecnej, kiedy każdy Polak powołany jest do współpracy nad budowaniem ojczyzny, stwierdzić można brak poczucia praw i obowiązków obywatelskich nietylko wśród „maluczkich", ale i w tak zwanych „sferach wyższych". Zarówno więc rząd, jak i społeczeństwo wytężyć winny siły, aby dogonić, czego państwa zaborcze zaniechały, pomne, że dla Polski demokratycznej pogłębiona i powszechna oświata jest wprost kwestją bytu"[2].

Trzecia konferencja stwierdziła, że zapoczątkowane już zostały w Polsce chłopskie uniwersytety ludowe, oparte na idealistycznych wzorach duńskich. Pierwszym jest zakład w Dalkowie pod Gnieznem, otwarty w październiku 1921 r., drugi ma być założony w Bolszewie pod Wejherowem na Kaszubach, trzeci na Śląsku[3]. Natomiast osłabła działalność uniwersytetów miejskich, dla których najwłaściwszą formą jest stowarzyszenie, współdzielnia duchowa wszystkich pracowników, zarówno organizatorów, jak nauczycieli i słuchaczy, zdążających wspólnemi siłami do urobienia szlachetniejszego typu człowieka. „A właśnie dzisiaj, gdy poczyna się odrodzenie państwowego życia w Polsce, w chwili fatalnej deprecjacji wartości duchowych w porównaniu z materjalnemi, Uniwersytet ludowy, o swoistem zabarwieniu, powołany jest w pierwszym rzędzie do energicznej pracy nad wychowaniem obywatela, któryby umiał oprzeć się rozkładowym wpływom powojennej epoki i stał się czynnikiem twórczym w rozbudowie młodego państwa"[4].

Konferencja poświęcona bibljotekarstwu zaznaczyła, że w dziedzinie tej szerokie przed nami otwierają się widnokręgi. Projekt ustawy o obowiązku utrzymywania początkowych kursów dla dorosłych i bibljotek powszechnych uchwalony już został przez Radę Ministrów i wniesiony do Sejmu[5].

---

[1] Dr. E. Nowicki: „Uniwersytet ludowy miejski".
[2] N. Perzyński: „Co to jest praca oświatowa pozaszkolna".
[3] Ks. A. Ludwiczak: „Uniwersytet ludowy na wzór duński".
[4] Dr. E. Nowicki: „Uniwersytet ludowy miejski".
[5] Dyr. F. Czerwijowski: „Polityka bibljotekarska w kraju w stosunku do bibljotek publicznych i powszechnych".

Praca Wydziału Oświaty Pozaszkolnej w różnych rozwija się kierunkach: zwalcza on analfabetyzm przez tworzenie kursów dla analfabetów i instruktorów, organizuje wykłady dla dorosłych, popiera działalność stowarzyszeń społecznych, zakłada czytelnie i bibljoteki, oraz fachowe kursy dla bibljotekarzy, urządza wystawy wędrowne [1]) itp. Wydział wydał tablice poglądowe do nauki o Polsce i rozpoczął wydawnictwo pt. „Bibljoteka Obywatela Rzeczypospolitej“, w którem ukazały się dotąd dwie broszury: Wł. Wakara „Co to jest Rząd własny“ i Al. Janowskiego „Własna ziemia“. W przygotowaniu są dwie dalsze „Nasi sąsiedzi“ i „Lud Polski“.

Szczupła dotąd liczba fachowców w dziedzinie oświaty pozaszkolnej zaspokoić nie może rosnących wciąż potrzeb społeczeństwa. To też znaczna część pracy tej spoczywa dziś na nauczycielach, zarówno w miastach, jak na wsi; w wielu miejscowościach są oni jedynymi przedstawicielami wyższej kultury duchowej i obywatelskiej. Wydawana przez Ministerstwo „*Oświata Pozaszkolna*“ oddać im może znaczne usługi, zapoznać ze zbiorowemi wysiłkami rządu i społeczeństwa, z przejawami ruchu oświatowego w Polsce i zagranicą, ze środkami i metodami, które inne są dla dorosłych a inne dla dzieci. Pożądanem jest, by wyniki mozolnych doświadczeń w tej dziedzinie docierały do wszystkich pracowników oświatowych, podnosiły wartość i wydajność podjętych przez nich wysiłków.

Z BIEŻĄCEJ LITERATURY

F. DĄBROWSKI: PRZEGLĄD LITERATURY SPÓŁDZIELCZEJ.

Charakterystyczną cechą współczesnych społeczeństw kulturalnych są wszelkiego rodzaju zrzeszenia. Wśród różnych form i rodzajów zrzeszeń w naszym stuleciu pierwsze miejsce zajmują organizacje spółdzielcze (kooperatywy), które w ostatnich czasach otrzymały nazwę spółdzielni. Ze względu na swe znaczenie gospodarcze, społeczne i kulturalne, na rozrost liczebny

[1]) Wystawy mogą być wypożyczane w postaci zdjęć fotograficznych, wraz z drukowanemi objaśnieniami. Dotąd przygotowano: Obrazy historyczne, Polonję i Lituanję Grottgera, Śląsk Górny, Nasze góry i Nasze morze.

w naszym kraju — ruch spółdzielczy dziś już stanowi jedną z ważnych gałęzi wiedzy o Polsce współczesnej.

Młody, szczególniej od czasu uzyskania naszej niezależności żywiołowo rozwijający się ruch stworzył już bogatą literaturę spółdzielczą, która daje możność zapoznania się z jego istotą, zadaniami, historją i stanem obecnym.

Mamy w języku polskim w tej dziedzinie sto kilkadziesiąt różnych publikacyj (książek, broszur, roczników) a w 1921 r. wychodziło około 20-tu czasopism spółdzielczych.

I. Do książek określających najlepiej istotę i zadania spółdzielczości, należą:

1) Edward Abramowski: *Kooperatywa jako sprawa wyzwolenia ludu pracującego*, Warszawa 1912 r. Nakładem autora, str. 168 [1]).

Niewielka ta książeczka obejmuje całokształt zagadnienia, napisana językiem dostępnym i żywym. Na treść składają się następujące rozdziały: Zasada ekonomiczna kooperatywy spożywczej. Korzyści, jakie daje kooperatywa spożywcza. Związki i instytucje kooperatyw spożywczych. Wytwórczość kooperatyw spożywczych. Stowarzyszenia ludowe, współdziałające z kooperatywą spożywczą. Idee i cele kooperatyzmu.

2) Edward Milewski: *Kooperacja i jej znaczenie w Polsce*, Kraków 1915 r. Nakładem Centr. Biura Wydawnictw N. K. N., str. 64 [2]). — Treść: Edward Milewski, wspomnienie pośmiertne. Ustalenie pojęć. Stowarzyszenia kredytowe systemu Schulze-Delitsch. Spółki Raiffeisena. Rolnicze stowarzyszenia wytwórcze. Przemysłowe stowarzyszenia wytwórcze. Stowarzyszenia spożywcze. Stowarzyszenia budowlane. Kooperatywy dzierżawne.

3) Poisson Ernest: *Rzeczpospolita spółdzielcza*. Przekład z francuskiego Z. Kmity, Warszawa 1921, str. 250. Wydawnictwo Wydziału Propagandy Związku Polskich Stowarzyszeń Spożywców. — Treść: Kwestja społeczna. Warunki przemiany społecznej. Sprawa wymiany społecznej. Fakty zwiastujące kryzys społeczny. Czy kooperacja jest rozwiązaniem kwestji społecznej i w jaki sposób? Organiczne prawa kooperacji. Prawo ewolucji kooperacji. Hipoteza Rzeczypospolitej Spółdzielczej. Ekonomiczny punkt widzenia: nowa teorja ekonomiczna — organizowanie produkcji przez spożycie. Społeczny punkt widzenia: kooperacja jest z natury swej socjalistyczna. Rzeczpospolita Spółdzielcza z punktu

---

[1]) W handlu księgarskim wyczerpana. Następne wydanie ma się ukazać w roku bieżącym.

[2]) W handlu księgarskim wyczerpana, w nowym wydaniu ukaże się w r. b.

widzenia społecznych stosunków prawnych, politycznych i moralnych. Socjalizm stowarzyszeniowy czy utopja spółdzielcza. W marksizmie niema nic niezgodnego z kooperacją. Doktryna syndykalistyczna jest siostrą bliźniaczą kooperacji. Czy są granice urzeczywistnienia Rzeczypospolitej Spółdzielczej? Kooperacja ekonomiczna a inne funkcje społeczne. Organizacja pracy w Rzeczpospolitej Spółdzielczej. Różne warunki istnienia kooperacji. Rzeczpospolita spółdzielcza a „Stowarzyszenia spółdzielcze". Środki urzeczywistnienia. Od stowarzyszenia lokalnego do okręgowego. Rola hurtowni. Rzeczpospolita Spółdzielcza jako stowarzyszenie. Organizacja wymiany międzynarodowej. Hurtownia międzynarodowa. Zakończenie.

4) Trojan-Baranowski: *Społeczno-ekonomiczna istota kooperacji.* Przełożyli z rosyjskiego J. Hempel i M. Orsetti. Warszawa 1918, str. 110. Nakładem Warszawskiego Związku Stow. Spożywczych. — Treść: Przedmowa. Pojęcia ogólne: określenie pojęcia kooperacji, charakter dochodu w kooperatywach. Kooperacja spożywców w swym rozwoju dziejowym: Działalność R. Owena. Kooperacja Rochdalska. Urzędnicze kooperatywy spożywców. Kooperacja w Niemczech. Kooperacja rolna w jej historycznym rozwoju.

II. Książki zapoznające bliżej z poszczególnemi rodzajami kooperatyw:

5) Edward Milewski: *Sklepy społeczne* (Rzecz o kooperacji spożywców). Lwów 1911, str. 240. Nakładem Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych[1]). — Treść: Od wydawnictwa. Od autora. Istota stowarzyszenia spożywczego i proces jego rozwoju. Naczelne zadania ruchu. Zasady. Pioneryzm, sternictwo i wykonanie. Początki i ekspansja ruchu. Przyczyny ekspansji. Problemy ruchu. Wywody ogólne. Zakończenie. Cyfrowy obraz ruchu.

6) Tugan-Baranowski: *Stowarzyszenia Wytwórców i Stowarzyszenia Pracy.* Przełożyła z rosyjskiego M. Orsetti. Warszawa 1919, str. 72. Nakładem Warszawskiego Związku Stow. Spożywczych. — Treść: Przedmowa. Kooperacja wytwórców we Francji. Kooperacja wytwórców w socjalistycznej i spółdzielczej literaturze. Niepowodzenia kooperatyw wytwórców. Organizacje typu co-partneschip, kooperatywy pracy, które z form wytworczości spółdzielczej jest najlepsza. Dodatek. Projekt statutu kooperatywy pracy.

7) Wolff W. H. *Współdzielczość w rolnictwie.* Przekład

---

[1]) W handlu księgarskim wyczerpana, nowe wydanie w r. b.

z angielskiego. Warszawa—Lwów 1914 r. Wydawnictwo Towarzystwa kooperatystów w Warszawie. Treść: Wstęp. Zasady ogólne. Zakupy i fabrykacja współdzielcza. Zbyt produktów. Uwagi ogólne. Spółdzielczy zbyt mleka. Zbyt jaj i drobiu. Zbyt zboża. Zbyt inwentarza żywego. Zbyt innych produktów. Ulepszenie inwentarza żywego. Ubezpieczenia spółdzielcze. Kredyt spółdzielczy. Spółdzielcze wykonywanie robót publicznych. Spółdzielcze użycie maszyn i elektrownie spółdzielcze. Spółdzielcze nabywanie i dzierżawienie ziemi. Wychowanie. Stowarzyszenia spółdzielcze, zakładane pod przymusem. Wnioski.

III. Książki dotyczące historji ruchu.

8) Krzywicki Ludwik: *Stowarzyszenia spożywcze. Ustęp z dziejów kooperacji.* Warszawa 1903, str. 372. Nakładem Stow. Spoż. Prac. Dr. Ż. Warsz.-Wied. — Autor w IX-ciu pierwszych rozdziałach daje krótki przegląd i charakterystykę ruchu w Wielkiej Brytanji, Szwajcarji, Niemczech, Austrji, Francji, we Włoszech, Belgji, Holandji, Danji, Norwegji, Szwecji, Rosji, Finlandji i u nas w Polsce.

Następne cztery rozdziały poświęca omówieniu takich zagadnień, jak: zadania, podejmowane przez kooperację spożywczą, ich organizacja wewnętrzna, ogólny rzut oka na rozwój kooperacji spożywczej; widoki rozwoju na przyszłość i inne zagadnienia. Książka zawiera dużo rzeczowego i pouczającego materjału.

9) *Ruch spółdzielczy na ziemiach Polskich* (Praca zbiorowa). Wydawnictwo Krajowego Biura Patronatu Spółek Oszczędności i Pożyczek. Lwów 1916, str. 246. Treść: — Przedmowa. I. Włodz. Tomaszewski. Pół wieku polskiej kooperatywy pod zaborem pruskim. II. Dr. W. Świnarski. Centralne T-wo Gospodarcze i rolnicze kółka włość. w W. Ks. Poznańskiem. III. Włodz. Tomaszewski. Spółki polskie na Górnym Śląsku. IV. Emil Tymiński. Stan kooperacji pieniężnej w Królestwie Polskiem. V. Z. Chrzanowski. Syndykaty rolnicze w Królestwie Polskiem. VI. Inż. Z. Chmielewski. Mleczarnie spółdz. w Król. Pol. VII. Edw. Milewski. Stowarzyszenia spożywcze w Król. Pol. VIII. Centr. T-wo Roln. i włośc. kółka rolnicze w Król. Pol. IX. Józef Bek. Polski Zw. Stow. Zarobk. i Gosp. we Lwowie. X. Krajowy Patronat Spółek Rolniczych w Galicji. a) Dr. A. Stefczyk. Spółki Oszczędności i Pożyczek. b) Dr. T. Rylski. Spółki Mleczarskie w Galicji. c) Krajowa Centralna Kasa dla spółek roln. we Lwowie. d) Syndykat Rolniczy w Krakowie. XI. Polskie spółki handlowo-rolnicze w Galicji. XII. F. S. Spółki producentów bydła i trzody chlewnej w Galicji. XIII. Krajowy Patronat rękodzieł i drobnego przemysłu. XIV. Stowarzy-

szenia wytwórcze i handlowe, należące do Zw. Stow. Zarobk. i Gospodarczych we Lwowie. XV. Edw. Milewski. Stowarzyszenia spoż. w Galicji. XVI. Dr. Edw. Taylor. Ruskie Stow. Zarobk.-Gosp. w Galicji. XVII. Żydowskie Stow. w Galicji, oparte na samopomocy. XVIII. L. T. Polskie Stow. Oszczędn.-poż. w Ks. Cieszyńskiem. XIX. Edw. Milewski. Stow. spożywcze w Ks. Cieczyńskiem. XX. A. Lincker. Polskie stow. spółdzielcze na Bukowinie. XXI. Towarzystwo Kółek Rolniczych w Galicji.

Jak widać z powyższego spisu, treść nie zupełnie odpowiada tytułowi książki, nie wszystkie tu podane zrzeszenia są zrzeszeniami współdzielczemi. Książka ta cenna ze względu na bogaty materjał, jaki daje z rzeszeniowego życia ekonomicznego wszystkich trzech byłych dzielnic Polski.

10) Wojciechowski Stanisław: *Ruch spółdzielczy i rozwój jego w Anglji.* Warszawa 1907, str. 155. Treść: Pierwsze spółki. Robert Owen. Poszukiwanie drogi. Pionierowie rochdalscy. System rochdalski. Rozwój kooperatyw. Zjazdy stowarzyszeń. Związek kooperacyjny. Działalność wychowawcza. Wholesale w Anglji i Szkocji. Zasługi kooperatyw. Zasady ruchu spółdzielczego (mowa Müllera). Zagadnienia ruchu (mowa Gray'a). Zakończenie.

IV. Do zapoznania się ze stanem obecnym ruchu służą wydawnictwa perjodyczne w formie roczników, sprawozdań, kalendarzy.

11) Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywczych oprócz sprawozdań dorocznych i statystyki Stowarzyszeń, wydaje od 1919 r. rocznie Kalendarz Spółdzielczy.

12) Również wydaje Kalendarz Związku Kółek Rolniczych.

13) Centrala spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych wydała za 1920 r. pracę zbiorową pod tytułem „Rocznik".

V. W polskiej literaturze spółdzielczej mamy też sporo broszur popularnych, przeznaczonych do szerokiego rozpowszechniania. Na uwagę zasługują:

14) K. Gide: *Przyszłość Kooperacji.*

15) R. Chmielewski: *Cel i zadanie Stow. Spoż.*

16) J. T. Schär: *Społeczne i gospodarcze zadania stowarzyszeń spożywczych.*

17) *Handel współczesny i co powinno powstać na jego miejscu.*

18) Dr. Zofja Daszyńska-Golińska: *Przez kooperatywy do przyszłego ustroju,* i wiele innych.

VI. Dla praktyków — spółdzielców ważne są książki o charakterze podręcznikowym.

19) R. Mielczarski: *Rachunkowość stowarzyszenia spożywców.*
20) J. Bugajski: *Rachunkowość gospodarczo rozwiniętego stow. spożywców.*
21) J. Bugajski: *Piekarnia przy stowarzyszeniu spożywców.*
22) *Książeczki z zakresu towaroznawstwa.*
23) *Materjały do odczytów i pogadanek — dla Wydziałów Społeczno-Wychowawczych Stow.*

VII. Są też książki, omawiające kooperację wśród dziatwy i młodzieży. Do tego zakresu należy zaliczyć książeczkę:
24) Roman Kluge: *Kooperatywa w szkole ludowej.* Jako materjał dla pedagogów i wychowańców mogą służyć książeczki:
25) *Kooperatywa jako szkoła samorządu.*
26) Iza Nicholson: *Ruch spółdzielczy.*

Pozatem artykuły i korespondencje w Kalendarzach Spółdzielczych, wydawanych przez Związek Pol. Stow. Spożywców, i w czasopismach.

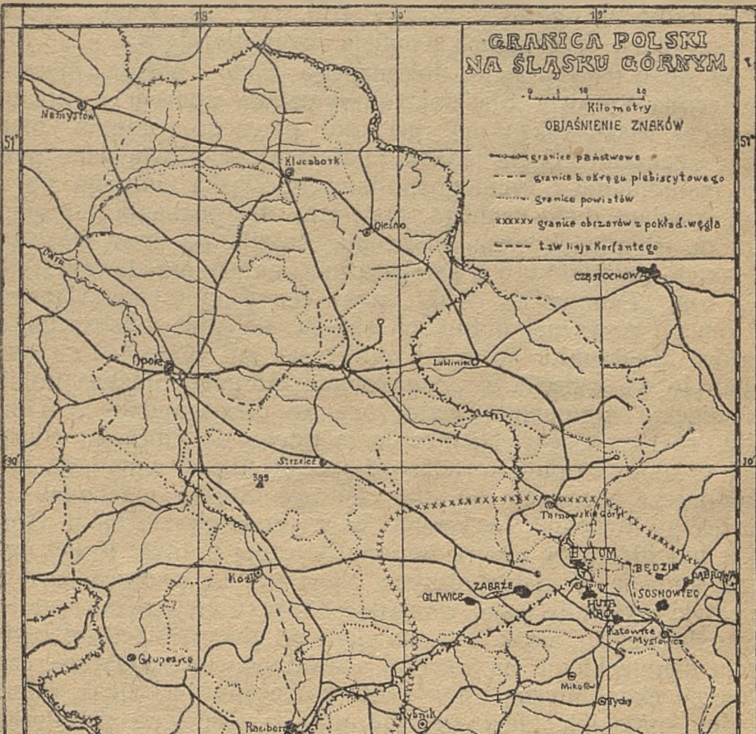
VIII. Polska praca spółdzielcza może dziś już poszczycić się około 20-ma czasopismami. Wiele z nich ma charakter bardzo specjalny, praktyczny, kilka o charakterze czysto lokalnym, wydawane przez poszczególne kooperatywy. — Do ogólno-kształcących w tej dziedzinie zaliczyć należy: „*Rzeczpospolitą Spółdzielczą*“, miesięcznik, poświęcony sprawom kooperacji i związanym z nią zagadnieniom społecznym i gospodarczym. Charakter miesięcznika teoretyczno-naukowy. — „*Spólnota*“, tygodnik popularny. Jedno i drugie wydawane przez Związek Polskich Stow. Spożywców w Warszawie.

Dokładniejszy znaleźć można spis książek w „*Polskiej Bibljografji Spółdzielczej*“ a uzupełnienie tegoż spisu na rok ostatni w „*Kalendarzu Spółdzielczym na rok 1922*“, wydawnictwach Związku Polskich Spożywców.

OKOŁO SPRAWY ŚLĄSKIEJ.

Na zasadzie decyzji Rady Ambasadorów, powziętej w październiku 1921, przyznano Polsce z obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku powiaty południowe i większą część okręgu przemysłowego. Ścisłe dane co do podziału powierzchni, zaludnienia i wyników plebiscytu z dnia 20 marca 1921 podaje ostatni zeszyt *Miesięcznika Statystycznego* (4, 1—3). Mianowicie Polsce przyznano ogółem 13 miast, 328 gmin wiejskich i 271 obszarów dworskich, znajdujących się w powiatach Bytom powiat, Gliwice, Huta Królewska, Katowice miasto i powiat, Lubliniec, Pszczyna,

Raciborz, Rybnik, Tarnowskie Góry i Zabrze. Pokrywa ten obszar 3224.9 km², liczył w r. 1910: 892986 a w r. 1919: 980296 mieszkańców. Na ludność tą przypadło 516.812 uprawnionych do gło-



sowania, z których 503.425 istotnie głosowało, 280.991 za Polską, 220.770 za Niemcami, przy 1664 głosach unieważnionych. Z okręgów wyborczych 337 oświadczyło się za Polską, 74 zaś za Niemcami. Na przyznanej Niemcom części Śląska Górnego 198.375 głosów

padło za Polską, za nią wypowiedziało się tam 317 okręgów wyborczych.

Zawarcie układu, zapewniającego obu częściom Górnego Śląska spokojny rozwój w okresie przejściowym, jest sprawą najbliższej przyszłości. Granicę, wytkniętą przez Radę Ambasadorów tylko w ogólnym zarysie (ob. ryć. 2), ustala obecnie we wszystkich szczegółach Komisja rozgraniczająca.

W obec tego prawie dokonanego faktu, bogata literatura poświęcona sprawie Śląskiej, a wywołana sporem o prastarą dzielnicę Piastowską, ma już do pewnego stopnia historyczne znaczenie. O ile jednak zawiera szczegółowe dane o naturze, zaludnieniu i życiu gospodarczem Śląska Górnego wogólności, zawiera dużo cennego materjału do poznania tej ziemi, która po długowiekowem oderwaniu wróciła na łono Ojczyzny. Do takich materjałów o trwałej wartości należy przedewszystkiem drugi tom „*Ekonomisty*“ 1921, poświęcony Górnemu Śląskowi. Na tom tej poważnej publikacji składa się pięć większych artykułów. Znakomity polityk i publicysta Jan Kucharzewski rozpatruje we wstępie w „Zagadnieniu Górnego Śląska“ polskie i niemieckie argumenta, wytoczone w propagandzie o Górny Śląsk, roztrząsa, czy Niemcy mają prawo do Górnego Śląska, czy i w jakim stopniu wywrze odłączenie Śląska wpływ na życie gospodarcze Niemiec, czy dla Górnego Śląska niezbędny jest związek z Niemcami, wykazuje, że to przedewszystkiem Górny Śląsk był główną podporą imperjalistycznej polityki Prus i ogniskiem knowań militarystycznych Niemiec. Za pomocą świetnej djalektyki wykazuje jasno wszystkie konsekwencje rozstrzygnięcia Górnośląskiego. „Śląsk, pozostawiony w ręku niemieckiem, nadaje parciu niemieckiemu na wschód uzasadnienie gospodarcze, czyni to parcie ekonomiczną i polityczną koniecznością. Śląsk, odcięty od ziem polskich, dusi się, nie ma co jeść i co przetwarzać w swych olbrzymich zakładach. Granica państwowa i celna między Polską a Śląskiem, to ściana grobu dla przemysłu górnośląskiego, a jednocześnie tamą nieprzeparta dla rozwoju przemysłu polskiego. Odcinając Górny Śląsk od Niemiec, odcina się pazury imperjalizmu pruskiego, odcinając go od Polski, odcina się jej rękę, gotującą się do podniesienia kraju z przemysłowej ruiny i wprowadzić go na tory pokojowego rozwoju gospodarczego. Połączenie Śląska z Niemcami pozostawia sprawę na bliskim wschodzie Europy w tym stanie, który nosi niezawodne zarzewie niepokoju“. Zdania te pozostaną zawsze jakby drogowskazami dla polityki ekonomicznej i zagranicznej Polski.

W dalszym ciągu podane są wykłady, które wygłoszono na

uroczystem zebraniu Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w Warszawie dnia 21 lutego 1921 a mianowicie A. Sujkowskiego: „Znaczenie gospodarcze G. Ś.“ i posła A. Wierzbickiego: „Zagadnienie G. Ś.“ Sujkowski daje krótki opis ziemi, zaludnienia, skarbów przyrodzonych i życia ekonomicznego, podkreśla znaczenie położenia geograficznego Śląska zwłaszcza dla opanowania dróg magistralnych środkowej Europy oraz wpływ walki narodowościowej na ugrupowanie społeczne i gospodarcze. W świetnym a równocześnie duchem gorącego patrjotyzmu owianym wywodzie poseł Andrzej Wierzbicki wykazuje, że interes Europy w normalnym i nieprzerwanym rozwoju gospodarczym Śląska zagrażał uwzględnieniu warunków narodowościowych, że Śląsk jednak istotnie obcem ciałem był dla Niemiec, gdzie inne obszary przemysłowe Śląskowi czynić mogły groźną konkurencję, ułatwioną np. korzystniejszem ich położeniem względem dróg morskich i wodnych. Ratować Śląsk, przyśpieszyć jego rozkwit gospodarczy, otworzyć mu szerokie rynki zbytu na wschodzie, zabezpieczyć go przed obcą konkurencją — jest równoznacznem z zespoleniem go w jedność gospodarczą z Polską. Z retoryką porywającą przekonuje autor nas i świat, że mamy i zmysł i siły organizacyjne do podtrzymania i dalszego rozwijania życia gospodarczego Górnego Śląska; wreszcie staje na wyżynie polityka światowego, kiedy rozpatruje zagadnienie Dalekiego i Bliskiego Wschodu i roli Polski oraz Śląska w rozwiązaniu go. „Polska daje Śląskowi olbrzymie perspektywy rozwoju sama w sobie, jako rynek o 30 miljonowej ludności. Polska będzie łącznikiem pomiędzy Śląskiem a rynkami wschodniemi — w unji z Polską rozkwitnie przemysł śląski. Polska odegra olbrzymią rolę jako kontrahent najwięcej umiejętny i najlepiej uspo-sobiony przez swą]sytuację geograficzną do pośrednictwa między Wschodem i Zachodem. Polska wreszcie nabiera szczególnie doniosłego znaczenia wobec powstającego zagadnienia dalekiego Wschodu. Ale aby tę swoją rolę spełnić, musi Polska odzyskać Śląsk Górny“.

W dalszym ciągu zastanawia się Witold Kozłowski nad stosunkami narodowościowemi i wychodźtwem Śląska. Artykuł ten, nieco ociężały pod względem stylistycznym, rzuca ciekawe światło na prądy kolonizacyjne Prusaków, zeŝrodkowane w Wrocławiu, i na reakcję, budzącą się w coraz lepiej zorganizowanem świecie polskiego robotnika zagłębia węglowego. Autor analizuje szczegółowo zagadnienie imigracji na Śląsku i wpływu jego na stan narodowościowego posiadania. Prowadzi go to do rozpatrywania wpływu głosów „imigrantów“ na plebiscyt śląski, zobrazowanego kartograficznie.

Najważniejszą kwestję ekonomiczną, która niemało zaważyła na rozwiązaniu zagadnienia śląskiego, mianowicie rozdział węgla w Europie w r. 1913 i po wojnie, rozpatruje J. Kramsztyk. W jasnym, licznemi tabelami statystycznemi popartym wywodzie kreśli zrazu dominującą rolę i sferę interesów Anglji i Niemiec w obszarze węglowym w Europie, potem zaś opisuje ogólny spadek produkcji węgla europejskiego, wywołany wojną, konkurencją pozaeuropejskiego węgla na rynku europejskim oraz perspektywy, które otwierają się przed Niemcami, mimo utraty zagłębia na zachodzie a grożącej utraty większej części zagłębia śląskiego. Szczególnie ciekawą jest mapka, przedstawiająca produkcję i sferę interesów węgla angielskiego, zachodnio-niemieckiego i górnośląskiego.

St. Dziewulski zastanawia się nad przyczynami rozbieżności wyników pruskiego spisu ludności z r. 1910 i plebiscytu z dnia 20 III 1921 i podaje w tym celu bardzo dokładne porównawcze tabele statystyczne, zawierające dane gminami a oparte na oficjalnych sprawozdaniach plebiscytowych.

Zeszyt tak bogaty w treść zamykają rozbiory i sprawozdania licznych studjów o Śląsku oraz bardzo bogate „Materjały do bibljografji Górnego Śląska“. *L. S.*

WIADOMOŚCI BIBLJOGRAFICZNE.

Ścisłe, łatwo dostępne wiadomości bibljograficzne są dziś niezbędne każdemu pracownikowi w jakiejkolwiek dziedzinie — ułatwiają one poszukiwania naukowe, informują o ruchu umysłowym i literackim. Bibljografja polska rozwijała się pomyślnie w XIX-tym i na początku XX-go stulecia — oprócz podstawowego dzieła Estreichera pojawiały się specjalne bibljografje dla różnych gałęzi wiedzy, jak bibljografja historyczna, prawnicza, ludoznawcza, pedagogiczna — wychodziły nadto czasopisma, notujące druki najnowsze. Od roku 1919 nastąpił zupełny zastój w tej dziedzinie, przestała pojawiać się warszawska „*Książka*“ i „*Bibljografja Polska*“, wydawana przez Akademję Umiejętności w Krakowie, zamknięto „*Nowości Wydawnicze*“, nie utrzymał się „*Biuletyn Bibljograficzny*“ Ministerswa Spraw Wewnętrznych. Powstały natomiast instytucje, powołane do poprawy powyższych stosunków. Przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego założony został Państwowy Instytut Bibljograficzny, któremu wszyscy wydawcy przysyłać muszą obowiązkowe egzemplarze. Istnieje w stolicy „Dom Książki Polskiej“, są katedry bibljografji przy uniwersytetach we Lwowie i Krakowie. Wznowione w Warszawie wydawnictwo

„Książki“ pod redakcją pp. Rulikowskiego i Muszkowskiego może na razie zaspokoić najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie.

Dr. Wiktor Hahn napisał *„Bibljografję bibljografji polskiej“*, Lwów 1921, nakł. Altenberga. Źródłem wiadomości o stosunkach prasowych jest *„Informacja Prasowa Polska“* [1]), założona na wzorach zagranicznych. Dostarcza ona żądanych wycinków ze wszystkich pism, posiada bogate archiwum wycinków. Zorganizowała nadto wystawę prasy polskiej na Targach Wschodnich we Lwowie i podjęła wydawnictwo *„Bibljoteki Prasowej“*. Pierwszy jej zeszyt pomieszcza pracę Dra Stanisława Lama, jego uwagi i projekty o bibljografji polskiej — w drugim redaktor Stanisław Jarkowski omawia dzieje prasy warszawskiej w okresie odzyskania niepodległości.

Z przyrody ziem polskich.

Domaniewski, *Fauna ornitologiczna dorzecza Wisły*, Monografja Wisły V, Warszawa 1922, P. T. K., str. 18.

Kołodziejczyk January, *Krajobrazy roślinne nad Wisłą* (Monografja Wisły VII), Warszawa, 1921 P. T. K., str. 36.

Ochrona przyrody, organ Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, zeszyt 2, 1922, str. 107.

Krajoznawstwo.

Borawski Al., *Katedra na Wawelu*, Kraków 1921, Polskie Tow. Kraj., str. 96.

Hoesick Ferdynand, *Tatry i Zakopane, przeszłość i teraźniejszość* (I Do Goszczyńskiego i Pola), nakł. św. Wojciecha, Poznań 1921, str. 317.

Wyzyskując polską i obcą literaturę podaje w historycznym rozwoju wiadomości o Tatrach i Podhalu i ich mieszkańcach na podstawie wypisów. Mimo licznych usterek w interpretacji dawnych opisów topograficznych książka ta, pięknie wydana i ilustrowana, wprowadza nas żywcem w świat dawnego życia, dawnych badań i usiłowań turystycznych.

Janowski Aleksander, *Samolotem nad Polskę, przygody lorda Ralfa*, Warszawa 1921, Arct, str. 144.

Janowski Aleksander, *Pogadanki krajoznawcze*, wydanie III, 20 rycin. Warszawa 1921, Arct, str. 151.

Janowski Aleksander, *Nasza ojczyzna,* Warszawa 1921.

Jezierski, *Przewodnik po Warszawie*, Warszawa 1921.

Konczyńska W., *Mogiła Kościuszki,* Kraków 1921, P. Tow. Kraj., str. 16.

---

[1]) Warszawa, Nowy Świat 41.

Krajoznawstwo w harcerstwie, Warszawa 1921.

Monografja Wisły. Wydawnictwo P. Tow. Kraj. [1]).

Dotąd wyszły zeszyty: II Rozwadowski: Nazwy Wisły i jej dopływów. V Domaniewski: Ornitologja dorzecza Wisły. VII Kołodziejczyk: Krajobrazy roślinne nad Wisłą. IX Kutrzeba: Żeglarstwo na Wiśle. X Matakiewicz: Regulacja Wisły. XI Kutrzeba: Wisła w hist. gospodarczej Polski. XIV Udziela: Wisła w folklorze.

Dr St. Niemcówna, *Metodyka pracy w kołach krajoznawczych młodzieży*, Kraków, wyd. czas. „Orli lot", 1921, str. 64.

Orłowicz M., *Przewodnik po Warszawie*, Warsz. 1921, P. Tow. Kraj., str. 123.

Przewodniki po ziemiach Małopolski.

Dotąd: Nr. 1 Konczyńska: Mogiła Kościuszki, Nr. 2 Borawski: Katedra na Wawelu.

Radliński: *Geografja Rzeczypospolitej Polski wraz z Wolnem Miastem Gdańskiem*, Warsz. 1921, Arct, str. 164.

Romer Eugenjusz, *Księga informacyjno-adresowa polskiej części Śląska Opolskiego*, (3 mapy), Lwów 1922, str. 83.

Studnicki Władysław, *Ziemie Wschodnie*, Warsz. 1920.

Sujkowski A., *Geografja ziem dawnej Polski*, wyd. II, Warszawa Arct 1921, str. 420.

Świerz Mieczysław, *Przewodnik po Tatrach polskich i Zakopanem*, Zakopane 1921.

Z kartografji.

Max, *Mapa Polski po traktacie Ryskim*, 1 : 1,500.000, Warsz. 1921, Arct.

Romer E., *Mapa ścienna Polski z granicami województw*, 1 : 800.000, Lwów-Warszawa, T. N. S. W.

Romer Eugenjusz, *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski*. Wyd. II, Wiedeń 1921, Książnica.

Romer Eug., *Polski Atlas kongresowy*, Lwów-Warsz. 1921, 40 map.

Romer Eugenjusz, *Granica Polski na Górnym Śląsku*, 1 : 600.000, Lwów 1921.

Romer-Szymański, *Polska*, 1 : 2,500.000, Lwów 1921.

Romer E., *Mapa górniczo-przemysłowa polskiego Śląska Opolskiego*, 1 : 200.000, Lwów 1922.

Romer E., *Polska*, mapa administracyjna 1920, Lwów-Warszawa 1921, 1 : 500.000.

Romer Eug., *Mapka Europy podług nowych traktatów*, 1 : 20,000.000, Lwów 1921.

---

[1]) Dzieło zakrojone na wielką skalę (18 współpracowników), będzie podstawowem do poznania ziem polskich.

Sawicki Ludomir, *Przyczynki do bibljografji kartograficznej ziem polskich,* Nr. 1, Warszawa 1921.

Emigracja.

Iciek Ks., *Polacy w Ameryce*, 1921.
Whide James C., *Polak w Ameryce*, Warszawa 1921.

Język i wyznanie.

Aubac Steven, *The Jewish question in Poland*, Paryż 1921.
Czekanowski Jan, *Wschodnie zagadnienia graniczne Polski i stosunki etniczno-społeczne* (mapka), Lwów 1921, str. 144.
Frejlich J., *La structure nationale de la Pologne*, 1921.
Limanowski Bol.: *Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku*, wyd. III, Warszawa 1921.
Lubowicki, *Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych*, Poznań 1921, str. 16.
Meisl Józef, *Geschichte der Juden in Polen und Russland,* I, Berlin 1921.
Rozwadowski J., *Nazwy Wisły i jej dorzecza* (Monografja Wisły II), Warsz. 1921, P. Tow. Kraj., str. 20.
Ruckser U., *Die Rechtsstellung der Deutschen in Polen*, Berlin 1921.
Sochaniewicz K., *Autokefalja kościoła Wschodniego w Polsce,* Drogi Polski 1922, 1, 9—34.
Stecka H., *Żydzi w Polsce*, Warszawa 1921.
Świechowski M., *Carte ethnographique et politique des territoires de l'ancien Grand Duché de Lithuanie*, Kowno 1921.
Wakar Wł., *Stosunki narodowościowe Europy Wschodniej,* (z mapą), Bibl. Inst. Gosp. Społ., Warszawa 1921.
Wasiutyński B., *Imigracja żydowska i jej skutki*, Przegl. Wszechp. 1922, 1, 102—116.

Z życia gospodarczego.

Arctowski Henryk, *Kwestja soli potasowych w Polsce,* Przemysł chemiczny, Lwów 1921, str. 9.
Bujak Franciszek, *Uwagi krytyczne o naszej reformie rolnej*, Kraków 1921.
Daszyńska-Golińska, *Land reforme in Poland*, Londyn 1921.
Daszyńska-Golińska Zofja, *Polska nauka ekonomiki,* (Próba charakterystyki). Zgłoszone jako referat na VI zjazd prawników i ekonomistów polskich.

W polskiej nauce ekonomiki nie brak oryginalnych pomysłów, cech charakterystycznych, nam tylko właściwych. Do nich należy:

1) traktowanie zagadnień gospodarczych na tle ogólno-socjologicznem,
2) uznanie ekonomiki za naukę nie o bogactwie, lecz o człowieku,
3) zaliczenie jej do nauk moralnych,
4) operowanie czynnikami duchowemi jako współtwórcami zjawisk gospodarczych,
5) wciągnięcie narodowości i języka w obręb wartości gospodarczych.

Do takich socjologów-ekonomistów zaliczyć można: Staszica, Kołłątaja, Hoene-Wrońskiego, Cieszkowskiego, Supińskiego oraz Erazma Majewskiego. Kopernik pierwszy sformułował prawo obiegu złej i dobrej monety, nazwane niesłusznie prawem Greshama, Cieszkowski wytworzył oryginalny system kredytowy, Wołowski, Biliński znani są w Europie wśród najwybitniejszych badaczów kwestji monetarnej, a dzieło Adama Krzyżanowskiego „Pieniądz“ tę sprawę z nowej oświetla strony.

Autorka nawołuje do wydania dzieł polskich ekonomistów, do zapoznania z niemi zagranicy, do ustanowienia katedr ekonomiki polskiej. Przeprowadzenie postulatów tych skieruje myśl pokolenia obecnego na tory, ustalone przez umysły uczonych rodzimych, ośmieli kontynuatorów szkoły polskiej do wysuwania odrębności swego stanowiska i włączenia teoryj polskich do ogólno-naukowego dorobku ludzkości.

Daszyńska-Golińska, *Miasta rolników jako dopełnienie reformy rolnej w Polsce*, Warszawa 1922.

Elektryfikacja Polski, Warszawa 1921.

Encyklopédie polonaise III, Vie économique de la Pologne, 1921.

Fabierkiewicz W. — Kennedy B. A., *The present state of polish industries and their prospects of development*, 1921.

Frejlich, *Les bases de l'indépendance économique de la Pologne*, 1921.

Hempel Jan, *Narodziny robotniczego ruchu spółdzielczego w Polsce*, Warszawa, 1921.

Kalendarz Związku Kółek Rolniczych, C. T. R., 1922, str. 146.

Kalendarz Spółdzielczy, Warsz. 1922, str. 296.

Karasiewicz, *Urząd osadniczy w Poznaniu*, Poznań-Warszawa 1921, str. 75.

Kwiatkowski E., *Sprawa azotowa w czasie wojny i jej znaczenie dla Polski*, Drogi Polski, 1922, 1, 34—39.

Kwiatkowski Eugenjusz, *Znaczenie gospodarcze gazu ziemnego w Polsce*, Warszawa 1920.

Lewy Marceli, *Życie ekonomiczne Królestwa Polskiego*, cz. II, Warszawa 1921.

Lipiński Edward, *Le probleme de travail en Pologne*, Warszawa 1921.

Loth J., *Geografja ekonomiczna*, 2 wyd. Warszawa 1921, str. 344.

Ludkiewicz Zdzisław, prof. Szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, *Polityka agrarna*, wydanie 4-te, Poznań 1921.

Lutosławski Jan, *Rolnictwo polskie przed wojną a dzisiaj*, Warszawa 1921.

Miklaszewski Sławomir, *Sieć ognisk kultury rolniczej na ziemiach polskich*, Warszawa, 1921, str. 69.

Nowak Jan, *Nafta Karpat polskich*, Prace geograficzne Romera VI, Lwów-Warszawa 1921, Książnica.

Osborne Sidney, *Die Oberschlesische Frage und das deutsche Kohlenproblem.* Berlin 1921.

Pączewski Leon, *Międzynarodowa polityka naftowa*, Warszawa 1921.

Pietkiewicz Zenon, *Reforma rolna na ziemiach narodów odrodzonych*, Warszawa 1921, str. 67.

Rożyński F. i Schechtel E., *Ekonomiczne znaczenie łowiectwa dla naszego kraju*, Warszawa 1921.

Simon Gustaw, *La législation ouvrière de la République Polonaise*, Warszawa 1921.

Studnicki Wład., *W sprawie osadnictwa żołnierskiego na ziemiach wschodnich*, Warszawa 1921.

Tołwiński Konstanty, *Złoża ropy i wody podziemne Borysławia na tle budowy geolog.*, Kraków 1922, str. 87.

Widomsky St., *Die Lebensbedingungen Oberschlesiens*, Katowice 1921.

Handel i komunikacje.

Ingarden Roman, *Rzeki i kanały żeglarne w b. trzech zaborach i znaczenie ich gospodarcze dla Polski*, Warszawa 1921.

Jackowski Aleksander, *Targi wschodnie i ich znaczenie*, Warszawa 1921, str. 26.

Kader S., *Szkic zasadniczy podstaw gospodarki kolejowej i zastosowania ich do potrzeb kolejnictwa w Polsce*, 1921.

Lulek T., *Główne zagadnienia polityki handlowej w Polsce*, 1921.

Rawita Gawroński, *Drogi handlowe na Rusi południowej w historycznem oświetleniu*, Przegl. Narod. 1921, 21, 159—191, 347—380.

Szatensztein Wład. jun., *Zagadnienia stosunków handlowych z Rosją Sowiecką*, Warszawa 1921.

Zweig, *Cele i metody statystyki handlu zagranicznego*, Warszawa 1921.

Sprawy morskie.

Flota polska, wyd. pamiątkowe ilustr., Warszawa 1921.

Janowski Aleksander, *Nad polskiem morzem*, Warszawa 1921, Arct, str. 49.

Polskie morze, wydawnictwo Ligi Żeglugi Polskiej, pod redakcją Dr. T. Jaworskiego 1921, Warszawa.

Morze, to wyjście poza ciasne horyzonty w szeroką dal świata, to nawiązanie ekonomicznych i kulturalnych stosunków z obcemi narodami, to szaniec obronny przed wrogiem i droga ku nowym zdobyczom; morze to źródło wielkiej energji dla narodu i szkoła męstwa dla niego — powitane też zostało w całej Polsce z entuzjazmem, oczy wszystkie zwróciły się hen, gdzie biją szare fale w piaski nadmorskich wiosek kaszubskich, gdzie ojczyzna patrzy w bezkresną swobodną dal... Zrozumiano odrazu, że morze własne, to potęga dla państwa, że trzeba na niem pieczęć siły położyć. W Tczewie powstała już szkoła marynarki polskiej, w Gdyni krzątają się inżynierowie około budowy wielkiego portu, wioski rybackie na Helu, przyszła polska Riviera, ściągają tłumy letników. Poetyczny hymn do Bałtyku stanowi utwór Zdzisława Dębickiego pt. „*Powitanie morza*".

Powyższe wydawnictwo zawiera szereg artykułów, wszechstronnie ujmujących znaczenie morza dla Polski. Znajdujemy tu ciekawe wiadomości z dziejów żeglugi, floty i marynarki polskiej, szkice historyczne z przeszłości Gdańska, wzmianki o Kaszubach, którzy przechowali tradycje polskości na kresach północnych naszej ojczyzny.

Jest nadzieja, że szybko rozwijać się będzie w Polsce marynarka wojenna i handlowa, że powstanie przedsiębiorczość żeglarska na wielką skalę. Młodzież dorastająca obecnie ma przed sobą nowe pole działalności, nowy zawód trudny, wymagający hartu i odwagi, ale zarazem nęcący zawód żeglarza, marynarza, podróżnika naukowego, wyruszającego na odkrycie nowych światów, na zdobycie nowych placówek dla kultury ojczystej. *W. K.*

Rafalski Juljan, *Własny port polski na Bałtyku*, (z mapką), III wyd., Kraków 1921.

Zagadnienia i prace społeczne.

Górkiewiczówna W. M., *Dwa lata (1919—1920) działalności Y. M. C. A. w Polsce*, Warszawa 1921, nakł. Y. M. C. A.

Kwieciński J., *Wieś idealna źródłem bogactwa narodowego*, 1921.

Limanowski Bolesław, *Historja demokracji polskiej*, Warszawa 1922, Mortkowicz, str. 272.

Thomas W. and Znaniecki, *The polish peasant in Europe and America*, Boston 1918—1920, tom 5.

Odbudowa Państwa Polskiego.

„*Wskrzeszenie Państwa Polskiego*", Szkic historyczny, tom I 1914—1918, Kraków 1920, Krakowska Spółka Wydawnicza, str. 233.

Dr Kazimierz Władysław Kumaniecki, prof. Wszechnicy Jagiellońskiej: „*Zbiór najważniejszych dokumentów do powstania Państwa Polskiego*" (odezwy, memorjały, proklamacje, oświadczenia, deklaracje, rozkazy, manifesty i orędzia, noty, projekty ustawodawcze, uchwały, rozporządzenia, dekrety, ustawy

na tle rozwoju historycznych wypadków 1912—1919 r.). Warszawa-Kraków 1920, J. Czernecki, str. 179.

Antoni Chołoniewski, *„Państwo Polskie, jego wskrzeszenie i widoki rozwoju“*, Warszawa 1920, Biuro Propagandy Wewnętrznej, str. 70.

Stanisław Kutrzeba, *„Polska Odrodzona“*, Kraków 1921, str. 230.

Przeszliśmy wszyscy okres odbudowy państwa, pełny niepokoju i grozy, nadziei i radości — pełne dotąd są dusze nasze wrażeń i wspomnień, uczuć i wzruszeń, z okresem tym nierozerwalnie związanych. Gdy jednak nauczyciel „Polski współczesnej“ próbuje zapoznać młodzież z dziejami naszego odrodzenia, napotyka na znaczne trudności — wątek wypadków rwie się i plącze niejednokrotnie, nie łatwo wiązać obrazy, rozprószone w czasie i przestrzeni, śledzić za biegiem złożonych i zmiennych wydarzeń, które przyniosły nam wyzwolenie. A przecież zarówno nauczyciel historji, jak „Nauki o Polsce“ czy też „Nauki obywatelskiej“ na wydarzenia te baczną zwrócić winien uwagę. Na ich podłożu wyrosło życie społeczne i państwowe, do którego ma on przygotować młodzież — przewodnikiem jej jest wśród labiryntu ludzi, czynów, powikłań, sprzecznych nieraz dążeń i przekonań — wnieść w nie może ów wyższy punkt widzenia, oceniający zjawiska pod kątem ich obywatelskiej wartości, ich wpływu na twórczą pracę, jaka pokoleniu naszemu przypada w udziale.

W zadaniu tem znaczne usługi oddają książki wyżej wymienione, skreślone przez wybitnych historyków, prawników i publicystów, na podstawie starannie zebranych materjałów, uzupełnionych przez osobiste przeżycia i wspomnienia.

Pierwsza z nich opowiada wypadki, zaszłe od wybuchu wielkiej wojny do klęski państw centralnych i przyjęcia przez nie warunków Wilsona; charakteryzuje „orjentacje“, ścierające się ze sobą w „sprawie polskiej“; kreśli dzieje Legjonów, Rady Stanu i Rady Regencyjnej; losy Polaków w Rosji i zagranicą. Bezimienny autor był naocznym świadkiem klęsk 1863 r., przeżył wszystkie zawody i rozczarowania popowstaniowego okresu — w wypadkach wielkiej wojny widzi rękę Opatrzności, mszczącą zbrodnie rozbiorów — stwierdza, że różne orjentacje kolejno spełniły swoje zadania, że wszystkie do jednego jedynego zdążały celu. Każda ma swoją cząstkę zasługi, co działać winno kojąco na rozdrażnione dotąd obozy, wiązać je i jednoczyć.

Książka prof. Kumanieckiego kładzie nacisk na dokumenty o znaczeniu państwowo-prawnem, zaopatruje je w niezbędne objaśnienia, łączy krótkiem oświetleniem historycznem. Chronologicznie zbiór podzielony jest na trzy okresy: 1) do 5 listopada 1916 r., 2) do 7 października 1918 r. i 3) do 20 lutego 1919 r. Pierwsza data odnosi się do ogłoszenia Królestwa Polskiego przez państwa centralne; druga jest datą manifestu Rady Regencyjnej, proklamującego Polskę wolną, zjednoczoną i niepodległą; trzecia ustawy Sejmowej, która regulowała stosunki do czasu konstytucji. Autor czerpał materjał z gazety urzędowej, wychodzącej w Warszawie pt. „Monitor Polski“, z „Dziennika Praw“, który kolejno nosił tytuły Dziennika praw Królestwa, Państwa i Rzeczypospolitej Polskiej, z „Dziennika Urzędowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych“ oraz z roczników prasy codziennej.

Broszura Antoniego Chołoniewskiego daje krótki zarys wypadków, towarzyszących odrodzeniu państwa, walk i wysiłków, podjętych około wykreślenia granic i odpierania grożących zewsząd niebezpieczeństw. Charak-

teryzuje stosunki ludnościowe Polski, tworzący się ustrój, zasoby materjalne i duchowe; zwraca uwagę na doniosłość obrony gniazdowych dzielnic na zachodzie, posiadających, prócz dzielnego ludu, dwa najdrogocenniejsze skarby: węgiel i morze.

„Polska Odrodzona" prof. Kutrzeby doprowadza przebieg wydarzeń do połowy sierpnia 1921 roku. Książka to niezbędna dla każdego, kto z dziejami ostatnich lat i z zagadnieniami polityki współczesnej zapoznać się pragnie. W osobnych rozdziałach omawia ona sprawy granic zachodnich i wschodnich, przebieg prac kongresu pokojowego i stosunek wielkich mocarstw do Polski, wojnę z bolszewikami i trudy, podjęte około budowania państwa. Konstytucja marcowa zapewnia stanowczo przewagę Sejmowi, wyrosłemu ze społeczeństwa; „od tężyzny tegoż społeczeństwa — mniema autor — od jego cnót obywatelskich, od karności, ofiarności, posłuszeństwa prawu zależeć będzie kierunek rządów, a więc byt i losy Rzeczypospolitej. Naród je trzyma w swych rękach — na nim spoczywa odpowiedzialność za dolę i niedolę obecnego i przyszłych pokoleń". W odbudowę Polski włożono sił dużo, „nie żałowano trudu i krwi, byle ujrzeć ziszczenie marzeń pokoleń, które w niewoli żyły i marły... Ustalić teraz trzeba nasze stanowisko polityczne, gospodarcze i umysłowe, dopędzić inne narody wysiłkiem mózgu, gorącością serca, skrzętnością pracy rąk".

B. Jawnut, „*Uwagi o Polsce współczesnej*". (Z zagadnień odbudowy państwa polskiego), Warszawa 1921, E. Wende i Ska, str. 83.

Ciekawa ta książka zawiera wiele cennych uwag i spostrzeżeń, dotykających wszelakich dziedzin zbiorowego życia. Autor patrzy i obserwuje, jak na rumowiskach porozbiorowych i wojennych wznosi się budowa nowego państwa. „Kto w niej nie bierze udziału, kto nie nosi cegły ani wody, nie rzuca wapna, kto tylko słyszy krzyki i klątwy niedoświadczonych jeszcze murarzy, kto nie ociosuje belek, nie ogląda i bada planów, kto nakoniec nie widział, jak długo i mozolnie budowano i przebudowywano gdzieindziej — ten ma aż nadto pozornych powodów do pesymizmu i do załamywania rąk". Ci jednak, którzy stanęli do roboty, wiedzą, „że coś się robi w tej budowie, że nie jest to martwe rumowisko, lecz wykwitający zaczątek życia państwowego dwudziestu kilku miljonów obywateli. Widzą oni, że Rzeczpospolita przetrwała wstrząsające kryzysy militarne i gospodarcze, zorganizowała się wewnętrznie, zdobyła na konstytucję".

Autor rozpatruje kolejno organizację władz, stosunki wojskowe, skarbowe, terytorjalne i dochodzi do wniosku, że nigdy jeszcze Polska nie wymagała większej sumy ofiarności, rozumu i pracy od społeczeństwa, jak w chwili obecnej. Naczelnem tedy zadaniem czasów naszych jest wyrobienie i pogłębienie typu obywatela, którego wartość wyraziłaby się w czynach, a nie w słowach, któryby zdolny był do odbudowania życia i stawienia czoła grożącym niebezpieczeństwom.

Wysuwając na plan pierwszy pracę, jako czynnik społecznie twórczy, autor analizuje współczesny ustrój i zaczątki nowych instytucyj, w których tkwią zarody ustrojów przyszłości.

Konstytucja i ustawodawstwo.

Jellinek Jerzy Dr., prof. Uniw. Heidelberskiego, *Ogólna nauka o państwie*, przełożył Dr Antoni Peretiatkowicz, prof. Un. Poznańskiego, Warszawa 1921, F. Hoesick, str. 131.

Peretiatkowicz Antoni, prof. Uniwersytetu Poznańskiego, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Tekst konstytucji. Prawa mniejszości (traktat). Ustawa o obywatelstwie. Statut dla Śląska. Poznań 1921, Fiszer i Majewski, str. 77.

Sejm ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej, Nr. 1, Warszawa 1921.

Starzyński Stanisław, *Konstytucja Państwa Polskiego*, (Archiwum Tow. Nauk. tom II), Lwów, nakł. Tow. Nauk. 1921, str. 79.

Wydawnictwo ustaw polskich Czerneckiego, Nr. 1, Warszawa-Kraków 1921.

Prawa Państwa Polskiego, pod redakcją prof. Wł. L. Jaworskiego.

Wydawnictwo to obejmuje ustawy ogłoszone w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej, w „Monitorze" i w Dziennikach rozporządzeń odnośnych ministerstw, ułożone systematycznie i objaśnione genetycznie.

Z. I. Prawo polityczne od 1/II 1918—18/VII 1919. Z. II. Prawo polityczne od 19/VII 1919—2/X 1919. Z. II A. Konstytucja z dn. 17 marca 1921. — Prawo polityczne od 2/X 1919 do 4/VII 1921. Z. IV. Prawo agrarne od 1/II 1918—1/IV 1920. Z. IV A. Prawo agrarne: Reforma rolna. Z. VII. Prawo prywatne, proces cywilny (w druku). Z. IX. Waluta i kredyt. Z. X. Prawo skarbowe: Podatek dochodowy i majątkowy (w druku).

W przygotowaniu: Z. III. Organizacja administracji państwowej i samorządu. Sprawy policji. Z. V i VI. Reszta prawa administracyjnego, jak prawo przemysłowe, komunikacyjne, administracja wyznań i oświaty, administracja wojskowa itd. (w druku).

Z zagadnień konstytucyjnych [1]), pod redakcją prof. Michała Rostworowskiego.

Z. I. Rostworowski M. Wytyczne konstytucji polskiej. Z. II. Bobrzyński M. O zespoleniu dzielnic Rzeczypospolitej. Z. III. Rostworowski M. Budowa władzy rządowej i wykonawczej. Z. IV. Rostworowski M. Liga Narodów. Z. V. Kumaniecki K. W. Ustrój gminy wiejskiej w Polsce. Z. VI. Michalski J. Traktat pokojowy w St. Germain a obciążenie Polski. Z. VII. Jaworski Wł. L. Uwagi prawnicze o projekcie konstytucji. Z. VIII. Starzyński St. Obywatelstwo państwa polskiego. Dalsze zeszyty w przygotowaniu.

Publicystyka polityczna.

Bełcikowski Jan, *Stronnictwa, Partje, Unje, Federacje, Kluby polityczne na ziemiach polskich i ich programy w r. 1921*, na podstawie źródeł sejmowych, urzędowych i prasowych, Warszawa-Lwów, G. Szyling 1921.

Stanisław Bukowiecki: „*Dzielnicowość w Polsce współczesnej*", Bibljoteka Samorządu, Warszawa 1921, Związek Sejmików Powiatowych Rzeczypospolitej Polskiej, str. 27.

Broszura ta dotyka jednej z najprzykrzejszych stron współczesnego życia. Długa niewola, zasadniczo różne stosunki, w jakich żyli Polacy, w po—

[1]) Wydawnictwa Krakowskiej Spółki Wydawniczej.

szczególnych dzielnicach, zostawiły głębokie ślady na ziemiach naszych, oddziałały na charakter narodowy, na wytworzenie się różnych cech psychicznych, związanych ze wspomnieniem zaborców, którzy nas między siebie podzielili. Łatwo zrozumieć i uchwycić przyczyny powyższego zjawiska, występują one nietylko u nas, ale wszędzie w podobnych warunkach, występowały w Niemczech i we Włoszech po ich zjednoczeniu narodowem. — Autor podaje cechy charakterystyczne Polaków z różnych dzielnic, objaśnia przyczyny, które je urobiły. Jest on przeciwnikiem centralizacji państwowej, rzecznikiem samorządu województw, powiatów i gmin, utrzymywania i tworzenia jaknajliczniejszych ognisk życia umysłowego i gospodarczego w kraju całym — ale jednocześnie zwalcza ostro dzielnicowość pozostałą po kordonach zaborczych; utrudnia ona państwotwórczą pracę, zatruwa stosunki społeczne. Osłabić ją można przez szereg środków, do których zalicza: 1) unifikację polityczną przez wprowadzenie jednolitej administracji w państwie; 2) zjednoczenie prawne, podjęte już przez państwową Komisję Kodyfikacyjną; 3) budowę środków komunikacyjnych, któreby połączyły ze sobą najdalsze miejscowości; 4) zespolenie gospodarcze i kulturalne, wymagające wysiłku całego narodu; „trzeba sprawić, aby jednolitość polska, zeszedłszy z koturnów ideału, wstąpiła w duszę i do życia powszedniego wszystkich obywateli. Praca psychiczna i moralna może tu być najważniejszym czynnikiem“. Wierzy on, że dzielnicowość jest zjawiskiem przejściowem, że zaniknie z czasem jako pozostałość po dławiącem widmie niewoli. Zniszczy ją i stopi „wolności słońce“.

Dąbrowski Józef, *Jak odzyskaliśmy wolną ojczyznę*, Warszawa 1921.

Fabierkiewicz W., *Imperjalizm niemiecki a Europa Środkowa*, Ekonomista 1921, 44—87.

Hulewicz Bohdan, *Powstanie wielkopolskie*, przyczynek do przewrotu z listopada i grudnia 1918, Zamość 1920.

Krzywicki L., *Statystyka wyborów do Sejmu ustawodawczego*, Warszawa 1921.

Kumaniecki Wł., *Z rozważań nad zespoleniem dzielnic Polski*, Wiek XX, 1, 101—117.

Kutrzeba Stanisław, *Rosja wobec Polski w czasie Wielkiej Wojny*, Przegląd Warszawski 1922, (4), 61—71.

Lutosławski Jan, *Polska na przełomie*, Warszawa 1922, str. 52.

Mereżkowski Dymitr, *Joseph Pilsudski*, Londyn 1921.

Peretiatkowicz A., *Rządy parlamentarne a programy stronnictw politycznych*, Przegląd Wszechpolski 1922, 1, 92—102.

Prószyński Stefan K., *Dzisiejszy stan Polski i system pracy, prowadzący do odrodzenia potężnej ojczyzny*, Warszawa 1920, str. 144.

Sieroszewski W., *Joseph Pilsudski*, Warszawa 1921.

Starczewski Eugenjusz, *Początki Polski Ludowej*, Warszawa, Gebethner 1921.

Szreniawa, *Polskie stronnictwa polityczne*, Poznań 1921, str. 27.

W i t o s W i n c e n t y, *Polityczne i gospodarcze położenie Polski,* Wiek XX, 1, 19—28.

Bibljoteka pisarzy politycznych, obejmuje dzieła z literatury politycznej tak polskiej jak obcej. Wydawnictwo „Książnicy Polskiej", Warszawa-Lwów.

Celem wydawnictwa jest ułatwienie szerokim kołom czytelników zapoznania się z naszą, zarówno jak i z zachodnio-europejską myślą polityczną, dla pogłębienia znajomości naszej przeszłości narodowej, oraz wzmocnienie zmysłu państwowego w społeczeństwie. Dotąd ukazały się: M. M a c h i a v e l l a „Książe", F r y d e r y k a II „Antimachiavel", Ł. O p a l i ń s k i e g o „Obrona Polski". W przygotowaniu: D a n t e g o „O monarchji", G o ś l i c k i e g o „Wzór senatora", O s t r o r o g a „Memorjał", K r o m e r a „Polska", R o u s s e a u'a „Uwagi o rządzie polskim", B o d i n'a „Rzeczpospolita".

O r g a n i z a c j a i a d m i n i s t r a c j a w ł a d z.

B a l z e r O., *Historja ustroju Polski*, Gubrynowicz, Warszawa 1922, str. 38.

K u m a n i e c k i K a z i m i e r z Wł., prof. Wszechnicy Jagiellońskiej, *Ustrój państwowych władz administracyjnych na ziemiach polskich*, z dodatkiem, zawierającym postępowanie administracyjne. Wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, Kraków 1921, L. Frommer, str. 159.

K u m a n i e c k i K a z i m i e r z Wł., *Ustrój władz samorządowych na ziemiach Polski w zarysie*, Warszawa — Kraków, nakł. księg. J. Czerneckiego, str. 78.

Projekt ustawy o samorządzie miejskim, Łowicz 1922, str. 16,

S t a r z y ń s k i S t a n i s ł a w, *Historja ustroju Polski porozbiorowej*, Lwów 1921.

W a s i u t y ń s k i B., *Centralizm a samorząd*, Przegl. Narod. 21, 1921, 151—159.

W i n i a r s k i B o h d a n, *Les institutions politiques en Pologne au XIX siècle*, Paryż 1921.

W i t k o w s k a H e l e n a, *Dzieje ustroju Polski w zarysie*, wyd. V, Warszawa, Arct 1921.

Zbiór rozporządzeń i okólników Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej 1920, Poznań 1921.

S p r a w y z a g r a n i c z n e.

D o r i e n A., *La question d'une frontière commune entre la Pologne et la Hongrie*, Warszawa 1921.

D u m a s P i e r r e, *Le partage de la Haute Silésie*, Ann. Géogr. 1922, 31, 1—14.

D z i e w u l s k i S t e f a n, *Terytorjum i ludność na Górnym*

Śląsku w związku z wynikami plebiscytu, Ekonomista 21, 1921, 157—165.

Fiedorowicz Jerzy, *Łączność Górnego Śląska z organizmem Polski*, Wiek XX, 1, 42—53.

Gutowski St., *Przyszłość stosunków angielsko-polskich*, Wiek XX, 1, 29—35.

Jawnut, *Sejm Wileński*, Drogi Polski 1, 1922, 7—9.

Kozicki Stanisław, *Sprawa granic Polski na konferencji pokojowej w Paryżu 1919 r.*, z 2 mapkami, Warszawa 1921.

Kozicki S., *Konferencja genueńska*, Przegl. Wszechp. 1922, 1, 128—138.

Langer Antoni, *Nasz Spisz i Orawa*, Warszawa 1919/21.

Pączewski Leon, *Warunki gospodarcze traktatu pokojowego w Rydze*, Warszawa 1921.

Pogonowski Jerzy, *Stosunki polsko-ukraińskie*, Wiek XX, 1, 303.

Romer Eugenjusz, *Stosunki ekonomiczne Górnego Ślaska a polityka państwa Niemieckiego*, Warszawa 1921.

Śląsk Górny, Górnemu Śląskowi w hołdzie — Akademja Handlowa w Krakowie, Kraków 1921.

Soarcs Ubaldo, *A questas da Alta Silesia,* Rio de Janeiro 1921.

Studnicki Wł., *O Wilno i Lwów*, 1921.

Świechowski M. et Niekrasz St., *Deux cartes politiques (avec le texte et tableau statistique)*, Kowno 1921.

Szpotański Stanisław, *Sprawa Górnego Śląska na Konferencji w Paryżu*, Warszawa 1922, Perzyński, str. 109.

Tenenbaum Henryk, *Położenie międzynarodowe Polski na tle jej polityki gospodarczej*, Warszawa 1921.

Traktat pokoju między Polską a Rosją i Ukrainą, podpisany w Rydze dn. 18/III 1921, Warszawa 1921.

Vileichis Piotr, *Le conflict Polono-Lithuanien*, Paryż 1921.

Wierzbicki Andrzej, *Prawda o Górnym Śląsku,* Warszawa 1921.

Ze skarbowości państwowej.

Danina, o poborze nadzwyczajnej daniny państw., Warszawa 1922.

Grzegorczyk M., *Danina,* Warszawa 1921, str. 64.

Hofmokl Stanisław, *Uzdrowienie waluty,* Warszawa — Lwów 1921, str. 55.

Konopiński Bronisław, *Ustawa o poborze nadzwyczajnej*

daniny w brzmieniu, obowiązującem w b. Dzielnicy pruskiej, Poznań 1922, str. 48.

Łempicki Michał, *Nasz pierwszy budżet państwowy*, uwagi i wnioski, Warszawa 1922, Przemysł i Handel, str. 111.

Michalski Jerzy, *Organizacja Ministerstwa Skarbu*, Wiek XX, 1, 91—101.

Młynarski Fr., *Zasady reformy walutowej*, 1921.

Natanson Wiktor, *Nadzwyczajna danina państwowa — co — kto — ile — jak?* Warszawa 1922, Perzyński, str. 72.

Pączewski L., *Budżety wojskowe Polski i państw obcych*, 1921.

Rasiński F., *Położenie finansowe Polski*, Drogi Polskie 1922, 1, 39—50.

Dr. Edward Taylor, Profesor Uniwersytetu Poznańskiego, „*Prawo skarbowe Rzeczpospolitej Polskiej*", część I. Poznań 1920, M. Niemierkiewicz, str. 224.

Dr. Edward Strasburger, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego, „*Ustrój skarbowy Rzeczpospolitej Polskiej*", Warszawa 1922, Hoesick, str. 351.

Wielkie trudności finansowe piętrzą się przed państwem naszem od początku jego istnienia. Przeżywamy w krótkim czasie istne przełomy gospodarcze; gwałtowny wzrost cen idzie równolegle ze spadkiem wartości waluty; rosną deficyty budżetowe z niepomierną szybkością. Na zjawiska powyższe rzucają światło prace uczonych profesorów naszych wszechnic, tłumaczą ich przyczyny, wskazują drogi i środki zaradcze.

Wcześniej wydana książka prof. Taylora daje obraz skarbowości w czasie tworzenia się Rzeczpltej, przedstawia spadek, odziedziczony po systemach państw zaborczych, nawołuje do unifikacji prawa skarbowego — piekący to postulat chwili obecnej.

Od tychże samych zagadnień zaczyna pracę swą prof. Strasburger, ale snuje dalej jej wątek, charakteryzuje tworzące się w oczach naszych polskie prawo i administrację skarbową, porusza sprawy waluty i ewentualnego bankructwa. Stwierdzając fakt, że z finansami publicznemi dzieje się coraz gorzej, śmiało spogląda w oczy prawdzie, próbuje zażegnać grożące niebezpieczeństwo.

Polska jest krajem hojnie od natury uposażonym, ma nieprzebrane bogactwa mineralne i leśne; umiarkowane długi nie budzą obawy; siła podatkowa ludności nie jest należycie wyzyskana. Są to warunki, ułatwiające doprowadzenie finansów do równowagi. Obniżanie wartości waluty przez ciągłe niepomierne drukowanie papierowych pieniędzy uważa prof. Strasburger za zło konieczne, które umożliwiło państwu przebrnięcie najcięższego okresu. Tragedją skarbową Polski jest natomiast fakt, że 50% najzamożniejszej ludności jest prawie wolnej od podatków. Reforma skarbowa wysuwa się na czoło naszej polityki wewnętrznej. Zastosować trzeba z całą bezwzględnością system oszczędności w gospodarce publicznej, zaprzestać emisji nowych banknotów, a środki niezbędne dla państwa wydobyć ze społeczeństwa przez odpowiednio zorganizowany system podatkowy. Równocześnie popierać należy wytwórczość i dbać o gospodarcze podniesienie kraju. „Reforma ta prze-

prowadzona być musi w wielkim stylu — mniema prof. Strasburger — niezwykłe czasy wymagają niezwykłych środków, wszelkie próby połowicznego załatwienia kwestji skarbowej nie prowadzą do celu. Jak w działaniach wojennych, podobnie i w finansach państwa potrzeba śmiałości, decyzji, rozwagi. Wojna nakłada ofiary w życiu i mieniu — są już poważne straty w jednym i w drugim kierunku. Chodzi o to, by powstrzymać się na pochyłości, wytężyć wszystką moc i siłę dla stawienia skutecznej zapory dalszemu rozstrojowi finansowemu, od czego obecnie byt państwa zależy".
Wydaje się, jakoby uwagi uczonego profesora oddziaływać poczynały na rząd, sejm i społeczeństwo, jakoby wschodził już siew myśli przezeń rzuconych...

Straszewicz Zygmunt, *Projekty uzdrowienia waluty*, Wiek XX, 1, 257—265.

Zoll Fryderyk, *Nasza waluta a spłaty pieniężne*, Warszawa — Kraków (1921), Czernecki.

Ze spraw wojskowych.

Alan, *Wojskowo-polityczne położenie nowej Polski*, Wiek XX, 1, 117—130.

Alan, *Armja polska, jej przyszłe zadania i organizacja*, Wiek XX, 1, 286—303.

Faury, *Bitwa pod Warszawą*, Bellona 1921, 4.

Kaden-Bandrowski, *The great battle of the Vistule*, London 1921 *(Le grande bataille de la Vistule)*, Varsovia 1921.

Kumaniecki Kaz., *Strategja wielkiej wojny 1914—1918*, Kraków 1921.

Kutrzeba T., *Obrona Polski w cyfrach*, Bellona 1921, 4.

Pryziński, *Walki o Śląsk Cieszyński*, Bellona 1921, 4.

Umiastowski Roman, *Terytorjum Polski pod względem wojskowym*, I (1), Warszawa 1921.

Nauka.

Plutarch Polski, nap. B. Limanowski: 1) Hugo Kołłątaj, 2) Tadeusz Kościuszko, 3) Walerjan Łukasiński, 4) Stanisław Staszic, 5) Romuald Traugutt. Warszawa, Tow. Wydawn. 1921.

Stępowski Marjan, *Organizacja i metody międzynarodowej wymiany wydawnictw*, Warszawa 1921.

Szyjkowski Marjan, *Adam Mickiewicz* (Budowniczy Polski prawdziwej), Lwów 1922, H. Altenberg, „Wielcy pisarze", tom I, str. 173.

Studja nad Mickiewiczem nie ustają, choć jeszcze daleko do tego, aby przebogata twórczość wieszcza doczekała się należytego oświetlenia. W ostatnim czasie ukazała się w Bibljotece Wielkich Pisarzy książka M. Szyjkowskiego, ujmująca całokształt twórczości Mickiewicza. Widocznie chodziło autorowi głównie o to, by wykazać, jakie przeżycia duchowe doprowadziły Mickiewicza do tego, że zaczął budować nową Polskę. Tu

chciałby czytelnik widzieć obszerny program tej nowej, prawdziwej Polski. To jest widoczne w książce Szyjkowskiego, ale niezbyt jasno; nie ta myśl jest przewodnią, a jest tylko jakby nicią, przewijającą się między wielu szczegółami z życia i twórczości Mickiewicza.

Na wstępie autor powtarza rzeczy mniej lub więcej znane, dodając tu i ówdzie nowe szczegóły o podkładach klasycznych i romantycznych w jego pierwszej twórczości. Omawia też znaczenie filomatów i ich ideałów, jako podstawy ideologji Mickiewicza.

Okres następny, najwyższej twórczości wieszcza, ujmuje Szyjkowski syntetycznie pod nazwą walki Ahrymana z Ormuzdem. Wiara Mickiewicza w zwycięstwo światła przebija szczególnie w Dziadach; widać ją także w najpiękniejszych wierszach, wtedy pisanych, jak Mędrcy, Rozmowa wieczorna. Ta walka Ormuzda i Ahrymana jest podstawą Improwizacji i widzenia ks. Piotra, jest też podstawą Ksiąg narodu i Pielgrzymstwa polskiego.

Ujęcie myśli Ksiąg, artykułów Pielgrzymstwa polskiego i współczesnych pism politycznych zajmuje następne rozwiązania, poczem przychodzi analiza Pana Tadeusza, nie przynosząca nic nowego do znanych już i omawianych rzeczy.

Po omówieniu Ksiąg i Pana Tadeusza charakteryzuje autor przemianę wewnętrzną, jaka następuje u Mickiewicza krótkim, a rzecz doskonale oświetlającym zwrotem „Na drodze do ks. Piotra". Tę przemianę najlepiej oświetla fragment poematu „Widzenie". Ideologja poety zarysowuje się też w pojęciu historji polskiej. „Podstawą historjozofji Mickiewicza jest idea ewolucji moralnej, która opóźnia każdy czyn historyczny, niezgodny z etyką". Duch narodowy odbija się w naszej otwartości, rzetelności i miłości. Każdy gwałt polityków, działających „wbrew duchowi narodowemu", kończył się ich klęską. Kto na tę cechę dziejów naszych nie zwraca uwagi, ten w osobie Polski nie rozezna nic indywidualnego, w jej działaniach nie dostrzeże związku, w jej dążeniach żadnego celu, ten nie domyśli się jej przeznaczenia". To powołanie Polski widzi Mickiewicz w realizowaniu idei chrześcijańskiej. „Dokopywanie się prawdy, przerwane krótką pracą w Lozannie, wchodzi znów na nową drogę, gdy pracuje nad wykładami w Collège i gdy spotyka się z Towiańskim.

Zaczyna się nauka o Polsce prawdziwej: Bóg odebrał Polsce ziemską powłokę, by duch jej wcielił się w formy doskonalsze. Przedstawiciele Polski na obczyźnie budują prawdziwą Polskę, pomagają im duchy dawnych pokoleń. Ona jest w naszych domach, ją nosimy jako ideał, który się spełni. To wszystko, co dotąd o niej powiedział, co już przeżył w duszy, przybrało teraz wyraz ostatni i konkretny pod nazwą Polski prawdziwej. Ale to nie były rzeczy dla niego nowe, szedł do nich ciągle. W prelekcjach rozwija poeta teraz tę wiarę ostateczną, już skrystalizowaną w posłannictwo Polski przyszłej, prawdziwej. Różni się tylko od swego mistrza, gdy idzie o wybór drogi do niej. Towiański wierzy tylko w pracę ducha, Mickiewicz pragnie zdobywać Polskę także orężem i żadne słowa Mistrza go nie wstrzymują. Wiemy, że trzeba zdobyć niepodległość, by móc tworzyć Polskę prawdziwą, która tylko w wolności będzie mogła swą misję spełniać, wprowadzając w czyn ideały chrześcijańskie, etykę do rządów, oparta będzie o ideję ofiary.

Książka M. Szyjkowskiego, ze wszech miar potrzebna, gdyż porusza najbardziej dziś aktualne zagadnienia, tyczące Mickiewicza, mogłaby — sądzę — spełnić w znacznie wyższym stopniu swe zadanie, gdyby autor rzucił był nowe światło na samo powstanie ideału Polski prawdziwej, gdyby ten temat był rozszerzył kosztem wielu szczegółów z życia i dzieł Mickiewicza, już zresztą znanych. Tu było pole do poruszenia spraw najwięcej z naszem

życiem dzisiejszem związanych, do przeprowadzenia analogji między tem, co głosił Mickiewicz, a różnemi prądami duchowemi, wiejącemi dziś z zachodu, a tak bardzo przypominającemi Mickiewicza, z ideałami, które zwyciężyły dziś, chociaż w teorji, bo powoływały się na nie państwa walczące, z ideałami. które i dziś w Polsce żyją, zakryte chwilowo przez nowego człowieka i są tęsknotą lepszej części narodu.

Dziś trzeba zwrócić uwagę na to, że książki pisze się dla szerokich mas, że trzeba nieraz zmienić dawną formę, trzeba pojęciu naukowości nadać formę dostępniejszą i więcej z życiem związaną.

Książka M. Szyjkowskiego napisana jest popularnie, ale brak jej tego, coby może dzisiejszego czytelnika najwięcej pociągało, kontaktu z przeżyciami duchowemi naszej doby. *Stefanja Tatarówna.*

Walewska Cecylja, *Kobieta polska w nauce*, Warszawa 1922, Księg. Wojskowa, str. 47.

Zarzecki Lucjan, *Szkoła pracy,* pojęcie i główne zadania, Warszawa 1921, M. Arct, str. 32.

Zarzecki Lucjan, *Szkolnictwo i oświata na ziemiach wschodnich* (X 1919 — VII 1920), „Przegl. Narod.“ 1921, 43—73.

Kultura i sztuka.

Brodowski Feliks, *O duszę Polski*, Warszawa 1921, Arct, str. 32.

Łam, *Najnowsza literatura polska,* Placówka 10, 1921.

Smoleński Wł., *Naród polski w walce o byt,* Warszawa 1919.

Z literatury obywatelskiej.

Förster Fr. W., *O wychowaniu obywatelskiem*, zasadnicze zagadnienia etyki i pedagogiki politycznej, przełożył Dr Józef Kretz, Warszawa, Gebethner i Wolff, str. 216.

Hołd najlepszym obywatelom kraju, wydawnictwo pod redakcją Mieczysława Swobody, Warszawa 1921.

Kalendarz ludowy Straży Kresowej na rok 1922.

Zawiera artykuły o prawach i obowiązkach obywatelskich, o podatkach, o samorządzie, statystykę Polski w symbolicznych wykresach, artykuły krajoznawcze o Śląsku i Bałtyku. Cały kalendarz przenika duch obywatelski.

Osterloff W., *Wychowanie obywatelskie i oświata powszechna*, z pism współpracowników Komisji Edukacji Narodowej dla seminarjów nauczycielskich i seminarjów ułożone. Warszawa, Gebethner i Wolff, str. 136.

Renourier K., *O obowiązkach społecznych człowieka i obywatela*, przełożył Konrad Drzewiecki, Warszawa 1906, Gebethner i Wolff, str. 220.

Rzymowski W., *O miłości Ojczyzny*, Warszawa 1921.

Sawicki-Witkowska, *Nauka o Polsce współczesnej* (dla VII stop. szkół powszechnych), Warszawa 1921, Arct, str. 240.

Bibljoteka Żołnierza-Obywatela, wydawana z polecenia Sekcji Oświaty i Kultury Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa Księgarnia Wojskowa:

Nr. 1 (b) M. Konopnicka — Budujmy miłej Ojczyźnie dom. Nr. 2 (c) Pereswit — Buduje się nowa Polska. Nr. 3 (a) J. Słowacki — O potrzebie idei. Nr. 4 (c) zbiorek — Ojczyzna. Nr. 5 (b) A. Langer — Wolność obywatelska. Nr. 6 (b) A. Asnyk — Pobudka. Nr. 7 (b) H. Witkowska — Unje, federacje, braterstwo narodów. — Broszury oznaczone literą *c* czytane być mogą przez wszystkich. Broszury oznaczone literą *b* przeznaczone są dla czytelników bardziej przygotowanych. Broszury oznaczone literą *a* przeznaczone są tylko dla czytelników umysłowo i duchowo wyrobionych.

Bibljografja.

Hahn Wiktor, *Bibljografja bibljografji polskich*, Lwów, Altenberg, 1921.

Czasopisma.

Bibljografja pedagogiczna, czasopismo poświęcone przeglądowi książek oraz wydawnictw pedagogicznych. Warszawa. Wydawane przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Muzeum, czasopismo poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa, wydawane przez Okręg Lwowski Tow. N. S. W. (Małeckiego 5).

Przegląd pedagogiczny, organ Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, red. Wł. Kopczewski, Warszawa, Bracka 18.

Przegląd Pedagogiczny, sprawy Tow. Naucz. Szk. Śr. i W., Warszawa.

Ruch Pedagogiczny, miesięcznik poświęcony sprawom wychowania i nauczania, wydawnictwo Związku Polsk. Naucz. szkół powszechnych, Kraków, red. H. Rowid, Lelewela 4, II.

Szkoła powszechna, kwartalnik pedagogiczny, poświęcony sprawom wychowania i nauczania oraz kształcenia nauczycieli, wydawany nakładem Ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, red. Dr Z. Ziembiński.

Głos Nauczycielski, wydawnictwo Związku Polsk. Nauczycielstwa szkół powszechnych, Warszawa, red. Zygmunt Nowicki.

Praca Szkolna, dodatek miesięczny do „Głosu Nauczycielskiego“, poświęcony sprawom pedagogiczno-dydaktycznym w związku z praktyką szkolną.

Ognisko Nauczycielskie, pismo miesięczne, poświęcone zagadnieniom pedagogicznym i społeczno-oświatowym, Lublin.

Miesięcznik Pedagogiczny, wydawn. Polsk. Tow. Pedagog. na Śląsk, Cieszyn, red. Józef Mucha.

Gazeta Szkolna, wydawn. Depart. W. i O. P. przy Min. b. dzielnicy pruskiej, Poznań, św. Marcina 40/18.

Tygodnik Nauczycielstwa Polskiego, wydawnictwo Zw. Stow. Naucz. Polaków, Poznań, Długa 13/II, red. D. Królikowski.

Gazeta Szkolna, Toruń, Kuratorjum Okręgu Poznańskiego, red. Jankowski.

Polska Macierz Szkolna, Warszawa, Krak. Przedmieście 37, red. Lucjan Zarzecki.

Zapowiedziane jest wydawnictwo *Rocznika Pedagogicznego*, obejmującego trzy działy: zasadniczy, statystyczno-kronikarski i bibljograficzny.

„*Gazeta Policji Państwowej*", Warszawa, redaktor Grabowiecki.

Tygodnik ten urobić usiłuje nowy typ policjanta-obywatela, oddziaływać na opinję społeczną, odnoszącą się nieufnie do służby bezpieczeństwa publicznego. Zwraca uwagę doborowa redakcja, zmierzająca świadomie i umiejętnie do osiągnięcia swych celów. Pismo jest zajmujące, barwne, urozmaicone. Na pierwszy plan wysuwają się artykuły, poświęcone zagadnieniom teoretycznym i praktycznym państwowego życia. Wszelkie sprawy, mogące zająć i uświadomić dobrego obywatela Rzeczypospolitej, omawiane są na łamach „Gazety". Nie brak sprawozdań z wydawnictw bieżących, z odczytów i kursów, nie brak i beletrystyki. Z artykułów wstępnych mogłaby z czasem powstać książka, pomocna do rozpowszechnienia wiedzy politycznej i społecznej, której brak ogólnie odczuwać się daje.

„*Samorząd*", Tygodnik zrzeszenia samorządów powiatowych, z dodatkiem „*Nasza gmina*". Warszawa, Tamka 1. Redaktor Włodzimierz Wakar.

W piśmie tem omawiane są sprawy gospodarcze, społeczne i kulturalne poszczególnych gmin i powiatów, zarówno jak zagadnienia zasadnicze, związane z tworzącem się ustawodawstwem samorządowem Rzeczypospolitej. W przeświadczeniu, że samorząd jest najlepszym środkiem obywatelskiego samowychowania społeczeństwa, redakcja nie szczędzi starań i zabiegów, by czytelników swych zainteresować przejawami zbiorowego życia, by wciągnąć ich w wir pracy około kształtowania i urabiania stosunków.

„*Bellona*", Miesięcznik wojskowy. Warszawa, Nowy Swiat 69. Księgarnia Wojskowa.

„*Przegląd Warszawski*", Miesięcznik pod redakcją Wacława Borowego. Warszawa, Świętojańska 2.

Liczne próby wydawnicze w dziedzinie literatury i sztuki rozbiły się o trudności techniczno-materjalne w latach ostatnich [1]). Na ich miejsce wyrastają coraz nowe wysiłki, jako wyraz duchowych potrzeb, społeczeństwa, jako przejaw upodobań estetycznych, nie zdławionych całkowicie przez materjalizm i wojnę.

Do nich należy „Przegląd Warszawski", którego dotąd ukazały się trzy numery. Zamieszcza on studja z zakresu literatury polskiej i obcej, poezje, nowele, ponadto w obszernej kronice podaje bogaty materjał bibljograficzny i sprawozdawczy.

„*Głos Inteligencji*", Organ Związku inteligencji pracującej. Warszawa, Szpitalna 12, redaktor Tytus Czaki.

---

[1]) Maski, Zdrój, Nowy Przegląd literatury i sztuki.

Zapoczątkowane niedawno pismo to zapewnić chce inteligencji przemożny wpływ na kształtowanie się państwa, na urabianie ustawodawstwa i kultury narodowej.

Wydawnictwa zbiorowe.

Wydawnictwa Biura Propagandy Wewnętrznej:

1. Prof. F. Bujak, *O podziale ziemi i reformie rolnej.*
2. F. Brodowski, *Jak na mocy nowych ustaw dojść do własności gruntów lub dzierżawy odłogów?* (Przewodnik dla małorolnych i bezrolnych).
3. F. Brodowski, *O odbudowie wsi, miast i miasteczek.* (Wskazówki jak szukać pomocy państwowej).
4. Wł. Studnicki, *Ziemie wschodnie.*
5. Prof. St. Kutrzeba, *Trud budowy Polski jako jedności państwowej. Co warte własne państwo?*
6. Prof. K. W. Kumaniecki, *Jak budowano w Polsce państwowość?*
7. Antoni Chołoniewski, *Państwo Polskie, jego wskrzeszenie i widoki rozwoju.*
8. Antoni Chołoniewski, *Obrachunek stuletni.*
9. J. Grabiec, *Jak odzyskaliśmy wolną Ojczyznę i jak obroniliśmy ją przed wrogiem?*
10. J. Grabiec, *Mickiewicz o Polsce i Rosji* (wyjątki z „Kursów Literatury Słowiańskiej").
11. Wacław Sieroszewski, *Józef Piłsudski.*
12. Adam Grzymała-Siedlecki, *Cud Wisły.*
13. A. Anusz, *Naród, armja i wódz.*
14. A. Anusz, *Zdrajcy i krzywdziciele polskiego ludu.*
15. A. Anusz, *„Z wiary waszej wola wasza — z woli waszej czyn wasz będzie!"*
16. J. Hempel, *O ludziach, którzy czemś są, i ludziach, którzy coś mają.*
17. B. Siwik, *Co to jest demokracja?*

Bibljoteka Składnicy Pomocy Szkolnych, Warszawa.

Nr 1. St. Zakrzewski, *Mieszko I jako budowniczy Państwa Polskiego*, str. 188.

Nr 2. J. Jakubowski, *Dzieje Litwy w zarysie*, str. 58.

Nr 3. M. Kreczmar, *Kwestja agrarna w starożytności*, str. 81.

Nr 4. N. Gąsiorowska, *Polska na przełomie życia gospodarczego*, str. 129.

Nr 5. St. Arnold, *Wyprawy krzyżowe*, str. 75.

Nr 6. M. Stecka, *Pisma polityczne Wielkiej Emigracji*, str. 114.

Nr 7. K. Chodynicki, *Reformacja w Polsce*, str. 101.

Nr 9. E. Maliszewski, *Organizacja powstania styczniowego*, str. 20.

Kultura Nowej Polski. Bibljoteczka pracownika społecznego pod redakcją H. Orszy. Warszawa 1921 r. Tow. Wyd. „Ignis".

Dotychczas wyszły: I. Pohoski, *„Nowa zagroda"*. Wł. Szymanowska, *„Nauczanie dorosłych czytania i pisania"*. — W przygotowaniu: Budzyński, *„Domy ludowe"*, H. Orsza, *„Życie bibljoteki"*, zbiorowe *„Organizacja prac oświatowych"* itp.